

PAGUS SILENSI



Redakcja: Karolina Klimek
Tłumaczenie, transkrypcja: Maciej Mamet
Wstęp: Karolina Klimek
Wprowadzenie: Maja Kwiecińska
Projekt graficzny i skład: Magdalena Koziak-Podsiadło
Fotografia: Karolina Klimek

© Copyright by Stowarzyszenie
MUZEUM ZIEMI NIEMCZAŃSKIEJ

Niemcza 2022

Zadanie sfinansowano ze środków Unii Europejskiej w ramach poddziałania 19.2 „Wsparcie wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 dla operacji realizowanych w ramach projektu grantowego Stowarzyszenia „Ślężanie - Lokalna Grupa Działania” pn.: „PAGUS SILENSI. Przewodnik po wybranych zasobach dziedzictwa historyczno-kulturowo-przyrodniczego”. Publikacja opracowana przez MUZEUM ZIEMI NIEMCZAŃSKIEJ. Instytucja Zarządzająca PROW 2014-2020 Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich, Europa inwestująca w obszary wiejskie.



MIS ŚLĘŻYSŁAW



PAGUS SILENSI

*Przewodnik po wybranych
zasobach dziedzictwa
historyczno-kulturowo-przyrodniczego*



Wstęp

Próżno by szukać mikroregionu w Polsce, który mógłby się równać z dawnym krajem Ślążan (*Pagus Silensi*). Wyjątkowość swą zawdzięcza on przede wszystkim niepowtarzalności lokalnych zasobów, ale i rodzajowi subtelnej energii, którą nie wszyscy sobie uświadamiają, choć wszyscy czują. Niezwykłość tą tworzy m.in. unikalne połączenie: wielowiekowej historii, bogactwa dziedzictwa materialnego (architektury, różnorodnych zabytków ruchomych), pięknej przyrody ożywionej i nieożywionej, przeszłych kultur oraz ducha tej ziemi. I nie przemawia tu przez nas lokalna megalomania, ale właśnie owe bogate źródła.

Dobitnie potwierdzają to również (często nieprzebadane) dokumenty przechowywane w bibliotekach oraz archiwach. I na ten rodzaj dziedzictwa chcielibyśmy tym razem zwrócić uwagę tą skromną publikacją. Pośród bardzo wielu cennych zabytków piśmiennictwa śląskiego możemy tu znaleźć archiwalia mniejszej rangi, ale za to bezcenne dla wiedzy o tym jak i czym żyli nasi poprzednicy 200, czy 300 lat temu. Dzięki m.in. takim przykładom jak wiejska księga ławnicza z Przerzeczyna - Zdroju (*Schöppenbuch*), czy testamenty (w postaci szczegółowych inwentarzy majątkowych) gospodarzy z Sulistrowic, poznajemy dość dokładnie aspekty życia społecznego, prawnego, obyczajowego konkretnych osób. Jesteśmy dziś w stanie odtworzyć gdzie mieszkali, jakimi problemami i radościami żyli, a nawet jakich garnków używali. To pozwala chwilami niemal przenieść się w czasie, a na pewno zmienić przekonania na wiele tematów związanych z przeszłością. Na potrzeby niniejszej publikacji przyjęliśmy, że *Pagus Silensi* stanowi dzisiejszy teren LGD Ślążanie. Co jest tożsame z centralną częścią obszaru, który przed ponad 1000 lat tworzył terytorium plemienne Ślążan. Pośrodku niego stoi góra Śląża stanowiąca nie tylko

czołowy element krajobrazu, ale i miejsce identyfikacji regionalnej.

Celem działalności *Muzeum Ziemi Niemczańskiej* jest inspirowanie do odkrywania, ożywiania oraz ochrony lokalnego dziedzictwa. To także budowanie społeczeństwa świadomego przeszłości, gdyż wpływa ona na naszą przyszłość. Pragnęlibyśmy by publikacja ta mogła być przydatna nie tylko historykom, lokalnym nauczycielom, regionalistom, ale i zwykłym mieszkańcom tych terenów, którzy z pewnością odkryją tu wiele ciekawych informacji o swej małej ojczyźnie.

KAROLINA KLIMEK

Stowarzyszenie

MUZEUM ZIEMI NIEMCZAŃSKIEJ

Ziemie dookoła masywu Ślęży, dzięki sprzyjającym warunkom przyrodniczym oraz położeniu przy szlakach handlowych, zamieszkane są przez człowieka od wieków. Najstarsze ślady osadnictwa pochodzą z czasów neolitycznych, czyli z młodszej epoki kamienia, i sięgają nawet 4500 lat p.n.e. Przez cały okres działalności człowieka na tych ziemiach powstawały niezliczone wytwory kultury – przekształcano krajobraz, wznoszono budowle o różnym przeznaczeniu i przede wszystkim wytwarzano przedmioty codziennego użytku, które odnajdowane dzisiaj trafiają najczęściej do kolekcji muzealnych. Szczególnym rodzajem tej wytwórczości człowieka były dokumenty, których wybór prezentowany jest w niniejszej publikacji.

Obszar, o który mowa, należał we wczesnym średniowieczu do terenów zamieszkiwanych przez słowiańskie plemię Ślęzan, którzy swoją nazwę brali od góry Ślęży. Z kolei od Ślęzan wywodzi się nazwa całej krainy geograficznej, Śląska. Znaczenie tego plemienia podkreśla to, że Ślężanie pojawili się nawet pod łacińską nazwą *Pagus Silensi* w kronice Thietmara, biskupa Merseburga, napisanej w XI wieku jednej z ważniejszych kronik niemieckich. Przez teren plemienny przechodził w starożytności sławny szlak bursztynowy, a potem istotny szlak handlowy z Wrocławia do Pragi, którego istotnym elementem było miasto Niemcza. Były to więc ziemie położone na uboczu, ale w pobliżu dużych ośrodków. Region miał charakter rolniczy i rozwijał się dość dobrze aż do XIX wieku, gdy jego znaczenie spadło, ze względu na słabe uprzemysłowienie. Jednocześnie był chętnie odwiedzany przez coraz liczniejszych turystów, którzy podziwiali jego kulturę i historię oraz dziedzictwo przyrodnicze. A i dziś góra Ślęza i okolicz-

ne miejscowości są popularnym miejscem wycieczek. Zebrane w niniejszej publikacji teksty przybliżają nie tylko różne aspekty lokalnej historii, miejsc i zabytków, które są nam znane. Dokumenty odnoszą się także do tego, czego już nie ma – do wsi i miasteczek, których kształt zmienił się, opowiadają o obiektach, które już nie istnieją, a także o dawnych mieszkańcach regionu. Wybrane źródła powstały w okresie od XVIII do około lat 40. XX wieku, a więc te najmłodsze pochodzą z czasów nam niemal współczesnych. Te około dwa stulecia to szczególnie okres w dziejach Śląska, czas przejścia tych terenów od Cesarstwa Habsburskiego przez królestwo Prus, które następnie przekształciło się w organizm państwowy, którego następcą są dzisiejsze Niemcy. Nie odnajdziemy jednak w przytoczonych tekstach żadnych oznak nacjonalizmu, czy szowinizmu kulturowego. Wręcz przeciwnie, akty prawne swoją treścią świadczą o wielokulturowości tych ziem (chętnie przyjmowano rzemieślników zza granicy¹, ale także pojawiają się w dokumentach nazwiska mieszkańców świadczące o różnym pochodzeniu ich właścicieli), a w tekstach traktujących o historii z pełną świadomością podkreślano przenikanie się na tych różnych kultur od początku osadnictwa w okolicach Ślęzy, co stało się bazą wyjątkowej kultury regionu.

Te niezwykle cenne dokumenty przechowywane są na co dzień w większości w dwóch oddziałach Archiwum Państwowego: we Wrocławiu i w Kamieńcu Ząbkowickim, i już samo to sprawia, że nie są dostępne szerokiej publiczności. Miłośnikom lokalnej historii nie sprzyja także forma oryginalnych dokumentów – są one w większości pisane ręcznie, stylem trudnym dziś do odczytania lub drukowane starymi czcionkami i to w dodatku w obcym języku, po niemiecku. Nie jest to ten język niemiecki, którego być może niektórzy z nas nauczyli się w szkole. Mamy tu do czynienia z jego starszą wersją, pełną archaicznych słów, z inną ortografią i przestarzałymi formami gramatycznymi. Pełny dostęp do tych tekstów umożliwia więc często tylko tłumaczenie. Natomiast transkrypcje pozwalają na obcowanie z oryginalnym tekstem. Z pewnością cieszą one zainteresowanych historią języka niemieckiego,

którzy będą mogli poznać lepiej dialekt używany przez dawnych mieszkańców Dolnego Śląska, a w szczególności okolicy góry Ślęzy.

Tak jak i my, dawni mieszkańcy Śląska interesowali się swoją małą ojczyzną. Niezwykły wzrost zainteresowania lokalną historią oraz dziedzictwem kulturowym i przyrodniczym nastąpił na początku XX wieku i był połączony z rozwojem turystyki. Dziś my, przez pryzmat dawnych tekstów, możemy odkrywać tę historię. Niezwykle ciekawe jest także porównanie przedmiotów i stanu badań sprzed ponad stu lat z wiedzą, którą dysponujemy dzisiaj i która jest z roku na rok poszerzana przez naukowców z różnych dziedzin.

Rozwój archeologii jako osobnej dziedziny nauki, który nastąpił dopiero w XIX wieku, przyczynił się do szerszego zainteresowania pradziejami. Archeologię uprawiano również lokalnie i hobbystycznie, nie zawsze zachowując kryteria naukowości, np. znajdowane zabytki ruchome ulegały rozproszeniu i trafiały do prywatnych kolekcji tzw. starożytności, a wykopaliska nie były prowadzone planowo. Badania dotyczące okresów uchwytnych wyłącznie archeologicznie były szczególnie popularne ze względu na swoistą „tajemniczość” znalezisk². Było to oczywiście związane z niewystarczającym stanem badań, ale często znaleziska wiązano także z lokalnymi legendami lub wymyślano nowe, baśniowe teorie, nie mające wiele wspólnego z naukowymi wyjaśnieniami.

Istotnym źródłem, przytoczonym tutaj tylko we fragmencie jest opis topografii Śląska, autorstwa Oscara Vuga³. Ten lokalny badacz opisał wzniesienie po wzniesieniu, miejscowość po miejscowości teren całego Śląska, w tym okolice góry Ślęzy. Ponad stuletni tekst jest dziś często podstawą badań dla historyków, archeologów i historyków sztuki, wspomina bowiem także takie obiekty, które Vug jeszcze widział, a obecnie już nie istnieją. Dzisiejsza nauka weryfikuje też informacje przytoczone przez XIX-wiecznego badacza. Przykładem jest przywoływany przez niego Tatarski Szaniec, o którym Vug wiedział już, że powstał dużo wcześniej niż w 1241 roku, kiedy to nastąpił najazd Tatarów na Śląsk. Obecnie dzięki badaniom archeologicznym

identyfikujemy ten leżący w pobliżu Gilowa obiekt jako gród należący do państwa wielkomorawskiego i funkcjonujący na przełomie wieku IX i X. Niezwykle cenne jest również to, że podczas badań terenowych Vug wypytywał lokalną ludność o opisywane punkty i przytaczał przekazywane z pokolenia na pokolenie legendy i opowieści, korzystając także ze zbiorowej pamięci historycznej.

Pośród przytoczonych w tym wyborze źródeł znajdują się i takie, które opowiadają o życiu codziennym dawnych mieszkańców okolic góry Ślęży. Co więcej, możemy wyłuskać z nich informacje dotyczące codzienności różnych warstw społecznych i grup o różnym statusie materialnym. Pochodzące ze wsi Sulistrowice inwentarze majątku pozostawionego przez zmarłych⁴ dają bardzo dokładny obraz stanu posiadania dwóch różnych rodzin chłopskich. Jak skrupulatni byli urzędnicy, wciągający w inwentarz i wyceniający nawet starą drewnianą łyżkę! Dzięki takim spisom uzyskujemy bardzo dokładny obraz różnych aspektów życia mieszkańców wsi. Wiemy, w co się ubierali, narzędzia świadczą o tym, jaką pracą trudnili się gospodarze, posiadane książki (religijne) o tym, że chłopci potrafili czytać. W obu spisach pojawiają się krosna i sprzęty tkackie: tkaniem zajmowały się głównie kobiety i najczęściej stanowiło ono dodatkowe źródło dochodu dla domu. Krótkie informacje o rodzinie zmarłych oraz o dłużnikach i zaciągniętych przez samych nieboszczyków długach, dają nam też pewien obraz relacji rodzinnych i społecznych. Są też cenną informacją o nazwiskach i zawodach mieszkańców wsi Sulistrowice oraz jej najbliższej okolicy. Dzięki zachowanemu kwestionariuszowi Hermanna Pohla z Maniowa Wielkiego⁵, wypełnionego na polecenie Biura Informacyjnego W. Schimmelpfeng, uzyskujemy informacje o gospodarstwie należącym do przedstawiciela warstwy szlacheckiej i sposobie jego prowadzenia,.

Na podstawie tekstów można powiedzieć także wiele o tym, co dawniej jedzono. W dokumencie z 1743 roku wymieniono podstawowe produkty spożywcze, które produkowano lokalnie i sprzedawano na jarmarku w Niemczy⁶, a więc: masło, ser, twaróg oraz nabiał in-

nego rodzaju, owoce i warzywa, drób oraz zwierzęta hodowlane (trzoda chlewna, cielęta). Wymienione w inwentarzach⁷ narzędzia i przybory kuchenne świadczą natomiast m.in. o tym, że chleb wypiekano często samodzielnie w domach. Natomiast ujęcie w tych inwentarzach kosztu i nazw produktów na posiłek dla spisujących dokumenty oraz robotników zatrudnionych przy pochówku informują nas o tym, co składało się na posiłek prostych ludzi w dni powszednie. Wiadomo też, że częścią wynagrodzenia robotników pracujących w śląskich gospodarstwach mogły być produkty spożywcze (w kwestionariuszu Hermann Pohl wymienia m.in. świnie deputatowe⁸). Mieszkańcy okolic Ślęży mieli jednak dostęp także do produktów luksusowych, jakimi były pierniki. Ze względu na składniki używane do ich wypiekania (miód, sprowadzane z Dalekiego Wschodu przyprawy) należały one do towarów dość drogich. Zachowane akta cechowe potwierdzają funkcjonowanie w okolicy przynajmniej kilku warsztatów piernikarskich⁹.

Dość trudnym do uchwycenia przez źródła pisane są zwyczaje, obyczajowość i wierzenia, zwłaszcza ludowe. Pewne tropy dotyczące tych tematów możemy odnaleźć jednak w opublikowanych tutaj tekstach. Np., nie jesteśmy, co prawda, w stanie opisać dokładnie zwyczajów pogrzebowych, ale z zachowanych inwentarzy wiadomo, co było potrzebne do pogrzebu oraz, że towarzyszył mu poczęstunek (stypa)¹⁰.

Z okazji ważnych wydarzeń składano sobie życzenia, chętnie spisując je, żeby mogły być materialną pamiątką dla obdarowanego¹¹. Życzenia mają najczęściej formę prosto rymowanych wierszyków, w których życzący zawiera los drugiej osoby Bogu. Szczególnie ozdobną formę graficzną otrzymały opublikowane tutaj życzenia z okazji chrztu, którymi matki chrzestne obdarowywały swoich chrześniaków. Tekst tych starszych z 1797 roku obramowano ozdobną bordiurą z szerszymi pasami wypełnionym motywami roślinnymi u góry i u dołu karty. W górnym pasie, w centrum, widnieje scena Pokłonu Pasterzy. Po obu jej stronach znajdują się symetrycznie ustawione całopostaciowe aniołki, które wydają się adorować tę scenę. Nieco dłuższy tekst

życzeń z 1804 roku został natomiast tak rozplanowany, żeby wypełniał obramienie w kształcie serca. Forma jest tutaj ściśle związana z treścią życzeń, w których także powtarza się motyw serca. Całość spoczywa na podstawie z wijących się, suchych liści akantu, będących jeszcze echem motywów typowych dla baroku, poprzedniej epoki. Dodatkowo serce podtrzymywane jest przez dwie postaci kobiece, które nasuwają z jednej strony skojarzenie z trzymaczami herbowymi, a z drugiej z przedstawieniami cnót, choć są tutaj pozbawione atrybutów i pełnią rolę wyłącznie dekoracyjną.

Wśród różnych zwyczajów pojawiają się też często specjalne potrawy. W okolicy Sobótki występowało unikalne Pieczywo Sobóckie¹². Wypieki te miały charakterystyczne kształty, których pochodzenie próbowano wytłumaczyć długim trwaniem dawnych, pogańskich jeszcze zwyczajów, odziedziczonych pewnie po zamieszkującym te tereny *Pagus Silensi*.

Traktowane często z pobłażaniem bajki ludowe, opisujące nieprawdopodobne, magiczne wydarzenia, są tak naprawdę źródłem bardzo istotnym¹³. Ich forma jest najczęściej dostępna dla odbiorców w różnym wieku. Treść wywołuje emocje, a poprzez nawiązywanie do historii regionu i do realnie istniejących miejsc buduje przywiązanie do lokalnego dziedzictwa kulturowego na zupełnie innym poziomie, niż wyniki badań naukowych.

Treść miejscowych legend i bajek jest również doskonałym źródłem dotyczącym popularnych wierzeń. Mieszkańcy Śląska byli, co prawda, chrześcijanami, ale nie kłóciło się z tłumaczeniem niektórych zjawisk jako efektu działań magicznych. Legendy pełne są opowieści o czarownicach, magicznych przedmiotach, różnego rodzaju zjawach i zaczarowanych skarbach. Zwraca uwagę występowanie w różnych opowieściach podobnych schematów i elementów, jak mara i białe myszki, wypełnione złotem tajemnicze jaskinie w zboczu Ślęży. Wiele z nich odnosi się ściśle do samej góry Ślęży i jest to na pewno spowodowane tym, że jest to miejsce przyrodniczo niezwykle, a także, że w zbiorowej pamięci zachowała się świadomość jej funkcjonowania jako dawnego miejsca kultu. Opowiadanie legend było

także sposobem na spędzanie czasu i budowanie relacji społecznych.

Zebrane tu dokumenty świadczą o istnieniu na Śląsku zupełnie innego porządku prawnego. Przede wszystkim rzuca się w oczy długie trwanie zapisów prawa i aktów wydawanych lokalnie. W zarządzeniu z 1743 roku władze miasta zmieniają dzień targowy ustalony w... 1513 roku¹⁴. W niniejszej publikacji pojawiło się wiele dokumentów związanych z prawem cechowym. Cechy, jako związki rzemieślników danej specjalności, miały szczególnie ważną rolę w regulowaniu lokalnej gospodarki, dlatego zapisy prawa cechowego były skrupulatnie przestrzegane, a przywileje cechowe egzekwowane. Aby zapewnić stałą liczbę mistrzów cechowych oraz jak najwyższą jakość kształcenia, ustalono szczegółowe przepisy dotyczące nauki zawodu. To, że istniały różnice w sposobie kształcenia cechowego w różnych miejscach, potwierdza wydana w 1773 roku we Wrocławiu instrukcja, zezwalająca na dalszą naukę zagranicznych rzemieślników, którzy postanowili przenieść się na Śląsk¹⁵.

Ostatnim etapem nauki była tzw. wędrownka czeladnicza, podczas której uczeń mógł zdobyć wiedzę poza swoim regionem. Lokalny cech zaopatrywał go wtedy w list czeladniczy, mający świadczyć o odbytych już praktykach zawodowych¹⁶. W niniejszym zbiorze znajdują się dwa listy czeladnicze wydane przez niemieckie cechy: pochodzący 1785 roku list dla czeladnika kowalskiego Johanna Gottlieba Kindlera oraz wydany w 1849 roku list Eduard Weighardt, czeladnika młynarskiego. Zwraca uwagę, jak różną mają formę. Treść młodszego dokumentu została wykaligrafowana ręcznie, z ozdobnym inicjałem W na początku. Natomiast w wydanym w 1785 roku liście czeladniczym posłużono się gotowym, drukowanym wzorem, który ręcznie uzupełniono, m.in. o nazwiska mistrza i czeladnika. Dzięki temu forma dokumentu jest elegancka i nadaje mu charakteru ważnego aktu urzędowego. Podkreśla to jeszcze wplecenie w inicjał W czarnego orła w koronie z herbu Prus. Oba akty otrzymały starannie odbite w laku pieczęcie cechowe.

Najpilniej chyba strzeżonym przywilejem cechowym

było tzw. prawo mili, zabraniające produkowania danych produktów w określonej odległości od miasta wszystkim, którzy nie podlegali prawu cechowemu. Przywilej ten pozwalał nie tylko regulować jakość towarów, ale przede wszystkim ograniczać liczbę warsztatów rzemieślniczych, zapewniając pewny, lokalny rynek zbytu, pozwalający mistrzom cechowym na utrzymanie się ze swojej pracy. Nic więc dziwnego, że gdy tylko istniało podejrzenie o złamaniu przez tzw. partaczy prawa mili, mistrzowie cechowi reagowali w zdecydowany sposób¹⁷.

W obecnych czasach, gdy Polska posiada wyłącznie armię zawodową oraz jest członkiem sojuszy wojskowych i nie ma już powszechnej służby wojskowej, być może trudno nam sobie wyobrazić jak wielką wagę dawniej przykładano do utrzymania silnego wojska i że ten obowiązek spoczywał bezpośrednio na obywatelach. Wśród opublikowanych w tym zbiorze dokumentów znajdują się i takie, które pokazują w jak dużym stopniu przesłanki militarne regulowały lokalną gospodarkę, a nawet wpływały na przekształcenia krajobrazu. Społeczeństwo oddawało na rzecz armii nie tylko rekrutów, ale także, w razie potrzeby, miało obowiązek dostarczyć konkretne dobra. Na mocy dokumentu wydanego w 1744 roku przez Królewską Pruską Kamerę Wojny i Domen we Wrocławiu mieszkańcy Niemcy i okolic mieli przekazać na rzecz wojska swoje konie¹⁸. Zwraca uwagę dość szczegółowy opis zwierząt, mający prawdopodobnie pomóc w identyfikacji właściwego osobnika i zapobiegać próbom oszukania urzędników prowadzących pobór.

Pobyt wojska w jakiejś okolicy nie zawsze musiał wiązać się z wojną i zniszczeniem. Umieszczenie siedziby garnizonu w danej miejscowości mogło także wpływać korzystnie na lokalną gospodarkę. Przykładem takiej sytuacji jest zapewne zarządzenie Rady Miejskiej w Niemczy z 1743 roku, w którym z uwagi na stacjonowanie w mieście jednostki wojskowej, zmieniono wielowiekową tradycję i przeniesiono dzień targowy z środy na poniedziałek¹⁹. Zaopatrzenie żołnierzy również, a może przede wszystkim w żywność, tworzyło

dla okolicznych rolników i rzemieślników nowy rynek zbytu.

Efektom zarządzenia z 1756 roku jest coś, co i my dzisiaj możemy podziwiać, a nawet uważamy za charakterystyczne dla terenów Śląska – główne trakty obsadzone są szpalerami drzew²⁰. Zgodnie z poleceniem króla drzewa posadzone miały być w taki sposób, „aby zapewnić wystarczającą szerokość dla jazdy i marszu”. Chodziło tu nie tylko o podróżnych i kupców przewożących towary, ale także o przemarsz wojsk.

Należy zwrócić uwagę na czas powstania trzech wyżej wymienionych tekstów, w których pojawia się aspekt militarny. Pochodzą one z czasów wojen śląskich, trwających w latach 1740-1763. Były to w sumie trzy wojny pomiędzy Królestwem Prus a Cesarstwem Habsburskim, podczas których Prusy stopniowo uzyskały, a następnie utwierdziły swoje panowanie nad większością obszaru Śląska. Dzięki treści tych pozornie mało istotnych zarządzeń możemy zaglądnąć na zaplecze tego konfliktu.

Opublikowanie niniejszego zbioru dokumentów (wraz z reprodukcjami, transkrypcją oraz tłumaczeniem na język polski) zapewni szerszej publiczności dostęp do źródeł dotyczących m.in. historii regionu, różnych aspektów jego dawnej kultury, jak język czy duchowość, a także gospodarki i prawa. Różnorodność wybranych dokumentów, zarówno pod względem formy, jak i tematu, którego dotyczą, pozwala na uzyskanie szerokiego obrazu życia codziennego mieszkańców różnych warstw społecznych. Świadczy to także o tym, jak różne źródła zachowały się do naszych czasów. Opublikowane tutaj dokumenty są oczywiście dość ścisłym wyborem i są jedynie przykładem tego, co jeszcze można znaleźć w archiwach i bibliotekach.

Szczególnie cenne jest przypominanie dawnych zwyczajów i legend ludowych. Ich kultywowanie (np. przez próby odtworzenia ieczywa Sobóckiego, czy wycieczki krajoznawcze tropem dawnych legend) pozwoli na wytworzenie nowego połączenia emocjonalnego pomiędzy obecnymi mieszkańcami okolic Śląży, a ich małą ojczyzną. Jest to łącznik pomiędzy nami a odległą historią tego miejsca.

SKRÓCONA BIBLIOGRAFIA:

Eysymontt, Rafał i Janusz Murczkiewicz, *Przewodnik historyczny po ziemi niemczańskiej =: Historischer Führer durch das Nimptscher Land*, Niemcza 2006.

Illig, Martin, *Der Kreis Nimptsch im Laufe der Geschichte: ein Beitrag zur Heimatkunde*, Nimptsch 1922.

Kraina Niemcą zwana: edukacja ekologiczna społeczeństwa gminy Niemcza, red. Danuta Michałowska-Gawlik, Niemcza 1995.

Niemcza, red. Marta Młynarska-Kaletynowa, *Atlas historyczny miast polskich. T. 4 Śląsk, z. 4*, Wrocław 2003.

Schölzel, Jürgen i Agata Sierka, *Pozdrowienia z Niemczy: stare pocztówki z miasta i okolic = Herzliche Grüße aus Nimptsch: alte Ansichtskarten einer kleinen Stadt und ihrer Umgebung*, Niemcza: Dzierżoniów 2003.

Extract der Königlichen Verordnung, nach welcher die Land-Strassen mit Bäumen bepflanzt werden sollen. De Dato Breßlau den 28sten Februarii, 1756.

1. Die Wege und Strassen welche bepflanzt werden sollen sind die grossen Land- und Post-Strassen, und unter denenselben vornehmlich diejenige, welche Se. Königl. Majestät auf Dero Reisen zu passiren pflegen.
2. Diese Pflanzung geschiehet allein nach Gutbefinden und Anweisung der Grund-Herrschaften und Gerichts-Obrigkeiten eines jeden Orts, und muß kein Unterthan sich unterstehen hierinn nach eigenem Belieben zu verfahren.
3. Die Bäume müssen auf beyden Seiten der Strassen, so weit es ohne besondern Schaden des Acker-Landes geschehen kann, in geraden Linien so breit auseinander gesetzt werden, daß die Strasse nicht geschmälert, sondern eher erweitert werde, und eine hinlängliche Breite zum Fahren und Marchiren bekomme.
4. Jeder Baum muß von dem andern in gleicher Distanz zu 12, 15 auch 20 und mehr Ellen nach Beschaffenheit des Wachsthums, welchen ein oder andere Art der Bäume, zu bekommen pflaget gesetzt werden.
5. Die Bäume welche zu diesen Pflanzungen zu nehmen, müssen von der Art, welche starck, breit und hoch wachsen, und was sich zu jeder Art des Bodens am besten schicken will, also keine Pflaum oder Kirschen, und andere dergleichen Bäume welche niemahls groß wachsen, und von keiner langen Dauer seyn.
6. Ein jeder Baum ehe er gepflanzt wird, ist an überflüssigen Wurtzeln und Aesten wohl zu beschieden, und muß der Stamm an 3½ bis 4½ Elle über den Boden zu stehen kommen.
7. Zu jedem Baum ist eine Grube zu machen von 2 Ellen breit und 1½ Ellen tief, und muß die unterste rohe Grund-Erde bey Seite geworfen, und die Grube mit lauter Erde von der obern Fläche angefüllet und der Baum darein gepflanzt werden.

Wyciąg z zarządzenia królewskiego, na podstawie którego gościńce winne być obsadzone drzewami. Dany we Wrocławiu 28 lutego 1756.

1. Drogi i trakty, które mają być obsadzone, to wielkie trakty i drogi pocztowe, a wśród nich szczególnie te, które służyć będą do przejazdów Jego Królewskiej Mości w trakcie jego podróży.
2. Sadzenie to odbywać się będzie wyłącznie według upodobania i polecenia ziemiaństwa i władz sądowych każdego miejsca, a żaden poddany nie będzie mógł w tym względzie postępować według własnej woli.
3. Drzewa sadzić należy po obu stronach dróg, o ile to możliwe bez szczególnego uszczerbku dla ziem uprawnych, w liniach prostych, tak szeroko jedno od drugiego, aby droga nie została pomniejszona, lecz poszerzona i aby zapewnić wystarczającą szerokość dla jazdy i marszu.
4. Każde drzewo powinno być umieszczone w równej odległości od siebie, w odstępach 12, 15, 20 lub więcej łokci*, stosownie do wzrostu, do którego ma skłonność jeden lub drugi rodzaj drzewa.
5. Drzewa, które mają być użyte do tych nasadzeń muszą być z rodzaju tych, które rosną mocne, szerokie i wysokie, i które najlepiej nadają się do każdego rodzaju gleby, to znaczy nie mogą to być śliwy, wiśnie i inne tego rodzaju drzewa, które nigdy nie rosną duże i nie są długowieczne.
6. Każde drzewo przed posadzeniem powinno być dobrze przycięte ze zbędnych korzeni i gałęzi, a pień powinien sięgać na wysokości 3½ do 4½ łokcia nad ziemią.
7. Dla każdego drzewa należy zrobić dół o szerokości 2 łokci i głębokości 1½ łokcia, przy czym najniżej położoną surową ziemię należy odrzucić, dół wypełnić czystą ziemią z górnej części i zasadzić w niej drzewo.

* Łokieć (niem. *Elle*) – jednostka miary długości; różnicowana w zależności od czasu i miejsca; na Śląsku powszechnie stosowany był wtedy łokieć wrocławski, którego długość równa była ok. 57,6 cm.

**INFORMACJA
O DOKUMENCIE**

Zarządzenie znajduje się w zespole akt, dokumentów oraz grafik zgromadzonych przez Heimatmuseum Nimptsch przed II wojną światową (po jego likwidacji w 1951 r. w Muzeum Ziębicach, a obecnie w Archiwum Państwowym we Wrocławiu Oddział Kamieniec Ząbkowicki). Niemczy, miastu powiatowemu do 1932 r., podlegały obszary stanowiące obecnie znaczącą część terenu LGD ślężanie (części gmin Niemcza, Piława, Łągiewniki, Dzierżoniów wiejska, Jordanów).

ŹRÓDŁO
Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział Kamieniec Ząbkowicki, Akta Miasta Niemczy

8. Ehe die Grube mit solcher Erde angefüllt wird, ist ein guter Pfahl, welcher 5 bis 6 Ellen lang, darein zu strecken, an welchen der Baum befestiget werden könne, und muß kein Baum ohne solcher Pfahl gepflanzet werden.
9. Etliche Tage nach der Pflanzung, wenn derr Boden in der Gruben sich gesetzt, müssen die Bäume über der Wurtzel nochmals feste getreten und an dem Pfahl angebunden, auch rund umher mit Sträuchern und Dörnern bewahret werden.
10. Das gantze Früh-Jahr hindurch bis Johannis sind diese Bäume Fleißig zu besuchen, die Räuber-Neben- oder Wasser-Reiser als ein böser Ausschlag abzuschneiden, und wo sie trocken stehen und nicht wohl fort wollen, fleißig zu begüssen.
11. Diejenige Bäume, welche gar nicht fortgehen wollen, sond in folgenden Früh-Jahr mit andern, welche gut Wachsthum haben, auszuwechseln: welche aber gut fortgekommen, müssen durch, ferner gute Wartung, und mit Beschneidung der unnützen Aeste, wohl gezogen werden.
12. Solchergestalt ist jede Pflanzung gehörig zu unterhalten, damit sie von Zeit zu Zeit verbessert, keinesweges aber verschlimmert, noch weniger gantz verderbet oder cassiret werde.
13. An jedem Ort, wo dergleichen Pflanzungen angeleget worden, müssen die Pflug-Schützen, Wächter, oder andere Leute so dazu die beste Zeit haben, und am wenigsten kosten, zur Aufsicht über die Pflanzung bestellt, und besonders mit einer Belohnung versehen werden, wenn sie einen muthwilligen Beschädiger zur Bestrafung anzeigen.
14. Die Policey-Ausreuther und Land-Drögoner sind mit scharffer Ordre zu versehen, auf diese Pflanzungen ein wachsames Auge zu haben, und gehörigen Orts anzuzeigen, wo denen vorstehenden Puncten nicht gehörig nachgelebet wird. Breslau den 28sten Februarii 1756.

Königl. Preußische Breßlauische Krieger- und Domainen-Cammer.
 Von Schlabrendorff, von Pfuhl, von Unfried, Rehdantz, Meyer, Steudener,
 Oppermann, von Walther, Viebig, von Normann, von Arnim, Witte, Teuber,
 von Pfeil, Balde.

8. Zanim dół zostanie wypełniony taką ziemią, należy wbić w niego dobry pal o długości 5 do 6 łokci, do którego będzie można przywiązać drzewo, a bez takiego pala nie wolno sadzić żadnego drzewa.
9. Kilka dni po zasadzeniu, gdy ziemia w dołach osiadzie, [ziemię wokół] drzewa należy ponownie mocno podeptać nad korzeniami i przywiązać do palika, a także obłożyć dookoła krzakami i cierniami.
10. Przez całą wiosnę aż do św. Jana* drzewa te mają być pilnie sprawdzane, odrosty i wilki odcinane jako złe pędy, a tam gdzie mają sucho i nie chcą rosnać, mają być pilnie podlewane.
11. Te drzewa, które w ogóle nie chcą rosnać, należy zastąpić następnej wiosny innymi, które rosną dobrze, ale te, które rosną dobrze, muszą być utrzymane poprzez dalsze uważne dogłádanie i przycinanie niepotrzebnych gałęzi.
12. Tymże sposobem wszystkie nasadzenia będą należycie utrzymywane, a także co pewien czas poprawiana, ale w żadnym wypadku nie może być uszczuplana, a tym bardziej całkowicie zapuszczona lub skasowana.
13. Na każdym miejscu, gdzie takie nasadzenia powstały, oracze, stróże lub inne osoby, które mają czas po temu, a najmniejszym kosztem, będą wyznaczone do pilnowania nasadzeń, a zwłaszcza nagradzane, jeśli umyślnie szkodzącemu [nasadzeniom] do ukarania doprowadzą.
14. Stróżom policyjnym i dragonom wydane będą ścisłe rozkazy, aby mieli baczenie na te nasadzenia i meldowali w odpowiednim miejscu, jeżeliby powyższe punkty nie były należycie przestrzegane. Wrocław, 28 lutego 1756.

Królewska Pruska Wrocławska Kamera Wojny i Domen
 Von Schlabrendorff, von Pfuhl, von Unfried, Rehdantz, Meyer, Steudener,
 Oppermann, von Walther, Viebig, von Normann, von Arnim, Witte, Teuber,
 von Pfeil, Balde.

* 24 czerwca.

[Als] hat Magistratui das Hiesige Schuhmacher-Mittel abermahls, ohngeachtet der bereits vor einigen Jahren, von ihnen unternommen Revision, angezeigt: Daß auf denen Dorffschafften unter den Meile hin und wird Pfuscher befindlich seÿn sollen! Welche ohne alles habende Recht, und zum Wachtheil ihrer Privilegien, Schuhmacherarbeit verfertigten, und dadurch ihren Professionstrieb nicht nur schwächten, sondern sie auch außer Standt setzten, die Königl(iche) Abgaben ferner hin zu bestreiten, gedachtes Mittel also genöthiget wäre, Zweÿ von ihren Meister abzuschicken, um von der Wahrheit vergewissert zu seÿn; Damit nun aber hierbey aller Unordnung vergebeuet werde, so ist denen abgeschickten gegenwärtiges Attest. ertheilet worden, womit sie sich zuförderst bey denen Respective Dominis und Gerichten legitimiren, und bey ihrer Untersuchung die benöthigte Asistence, auch wo möglich Remedirung ihrer beschwerde aus zubitten. Zu Uhrkund deßen ist gegenwärtiges Attest. unter der gemeinen Stadt Insiegel, und unserer Unterschrift aus gefertiget. Nimbsch. D(en) 27. Octob(er) Anno 1775.

Burgermeister und Rath
Hüttel. Hoppe. Lincke. Bernhard. Haeschke.

Jak Magistratowi donosił już tutejszy cech szewców, niezależnie od podjętej przezeń kilka lat temu rewizji, we wsiach w nie odleglejszych niż milę, pojawiają się partacze! Którzy to, nie posiadając całości praw i wbrew posiadanym [przez cech szewców] przywilejom, wykonują pracę szewską, a tym samym profesję tę nie tylko osłabiają, ale też uniemożliwiają egzekwowanie danin królewskich, a więc wspomniany cech zmuszony był wysłać dwóch spośród swoich mistrzów, aby upewnili się co do prawdziwego stanu rzeczy. Aby jednak zapobiec wszelkim nieporządkom, wydano posłanym niniejsze zaświadczenie, za pomocą którego mogą oni przede wszystkim legitymować się przed odpowiednimi Panami i sądami, oraz zwracać się o niezbędną pomoc w trakcie ich dochodzenia, a także, w miarę możliwości, o naprawienie zgłaszanych skarg. Na dowód czego, niniejsze świadectwo jest sporządzone pod wspólną pieczęcią miasta i naszym podpisem.

Burmistrz i Rada
Hüttel. Hoppe. Lincke. Bernhard. Haeschke.

INFORMACJA O DOKUMENCIE

Prawo mili* w tym wypadku było przywilejem gwarantującym, że wszyscy rzemieślnicy działający we wsiach położonych w promieniu jednej mili od miasta podlegają regulacjom miejskim. Dotyczyło to przede wszystkim obowiązku przynależności do miejscowych cechów rzemieślniczych, które miały monopol na świadczenie usług i sprzedaż swoich wyrobów. Uprawiających rzemiosło, a nie należących do cechu nazywano partaczami.

ŹRÓDŁO

Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział Kamieniec Żąbkowicki, Akta Miasta Niemczy.

* Milla (niem. Meile) — jednostka miary długości; zróżnicowana w zależności od czasu i miejsca; na Śląsku powszechnie stosowana był wtedy milla wrocławska, której długość równa była ok. 6,5 km.

Die Bürgerlichen Pfefferküchler Landeck und Grundmann, überreichen ihre gerechten Beschwerden über den zu Gnadenfrej öffentlich treibenden Pfeffer-Kuchen-Verkauf...

Reichenbach d. 16ten Maertz 1796.

Die Bürgerlichen Pfefferküchler Landeck und Grundmann, überreichen ihre gerechten Beschwerden über den zu Gnadenfrej öffentlich treibenden Pfeffer-Kuchen-Verkauf, und deßen wiederrechtliche fabricirung durch einen unbefugten daselbst, gantz gehorsamst.

Wohlgebohrne, HochEdelgebohrne, Hochgelahrte, Insonders HochzuverEhrende Herren!
Burgermeister und Senatores.

Seit einiger Zeit worden in dem Etablissement Gnadenfrej Pfeffer-Küchler-Waaren gefertigt und verkauft, welches zum grösten Nachtheil unserer Nahrung, und unserem Special Privilegio vom 26te July 1600. Der Königlichen Cammer Resolution von 26 Novber 1776. und sonstigen theuer erkaufte Gerechtigkeiten geschiehet, und selbigen nicht allein am Orte selbst öffentlich im Gemeine Logis, sondern auch in umliegenden Dörffern sogar biß vor hiesige Stadtthore vorhausieret.

Schon einige Jahre lang erdulden wir einen täglich geringern Absatz unserer Waaren an die Lande-Krämer, welche sonst doch verbunden sind, ihren Bedarff aus der Creiß-Stadt zu nehmen, selbige halten sich an die benachbarten Städte, wahrscheinlich eine mehrere unbedeutende Provision zu erhalten, allein wie haben bis jetzt darüber noch keine Beschwerden geführte; da aber durch den jetzt zu Gnadenfrej so wiederrechtlich etablirten Pfefferküchler unsere dißfällige Nahrung, endlich völlig zu Grunde gerichtet wird, weil daselbst diese Waare nicht allein öffentlich um einen überspannten Preiß, wo von wir gültige Beweise in Händen haben, verkauffet, sondern auch nahe und entfernt damit hausiret wird; so tragen wir daher unsern Beschwerden Einem Wohlloblichen Magistrat als unserer vorgesetzte Obrigkeit gehorsamst und mit der er-

Mieszczanie piernikarze Landeck i Grundman wielce uniżenie składają swoje uzasadnione skargi na powszechną sprzedaż wyrobów piernikarskich w Gnadenfrej*...

Dzierżoniów, 16 marca 1796 r.

Mieszczanie piernikarze Landeck i Grundman wielce uniżenie składają swoje uzasadnione skargi na powszechną sprzedaż wyrobów piernikarskich w Gnadenfrej i ich bezprawne wytwarzanie przez nieuprawnionego tamże.

Wielmożni, Wielce Szlachetnie Urodzeni, Światli, osobliwie Najszanowniejsi Panowie!
Burmistrz i Senatorowie .

Od pewnego czasu na terenie założenia Gnadenfrej produkuje się i sprzedaje wyroby piernikarskie, z wielkim uszczerbkiem dla naszego rzemiosła i naszego Specjalnego Przywileju z 26 lipca 1600 r., Rezolucji Kamery Królewskiej z 26 listopada 1776 r. i innych praw uzyskanych wielkim kosztem, i są one sprzedawane powszechnie nie tylko w samej tej miejscowości, ale także w okolicznych wioskach, aż do samych bram miasta. Od kilku lat codziennie zmniejsza się sprzedaż naszych towarów wiejskim kramarzom, którzy choć obowiązani są do zaopatrywania się w mieście powiatowym, sami udają się do sąsiednich miast, prawdopodobnie w celu uzyskania niewielkich korzyści, ale jak dotąd nie mieliśmy z tego powodu żadnych skarg; jednak piernikarz, który obecnie całkowicie nielegalnie działa w Gnadenfrej, ostatecznie niszczy nasze rzemiosło, ponieważ swoje wyroby nie tylko sprzedaje tam powszechnie za wygórowaną cenę, na co mamy w rękach dobitne dowody, ale też obnośnie w bliższych i dalszych miejscach; w związku z tym przedkładamy nasze skargi uniżone Wielce Szanownemu Magistratowi jako naszej władzy zwierzchniej, z posłuszeństwem i pokorną prośbą o

* Pisane zazwyczaj Gnadenfrei. Pierwotnie nazwa ta odnosiła się do powstałej w 1740 r. osady braci morawskich, którą założono w sąsiedztwie Piławy Górnej (Ober-Peilau). Obejmowała część dzisiejszej Piławy Górnej na południe od ul. Piastowskiej, pomiędzy ul. Groszowiecką a Limanowskiego. W I poł. XX w. Piławę Górną i Gnadenfrei połączono w jedną miejscowość, noszącą do 1945 r. nazwę Gnadenfrei.

INFORMACJA O DOKUMENCIE

Przywileje uzyskiwane przez cechy rzemieślnicze dawały ich członkom wyłączność na wyrób i sprzedaż określonej gamy produktów w danym mieście, a także najczęściej w odległości 1 mili od niego (tzw. prawo mili). Gwarantowało im to ograniczoną konkurencję, pozwalając uzyskiwać odpowiednie zyski. Dlatego też wszelkie próby łamania lub obchodzenia tych przepisów przez nienależących do cechu starano się ścigać na drodze prawnej.

gebenst Bitte vor, uns bey unseren Gerechtsamen zu schützen, und dahin Verfügung zu treffen, daß wir in unserer Nahrung nicht ferner beeinträchtigt werden mögen. In diesem Vertrauen beharren wir mit der größten Hochachtung

Eines Wohlloblichen Magistrats

ganz gehorsamste
Johann Heinrich Landeck
Johann Siegmund Grundmann.

ochronę naszych praw i podjęcie odpowiednich działań, abyśmy nie doznawali dalszych uszczerbków w naszym handlu.

Wielce Szanownemu Magistratowi

całkowicie posłuszni
Johann Heinrich Landeck
Johann Siegmund Grundmann.

Von Gottes Gnaden Friedrich Willhelm König von Preußen etc. etc.

Unser etc. etc. In Verfolg Unsers Rescripts vom 3te May d. J. betreffend die Beschwerde der Pfefferküchler zu Reichenbach, über den Betrieb der Pfeffer-Kuchen-Bäckerey durch die Bäcker Matschin und Wilhelm zu Gnadenfrej, ertheilen wir nach genauer Untersuchung folgendes zum Bescheid:

Gnadenfrej lieget über eine Meile von Reichenbach und von Landes-Policej wegen ist dort schon Längst der Betrieb mancherley Ortstädt. Gewerbe nachgehoben worden, ja selbst dem Edict vom 10te Decbr. 1748. können über der Meile sich allerley Arten Professionister, ausgenommen Bäcker, Brandtweinbrenner und Fleischer etabliren, um so mehr also können die zu Gnadenfrej befindlichen 2. Bäcker auch das Pfefferkuchen-Gewerbe betrieben, ohne daß die Stadt Reichenbach rechtliche Einwendungen dagegen machen kann. Das Rescript von 29. Novbr. 1776. welches die Reichenbachsche Pfefferküchler für sich haben anführen wollen, beziehet sich aber blas auf dem Betrieb den Pfefferküchlerej in Reichenbach und kann keinesweges auf dem Betrieb dieses Gewerbs in Gnadenfrej, welches über der Meile von Reichenbach lieget, angewendet worden.

Hiernach habet Ihr den Magistrat zu Reichenbach zur weitern Vorbescheidung der dortigen Pfefferküchler zu bescheiden.

Gegeben Breslau den 14te Octobr. 1796.

König. Preuß. Breslau. Kriegs und Domainen Cammer
Reisel Neumann Gf v Haugwitz

Z Bożej Łaski Fryderyk Wilhelm Król Prus itd. itd.
Nasz itd. itd. W nawiązaniu do Naszego reskryptu z 3 maja bieżącego roku w sprawie skargi piernikarzy z Reichenbach na prowadzenie wypieku pierników przez piekarzy Matschina i Willhelma z Gnadenfrej, po przeprowadzeniu szczegółowego dochodzenia wydajemy następującą decyzję:

Gnadenfrej leży w odległości ponad mili** od Dzierżoniowa, a administracja państwowa już dawno dopuściła tam działalność wielu różnych miejscowych rzemieślników, tak samo zgodnie z edyktem z 10 grudnia 1748 r., w odległości powyżej mili, wszelkiego rodzaju rzemieślnicy, z wyjątkiem piekarzy, gorzelników i rzeźników, mogą prowadzić swoją działalność tak więc dwaj piekarze z Gnadenfrej mogą również prowadzić handel piernikami, a miasto Reichenbach nie może wnieść przeciwko temu prawnych zastrzeżeń. Reskrypt z 29 listopada 1776 r., na który chcieli się powołać dzierżoniowscy piernikarze, odnosi się jednak tylko do działalności piernikarzy w Dzierżoniowie i w żaden sposób nie można go odnieść do funkcjonowania tego rzemiosła w Gnadenfrej, która leży ponad milę od Dzierżoniowa.

Należy wskazać Magistratowi w Dzierżoniowie w celu wydania dalszych decyzji.

Dany we Wrocławiu 14 października 1796 r.

Królewska Pruska Kamera Wojny i Domen

Reisel Neumann Hrabia von Haugwitz

INFORMACJA O DOKUMENCIE

Nominalnie tego typu decyzje, a także wyroki, wydawane były w imieniu władcy, stąd w nagłówku tytułatura królewska. W praktyce jednak uprawnienia do rozstrzygania takich spraw cedowane były na urzędy różnych szczebli, dlatego pod decyzją znajdują się podpisy uprawnionych do tego urzędników lokalnych.

* Pisane zazwyczaj *Gnadenfrei*. Pierwotnie nazwa ta odnosiła się do powstałej w 1740 r. osady braci morawskich, którą założono w sąsiedztwie Piławy Górnej (*Ober-Peilau*). Obejmowała część dzisiejszej Piławy Górnej na południe od ul. Piastowskiej, pomiędzy ul. Groszowiecką a Limanowskiego. W I poł. XX w. Piławę Górną i *Gnadenfrei* połączono w jedną miejscowość, noszącą do 1945 r. nazwę *Gnadenfrei*.

** Milla (niem. *Meile*) – jednostka miary długości; zróżnicowana w zależności od czasu i miejsca; na Śląsku powszechnie stosowana był wtedy milla wrocławska, której długość równa była ok. 6,5 km.

Fridrich König etc. etc.

Unsern etc. etc. Es ist bey Uns die Anfrage geschehen ob denen Söhnen derer aus Pohlen in hiesige Lande gezogen Fabricanten, wenn sie zu Erlernung ihrer Professionen von denen Pohnischen Mitteln zunfftmäßig aufgenommen und eingeschrieben worden, auch den Grösten Theil ihrer Lehrjahre in Pohlen ausgestanden haben nach gegeben werden möge, sich als denn, wann sie die übrige Lehr-Zeit in Schlesien ausgestanden bey ihren Pohnischen Mitteln und Zunfft frey sprechen lassen und daselbst die Gewöhnliche Lehr-Briefe als Gesellen lösen dürfen oder ob sie angehalten werden sollen ihre Freysprechung, und die Ausfertigung der Lehr-Briefe bey denen Schlesischen Mittel wo sie wolends ausgelernet zu suchen.

Ob nun wohl in dem Edict vom 28te Febr. 1747 No. 6. Lit. 2. specificirte jura verlohren gehen so wollen Wir dennoch sothane Freysprechung bey denen Pohnischen Mitteln wenn dergleichen Lehrlinge, mit ihren Eltern darauf bestehen in der Abßucht hindurch Genädigst nachgegeben haben, um auch hierunter den anzug der Pohnischen Fabricanten und deren Kinder zu begünstigen; wie Wir Euch denn solches zu Eurer Direction und mit dem Befehl hierdurch bekandt machen die Magistraete Euer Inspection darnoch gehörig zu instruiren. Sind Gegeben Breslau d. 1te Febr. 1773.

König. Preusch. Breslausche Kriegs und Domainen Cammer

v. Pfeil Lindholtz v. Kloeber

An der Kriegs-Rath,
Eversmann

Fryderyk, Król itd. itd.*

Nasi itd. itd.** Otrzymaliśmy zapytanie, czy synowie rękodzielników, którzy przenieśli się z Polski na te ziemie, jeżeli zostali wedle przepisów cechowych przyjęci i zapisani do polskich cechów w celu nauki profesji, a ponadto odbyli większą część lat praktyki w Polsce, mogą mieć możliwość uzyskania uprawnień czeladniczych, jeżeli pozostałe lata praktyki odbyli na Śląsku, czy po odbyciu pozostałej części praktyki na Śląsku, mają być wyzwoleni*** przez swoje polskie cechy i gildie i tam mają mieć prawo do uzyskania zwyczajowych listów czeladniczych jako czeladnicy, czy też mają się starać o wyzwoliny i wydanie listów czeladniczych przez śląskie cechy, w których chcą kontynuować naukę.

Chociaż dobrze określone w Edykcie z 28 lutego 1747 r. **** prawa przepadły chcemy jednak, aby wyzwoliny przez polskie cechy, gdy tacy uczniowie, wraz z rodzicami podejmą takie postanowienie, mogły być za łaskawą zgodą dokonywane, co też między innymi sprzyjać będzie napływowi polskich rękodzielników i ich dzieci; co też wam wskazujemy i o czym polecamy należycie powiadomić i poinstruować Magistraty wam podległe. Zostało dane we Wrocławiu 1 lutego 1773 r.

Królewska Pruska Wrocławska Kamer Wojny i Domen
von Pfeil Lindholtz von Kloeber

Do radcy wojennego,
Eversmanna

* Chodzi o Fryderyka II Wielkiego, króla Prus w latach 1740-1786. Pełną tytulaturę zazwyczaj pomijano w odpisach dokumentów, tak jak ma to miejsce w tym wypadku.

** Typowy zwrot grzecznościowy w dokumentach adresowanych do władz miast. Pełną tytulaturę zazwyczaj pomijano w odpisach dokumentów, tak jak ma to miejsce w tym wypadku.

*** Wyzwolinami (niem. *Freisprechung*) nazywano procedurę uzyskania przez uczącego się rzemiosła statusu czeladnika.

**** Zapewne chodzi o to, że przepisy te przestały obowiązywać.

INFORMACJA

O DOKUMENCIE

Dokument z Akt Miasta Sobótki. Nauka rzemiosła w ogólnym zarysie wyglądała podobnie we wszystkich miastach, szczegóły natomiast regulowały statuty cechów w poszczególnych ośrodkach. Ze względu na to uczeń, który musiał przenieść się do innego miasta, mógł mieć kłopot z kontynuowaniem nauki (mógł zacząć ją od początku). Prawdopodobnie w związku z tym, że władca Prus dążył do wzmocnienia gospodarczego Śląska i całego swojego państwa, starał się przyciągać rzemieślników z sąsiednich terenów. Ułatwienia w kontynuacji przez uczniów z Polski nauki rzemiosła na Śląsku były niewątpliwie sposobem na zachęcenie do osiedlania się tam nowych

ŹRÓDŁO

Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Akta Miasta Sobótki.

Wir Assessor, Elteste, und sämmtl(icher) Meister der löbl(icher) Zunfft, derer Huff und Waffen Schmiede in der Königl(ich) Preußisch Schlesischen, in dem Brie-gschen Fürstenthum gelegen Kreyß Stadt Nimptsch thun, nebst Anerbietung unserer bereitwilligsten Dienste nach eines jeden Standes Gebühr, kraft dieses hiermit kund, daß vor uns bey offener Laade erschienen unser Mitmeister Johann Christoph Kindler welcher bekannt und ausgesagt, daß Vorzeiger dieses Johann Gottlieb Kindler gebürtig aus Nimptsch Dreÿ Jahre hintereinander nach Vorschrift des uns allergnädigst ertheilten Privilegii, als von Oestern 1782. bis dahin 1785. die Schmiede Profession erlernet, und sich in seinen Lehr-Jahren allein ehrlich, redlich, fromm und treu gegen seinen Lehr-Meister sondern auch gegen sämmtl(icher) Meister, Gesellen und sonst gegen Jedermänniglich, dergestalt wie es einem gottesfürchtigen und ehrliebenden Lehrjungen wohl anstehet und gebühret, verhalten hat. Da nun dieses, wie uns selbst bewust, allermassen wir es in unserer Zunffts Laade also löblichen Gebrauch nach, aufgezeichnet gefunden, der Wahrheit gemäß und Vorweiser dieses Nahmens Johann Gottlieb Kindler uns um einen Lehr-Brief unter unserm Handwercks Siegel gebührend ersuchet: Als haben wir dessen Ansuchen der Billigkeit gemäß, und zu Steuer der Wahrheit, gebührend statt gegeben. Es gelanget derowegen an alle und jede nach Standes-Erforderung, denen dieser Lehr-Brief vorgezeigt wird, absonderlich an alle Huff und Waffen Schmiede auch der Profession zugethane Gesellen unser gehorsamstes dienst- und freundliches Bitten, diesem unsern Lehr-Briefe guten Glauben zugeben, und denselben mehrgemeldtem Johann Gottlieb Kindler wegen seines ehrlichen Lebens und Wandels, auch vollkommen ausgestandener Lehrzeit fruchtbarlich geniessen zu lassen, und sich überall gegen denselben günstig und willfährig zu erzeigen, welches Er vor se-

My, Asesor, Starsi i wszyscy Mistrzowie szlachetnego cechu kowali i płatnerzy w Królewskim Pruskim Śląskim, położonym w księstwie Brzeskim, mieście powiatowym Niemczy, oprócz tego, że oferujemy nasze najchętniej świadczone posługi każdemu stanowi wedle powinności, niniejszym podajemy do wiadomości, że przed naszym sądem jawnym stawił się nasz współmistrz Johann Christoph Kindler, który zeznał i poświadczył, że okazujący [ten list] Johann Gottlieb Kindler, rodem z Niemczy, trzy lata z rządu, według przywileju łaskawie nam udzielonego, a to jest od Wielkanocy 1782 aż do tego czasu w roku 1785, uczył się zawodu kowala, i w latach swego terminowania zachowywał się uczciwie, rzetelnie, pobożnie i wiernie, nie tylko wobec swego mistrza-nauczyciela, ale i wobec wszystkich mistrzów, czeladników i w ogóle wobec wszystkich, w sposób godny i odpowiadający bogobojnemu i miłującemu honor czeladnikowi. A wobec tego, jak sami wiemy, ponieważ znaleźliśmy to zapisane w naszej ładzie cechowej, zgodnie z chwalebny zwyczajem, jest zgodne z prawdą, i ponieważ noszący to nazwisko Johann Gottlieb Kindler, należycie poprosił o list czeladniczy pod naszą pieczęcią rzemieślniczą. Dlatego też, zgodnie z zasadami sprawiedliwości, i kierowani prawdą, przychyłiliśmy się do jego wniosku. Dlatego też zwracamy się z najposłuszniejszą i przyjazną prośbą do wszystkich osób tego zawodu, którym ten list czeladniczy będzie przedstawiony, a w szczególności do wszystkich kowali i płatnerzy, jak również do czeladników tych zawodów, aby dali dobrą wiarę temu naszemu listowi czeladniczemu i pozwolili Johannowi Gottliebowi Kindlerowi owocnie z niego korzystać ze względu na jego uczciwe życie i postępowanie, i wszędzie okazywać swoją przychylność i spolegliwość wobec niego, które wobec swojej osoby odbierze on z najwdzięczniejszym podziękowaniem, a my w takich i innych przypadkach, wedle możliwości, jesteśmy gotowi do wdzięczności.

INFORMACJA O DOKUMENCIE

List czeladniczy poświadczający wyuczenie się podstaw zawodu i pozwalający na dalsze doskonalenie się jako czeladnik u innych mistrzów, również w innych miastach, a nawet krajach.

ŹRÓDŁO
Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział Kamieniec Żąbkowicki, Akta Miasta Niemczy.

ine Person mit schuldigstem Dank erkennen wird, und wir in dergleichen und andern Fällen nach Möglichkeit zu verschulden erbötig und bereit sind. Zu Urkunden dessen haben Wir jetziger Zeit Assessor und Elteste diesen Lehrbrief eigenhändig unterschrieben, und mit unserm gewöhnlichen Handwercks Siegel bekräftiget. So geschehen Nimptsch den 31te Martz 1785.
v(on) Mogge Senator et pro tempore Assessor.
Johan Schimelpfaning Ober Ältester
Christian Gottfried Groß Neben Eltester.
Johann Christoph Kindler als Lehrmeister.

Na dowód czego, My, podówczas Asesor i Starsi, podpisaliśmy własnoręcznie niniejszy list czeladniczy i potwierdziliśmy go naszą zwyczajową pieczęcią cechową. Działo się w Niemczy, dnia 31 marca 1785.
v(on) Mogge rajca i podówczas asesor
Johan Schimelpfaning starszy cechu
Christian Gottfried Groß podstarszy cechu
Johann Christoph Kindler jako mistrz-nauczyciel

*Auf Allgemeiner Nimpschen Stadt Jurisdiction
Seind Zum Dienst Sr. König. Mäyts Taugliche Artillerie
undt Proviant Pferde befunden worden.*

Nahmen	Orth	Farbe	Alter	Höhe	Zeuchen	Taxa
Hans Frimbsdorff	Vor Stadt	Ein Castanien	6. jahre alt	15½. Faust	Ohne Zeuchen	32 rth.
Adam Kaube	Vor Stadt	Kirschbraune Studte	9. jahre	16. Faust	Ohne Zeuchen	40 rth.
Hanß Röthig	Gaunitz Wallach	Schwarztzer	5. jahre 2. weiße	17. Faust	Plaße und 40 rth.	
Friedrich Koblitz	Gaunitz	1. Braune Studte	4. jahre	16. Faust	Ohne Zeuchen	40 rth.
Dawid Gießman	Gaunitz	1. Braune Studte	6. jahre	16. Faust	Ohne Zeuchen	40 rth.

*Na całym obszarze jurysdykcji miasta Niemczy
znaleziono następujące, odpowiednie do służby
Jego Królewskiej Wysokości, konie artyleryjskie i juczne.*

Nazwisko	Miejsowość	Maść	Wiek	Wysokość	Znakiszczególne	Wartość
Hans Frimbsdorff	Przedmieście Niemczy	Kasztanowy brązowy	6 lat	15½ dłoni	Brak	32 talary Rzeszy
Adam Kaube	Przedmieście	Wiśniowogniada klacz	9 lat	16 dłoni	Brak	40 talary Rzeszy
Hanß Röthig	Gumin	1 czarna klacz	5 lat	17 dłoni	Łysina i dwie białe tylne nogi	36 talarów Rzeszy
Friedrich Koblitz	Gumin	1 gniada klacz	4 lata	16 dłoni	Z białą gwiazdką i dwiema białymi tylnymi nogami	40 talary Rzeszy
Dawid Gießman	Gumin	1 gniada klacz	6 lat	16 dłoni	Ohne Zeuchen	40 talary Rzeszy

Da nun mehro die hiesige Ober-Steuer-Casse beordert worden, da Magistrat der Stadt Nimptsch vor die gelieferte 6. Stück Artillerie Pferde 214. rthllr 20 gr gegen quitung zu bezahlen, als wird solches demselben hiermit bekandt gemacht, und kann er dieses Gelder daselbst gegen quitung erheben. Es dienet aber demselben dabey zur Nachricht, daß Sr. König. Majt. mehr nicht als auf jeder Pferd 35. rthllr 19 gr 4 ½ accordiret haben, und wird Ihm daher hiermit aufgegeben hiernach das gantze quantum zu repartiren, diejenigen so bey gehender designation quitung zu laßen, solche aber als dann ad Acta anhero zu remit-tiren.

Breslau den 28. Aug. 1744.

König. Preuß. Breslaurische Krieges- und Domainen Cammer.

Designation

Derer unter 31. Jul. 1744 revidirten und übernommen Artillerie Pferde Auß dem Creyß des Kr.- und Steuer-Raths Egers

No.	Nahmen der Eÿgenthümer	Dazirter Preÿß			Seÿnd bezhlet worden mit.		
		rthllr	gr	½	rthllr	gr	½
	Auß der Stadt Nimptsch						
1.	Hanns Friembsdorff		32	-	-	31	20
2.	Susanna Kaubin	40	-	-	36	20	-
3.	Hanns Christoph Röthig	40	-	-	38	6	-
4.	derselbe	40	-	-	38	6	-
5.	Friedrich Koblitz	36	-	-	34	20	-
6.	David Giesmann	40	-	-	34	20	-
	Summa	228	-	-	214	20	-
	Werde bezahlet mit		214	20			

Jako, że tutejszej Wyższej Kasie Podatkowej nakazano wypłacić magistratowi miasta Niemczy za dostarczenie 6 koni artyleryjskich 214 talarów Rzeszy 20 groszy za pokwitowaniem, niniejszym czynimy wiadomym temuż [magistratowi], że może on owe pieniądze za pokwitowaniem odebrać. Przy czym informujemy tymże pismem, że Jego Królewska Wysokość nie przyznał na jednego konia więcej niż 35 talarów Rzeszy, 19 groszy, 4 fenigi, a więc dlatego niniejszym nakazuje się temu [magistratowi] podzielenie całej kwoty tak, jak w załączonym spisie, a następnie odesłania go do akt.

Wrocław dnia 28 sierpnia 1744.

Królewska Pruska Kamera Wojny i Domen.

31 lipca 1744 przejranych i wziętych koni artyleryjskich z okręgu radcy wojennego i podatkowego Egera.

INFORMACJE

o DOKUMENCIE

Obowiązek dostarczenia przez miasta koni (a także wozów, woźniców, paszy i prowiantu) na wyprawy wojenne organizowane przez władzę istniał już od średniowiecza.

Niniejszy spis sporządzono zapewne w związku z działaniami wojennymi Prus przeciw Habsburgom (tzw. wojna o sukcesję austriacką z lat 1740-1748). Jesienią 1744 r. Prusy przeprowadziły atak na Czechy należące do Habsburgów.

Nr	Nazwisko właściciela Z miasta Niemczy Rzeszy grosze Fenigi	Ustalona cena		W rzeczywistości zapłacono		
		Talary	Srebrne	Talary	Srebrne	
	Rzeszy grosze Fenigi					
1.	Hanns Friembsdorff	32	-	31	20	-
2.	Susanna Kaubin	40	-	36	20	-
3.	Hanns Christoph Röthig	40	-	38	6	-
4.	tenże	40	-	38	6	-
5.	Friedrich Koblitz	36	-	34	20	-
6.	David Giesmann	40	-	34	20	-
	Suma 228	-	-	214	20	-
	Wyplacono			214	20	-

Daß wir Bezahlung vor unsere Pferde per zwey hundert vierzehn Rth. 20 ggr. und zwar ein ieder wie wir uns selbst unter einander verglichen, und oben beÿgesetzt ist, richtig und baar empfangen, Einsolches bezeugen unsere Nahmens unterschrifften, welche unser Bevollmächtigter Hanß Frimbsdorff, weilen wir des Schreibens nicht kundig, unterschrieben hat. Nimbsch den 13 Septemb. Anno 1744.

Johannes Friembßdorf

Susanna Kaubin

Hannß Christof Rötig

Friedrich Koblitz

David Giesmann

To, że zapłatę za nasze konie w wysokości dwustu czterestu talarów Rzeszy i 20 dobrych groszy, a także po wzajemnym porównaniu i zgodnie z powyższym załącznikiem otrzymaliśmy prawidłowo i w gotówce, poświadczają nasze imienne podpisy, które, w związku z nieznajomością przez nas pisma, złożył nasz pełnomocny Hanß Frimbsdorff. Niemcza dnia 13 września 1744.

Johannes Friembßdorf

Susanna Kaubin

Hannß Christof Rötig

Friedrich Koblitz

David Giesmann

Inventarium der Nachlaßerin, der untrem 27ten Maÿ 1801 zu Grossilsterwitz, verstorbenen Auszüglern Johanne Weissin, gebohrnen Querin, über ihre Verlaßenschaft.

Die nachgelassenen Erben sind folgende:

1tens Der überlebende Ehegatte Leopold Weiss Auszüglers alda.

2tens Der dreÿ Kinder 1ter Ehe Namentlich:

a, Johanna Stanckin, gebohren Kretschmerin,

Inwohnern in Tampadel.

b, Der verstorbenen Tochter Theresia Stillerin, gebohrnen Kretschmerin, gewesenen Bauerin und Gerichtsscholzin in Qualckau hinterbliebene fünf Kinder, Theresia Stillerin, Johann Joseph, Johann Christoph, und Franz Carl Stiller, und Johanne Stillerin.

c, Der Sohn Johann Carl Kretschmer Inwohner in Kriebelwitz.

3tens Die zweÿ Kinder 2ter Ehe, Namentlich:

a, Anna Maria Kummerin, gebohrne Weissin, Gärtnerin alda.

b, Die annoch freÿledige Tochter Clara Weissin, 24 Jahre alt.

Inventarium

über der Nachlaß der am 27ten Maÿ 1801 zu Grossilsterwitz, verstorbenen Johanne Weissin, gebohrnen Querin, gewesenen Auszüglers alda.

Inwentarz pozostałego majątku spadkodawczyni, 27 maja 1801 r. w Sulistrowicach zmarłej wycuźniczki Johannyy Weissin, z domu Querin.*

Spadkobiercami spadku są następujące osoby:

Po pierwsze pozostały przy życiu małżonek Leopold Weiss wycuźnik tamże [w Sulistrowicach].

Po drugie troje dzieci z pierwszego małżeństwa, a mianowicie:

a) Johanna Stanckin, z domu Kretschmerin, zamieszkała w Tapadłach.

b) zmarłej córki Theresii Stillerin, z domu Kretschmerin, żony kmiecia i sołtysa z Chwałkowa, pozostałych pięcioro dzieci – Theresia Stillerin, Johann Joseph, Johann Christoph i Franz Carl Stiller oraz Johanne Stillerin.

c) syn Johann Carl Kretschmer, zamieszkały w Krobielowicach.

Po trzecie dwoje dzieci z drugiego małżeństwa, a mianowicie:

a) Anna Maria Kummerin, z domu Wiessin, zagrodniczka tamże [w Sulistrowicach].

b) dotychczas niezamężna córka Clara Weissin, lat 24.

Inwentarz spadku po 27 maja 1801 r. w Sulistrowicach zmarłej Johannyy Weissin, z domu Querin wycuźniczki tamże [w Sulistrowicach].

INFORMACJA

O DOKUMENCIE

W celu ustalenia dokładnej masy spadkowej i jej wartości sporządzano po śmierci inwentarze. Robiono to bez względu na to czy istniał testament czy też nie. Przygotowywali je zazwyczaj przedstawiciele lokalnej władzy sądowniczej – w tym wypadku był to sędzia. Inwentarze zawierały spis majątku ruchomego i nieruchomego oraz pieniędzy i innych aktywów, na przykład w formie udzielonych pożyczek. Dzięki dokładnemu oszacowaniu wartości poszczególnych składników spadku możliwe było odpowiednie podzielenie go między spadkobierców. W inwentarzu uwzględniano też wszystkie wydatki poniesione od momentu śmierci na cele związane z pogrzebem, opłaty sądowe związane z postępowaniem spadkowym (w tym za sporządzenie inwentarza), a także kwoty zwrócone dłużnikom osoby zmarłej. W tym wypadku mamy do czynienia z inwentarzem majątku należącego do kobiety, dlatego też zawiera on przede wszystkim wszelkiego rodzaju artykuły gospodarstwa domowego. Nieruchomości (na przykład dom), a także inwentarz żywy, narzędzia rzemieślnicze i rolnicze itp. uznawane były za własność męża.

* Wycuźnik (niem. Auszüglers) – rolnik, który z powodu wieku przekazał swoje gospodarstwo w zamian za dożywotnie utrzymanie (dożywotnik).

No		Thalschl:	Sgl:	§
	Tit. I			
	An baaren Gelde sind annoeh befindlich	222	12	-
	Summa	222	12	-
	Tit. II			
	An auserstehenden Forderungen:			
1.	Beÿ dem Gärtner Lauber in Schiefer- stein	50	-	-
2.	Beÿm Schmiede Gott- lieb Lehmann in Wilschkowitz	50	-	-
3.	Beÿ dem Bauer George Genserich in Klein- kniegnitz	25	-	-
4.	Beÿm hiesigen Häus- ler Franz Bartsch	8	-	-
	Summa	133	-	-
	Tit. III			
	An Federbetten und Überzug:			
1.	Ein schlecht Ober- bette und dergleichen Hauptküssen mit geringen Überzug, zu sammen	4	-	-
2.	Ein alt rohwerkes Leinwandens Bettü- chel	-	5	-

Nr		Srebrne	śląskie grosze Fenigi	§
	Tit. I			
	W gotowym pieniądzu znaleziono jeszcze	222	12	-
	Suma	222	12	-
	Tit. II			
	W zaległych należności			
1.	U zagrodnika Laubera w Przemiłowie	50	-	-
2.	U kowala Gottlieba Lehmana w Wilczko- wicach	50	-	-
3.	U kmiecia Geor- ga Gensericha w Księginicach Małych	25	-	-
4.	U tutejszego chałupnika Franza Bartscha	8	-	-
	Suma	133	-	-
	Tit. III			
	W pierzynach i pos- zwach			
1.	Marna pierzyna i takąż poduszka z poślednimi poszwa- mi, łącznie	4	-	-
2.	Stare prześcieradło z surowego płótna	-	5	-

3.	An Bettgewand für die Tochter Clara, befindet sich ein sehr klein und geringes Oberbettel, und kleines Hauptküssel ohne Züchen, zusammen im Werth	1	-	-
	Summa	5	5	-
	Tit. IV			
	An Kleiderungstücken			
1.	Eine abgetragene lichteblau Camlottne Jupe	-	15	-
2.	Eine gar alte schwarz Camlottne Jupe	-	4	-
3.	Ein lichteblau raschener Rock	-	20	-
4.	Ein kleinstreifiger meselan Rock	-	20	-
5.	Ein alt unmodisches weiß und grüne blumiges seyden zeugnes keibel	-	2	6
6.	Ein alter blau camlotter Rock, welchen die Mutter der Tochter Clara schon bin Lebenszeit hat zurechte machen laßen, im Werth	1	-	-

3.	Pościel dla córki Clary, składająca się z małej i pośledniej pierzyny oraz z małej poduszki bez obleczenia, łącznej wartości	1	-	-
	Suma	5	5	-
	Dział IV			
	W odzieży			
1.	Znoszona jasnoniebieska jupka* kamlotowa**	-	15	-
2.	Całkiem stara czarna jupka kamlotowa	-	4	-
3.	Jasnoniebieska suknia raszowa***	-	20	-
4.	Drobno prążkowana suknia mezelanowa****	-	20	-
5.	Stary niemodny fartuch [?] z jedwabnej tkaniny w białe i zielone kwiaty	-	2	6
6.	Stara suknia kamlotowa, którą matka kazała przygotować dla córki Clary jeszcze za życia, o wartości	1	-	-

* Jupka (niem. *Jupe*) - damski kaftan z rękawami do łokcia.

** Kamlot (niem. *Kamelott*) - miękka tkanina z wełny koziej lub owczej.

*** Rasza (niem. *Rasch*) - gruba tkanina wełniana.

**** Mezelan (niem. *meselan*) - niskiej jakości tkanina wełniano-liniana; produkowana powszechnie na Śląsku (m.in. w Dzierżoniowie, Strzelinie i Trzebnicy).

7.	Ebenfals hat dieselben von der Mutter ein alt Plischnes-Cappel im Werth	-	2	6
	Summa	3	16	-
	Tit. V			
	An Weberzeucke und Hausgeräthe:			
1.	Ein sehr alter Weberstuhl samt zugehörigen Webergeräthe, welches alles schlechte aussicht, zu sammen	3	-	-
2.	Ein alt Himmelbette	-	15	-
3.	Ein alt einspännig Bettel, schon verfault	-	2	6
4.	Eine alte Brodt-Almer	-	3	-
5.	Eine alte Kleider-Almer	-	3	-
6.	Ein altes Topfbrädt	-	5	-
7.	Eine Wasserkanne	-	5	-
8.	Ein altes Waschschaffel	-	2	6
9.	Ein alt klein Schaffel	-	1	3
10.	Ein Holz-Axt	-	5	-
11.	Ein alter Backtrog	-	6	-
12.	Ein alt Backbredt	-	1	3
13.	Eine alte Brandreithe und Ofengabel, zu sammen	-	5	-
14.	2 alte gläserne Bilder, zu sammen	-	5	-
15.	Ein alter Tisch und zwey alte Lehn-Schemmel	-	8	-

7.	Takoż dla niej od matki pluszowa czapka, o wartości	-	2	6
	Suma	3	16	-
	Dział V			
	W sprzętach tkackich i wyposażeniu domu			
1.	Bardzo stare krosno wraz z towarzyszącymi mu narzędziami tkackimi, które wszystkie źle wyglądają, łącznie	3	-	-
2.	Stare łóżko z baldachimem	-	15	-
3.	Stare pojedyncze łóżko, już przegniłe	-	2	6
4.	Stara szafka na chleb	-	3	-
5.	Stara szafka na odzież	-	3	-
6.	Stary garnek do pieczenia	-	5	-
7.	Dzbanek	-	5	-
8.	Stary szaflik do prania	-	2	6
9.	Stary mały szaflik	-	1	3
10.	Siekiera	-	5	-
11.	Stara dzieża	-	6	-
12.	Stara stolnica	-	1	3
13.	Stary ruszt i ożóg, łącznie	-	5	-
14.	2 stare obrazy na szkle, łącznie	-	5	-
15.	Stary stół i dwa stare taborety z oparciem	-	8	-

16.	Ein kleiner küpferner Ofentopf	1	6	-
17.	Ein gar alte Trage-Radpar	-	3	-
18.	Eine gar uhralte Wande-Uhr	-	2	6
19.	Das ganze Topf und Schüsselwerg, zu sammen	-	2	-
20.	Ein alter Kasten	-	10	-
21.	Ein gar alte Butterfaß	-	2	6
22.	Ein alt Spinnrädlel	-	5	-
23.	Eine alte Brodt-Schusse, Ofenkricke und Düngergabel, zu sammen	-	1	6
24.	Ein alt Löffelholz und dergleichen Salzmeßte und Brodthänge nebst 3 alten Löffeln, zu sammen	-	1	6
	Summa	8	7	6
	Recapitolatio			
	Tit. I an Baaren Gelde	222	12	-
	Tit. II an auserstehenden Forderungen	133	-	-
	Tit. III an Federbetten	5	5	-
	Tit. IV an Kleidungsstücken	3	16	-
	Tit. V an Hausgeräthe und Weberzeuck	8	7	6
	Summa des ganzen Inventarium	372	16	6

16.	Mały miedziany garnek do pieczenia	1	6	-
17.	Całkiem stary wózek dwukołowy	-	3	-
18.	Całkiem starodawny zegar ścienny	-	2	6
19.	Cały garnek i miska, łącznie	-	2	-
20.	Stara skrzynia	-	10	-
21.	Całkiem stara maselnica	-	2	6
22.	Stare radełko	-	5	-
23.	Stara foremka do chleba, koczarga* i widły do gnoju, łącznie	-	1	6
24.	Stara łyżka drewniana, także miarki na sól	-	1	6
	Suma	8	7	6
	Podsumowanie			
	Dział I w gotowym pieniądzu	222	12	-
	Dział II w zaległych należnościach	133	-	-
	Dział III w pościelach	5	5	-
	Dział IV w odzieży	3	16	-
	Dział V w wyposażeniu domu i sprzętach tkackich	8	7	6
	Suma dla całego Inwentarza	372	16	6

* Koczarga (niem. *Ofenkricke*) - rodzaj z pogrzebacza, składającego się z deseczki przymocowanej na sztorc do tyczki, który pozwalał wygarniać węgle i popiół z pieca.

Hinzu des Wittwers seine eigene Kleidungsstücke welche nach der Taxe überhaupt betragen	12	-	-
und werden überhaupt in Summa	384	16	6

Hierauf kommen Begräbniskosten und Schulden zu bezahlen vor:

No		Thalschl: [Schlesische Thaler]	Sgl: [Silbergroschen]	⸏: [Pfennig]
1.	Dem Herrn Curatus und Schul-Rector in Zobten laut Guttung Begräbnisgeld bezahlt	9	15	-
2.	Für den Sarg	2	-	-
3.	Dem Todtengräber	-	20	-
4.	Fuhrlohn von der Leiche	-	12	-
5.	Dem Hirten vom Abwaschen und Grabebitten	-	7	-
6.	Beim Begräbnis ist auf Trunck bezahlt	1	4	-
7.	Auf Opfergeld bezahlt	-	3	-
8.	Auf Brodt und Butter beim Begräbnis	-	6	-
9.	Dem Gottlieb Sitte vom zugrabebitten bis Kriebelwitz bezahlt	-	9	-
10.	Dem Bothen nach Tampadel und Qualckau vom Grabebieten bezahlt	-	5	-

Oprócz tego własne ubrania wdowca, których	12	-	-
wycena łączna wyniosła	384	16	6

Teraz następują koszty pogrzebu i długi do spłacenia:

Nr		Talary śląskie	Srebrne grosze	⸏: Fenigi
1.	Pieniądze wypłacone księdzu rektorowi szkoły w Sobótce na podstawie kwitu	9	15	-
2.	Na trumnę	2	-	-
3.	Grabarzowi	-	20	-
4.	Przewóz zwłok	-	12	-
5.	Pasterzom za obmycie i modlitwę pogrzebową	-	7	-
6.	Przy pogrzebie za trunki płaci się	1	4	-
7.	Na ofiarę dano	-	3	-
8.	Na chleb i masło przy pochówku	-	6	-
9.	Gottliebowi Sitte za modlitwy pogrzebowe w Krobielowicach zapłacono	-	9	-
10.	Posłańcom do Tąpadeł i Chwałkowa na modlitwy pogrzebowe zapłacono	-	5	-

11.	Dem hisigen Gärtner Seydel eine Schuld	3	20	-
12.	Der hisigen Erbkrät-schmerin Anna Marie an jetzo verehelichten Steltzerin eine Schuld	3	12	-
13.	Dem hiesige Gärtner Kummer für Butter	3	8	-
14.	Der Tochter Johanna Stanckin gebohrnen Krät-schmerin, da dieselbe glaubt annoch eine Forderung von der Mutter zu haben	3	-	-
15.	Den Gerichten von Aufnehmung des Testaments an Gerichtskosten bezahlt	-	16	-
16.	Desgleichen dem Gerichtsschreiber, und von anfertigen des Testaments	-	12	-
17.	Für den Stempel-Bogen zum Testamente	-	7	6
18.	Dem Gerichtsscholzen Weiß für den Gang bis Breslau mit dem Testamente	1	-	-
19.	Den Gerichten von Aufnehmung des Inventarium	-	12	-
20.	Desgleichen dem Gerichtsschreiber und Anfertigung des Inventarium	-	8	-

11.	Dług wobec tutejszego zagrodnika Seydela	3	20	-
12.	Dług wobec karczmar-ki Anny Marii, obecnie po mężu Seltzerin	3	12	-
13.	Tutejszemu zagrodni-kowi Kummerowi za masło	3	8	-
14.	Córce Johannie Stan-ckin z domu Krät-schmerin, ponieważ ta wciąż wyraża roszczenia wobec matki	3	-	-
15.	Sądowi opłacone koszty za zarejestrowanie testamentu	-	16	-
16.	Z to samo pisarzo-wi sądowemu i za sporządzenie testa-mentu	-	12	-
17.	Za stemplowany pa-pier na testament	-	7	6
18.	Sołtysowi Weißowi za drogę do Wrocławia z testamentem	1	-	-
19.	Sądowi za zarejestrowanie Inwentarza	-	12	-
20.	Z to samo pisarzo-wi sądowemu i za sporządzenie Inwen-tarza	-	8	-

21.	Dem Stief-Sohne Johann Carl Kretsch- mer untrem 29ten Maÿ dieses Jahres das annoch rückständig gewesene Vatertheil bezahlt, a 3 rl [Reichs Thaler] 12 Sg [Silber- groschen]	4	6	-
	Summa	36	14	6

Einsolches

Attestiren hiermit Grossilsterwitz den 15te Juny 1801.

Gottfried Weiß

Gerichscholtt und Semtliche gerichtte alda.

21.	Pasierbowi Johannowi Carlowi Kretschme- rowi 29 maja tego roku wciąż zaległą ojcowiznę zapłacono, a 3 talary 12 groszy	4	6	-
	Suma	36	14	6

To wszystko potwierdzam niniejszym, Sulistrowice, dnia 15 czerwca 1801 r.

Gottfried Weiß

Sołtys i sędzia tamże.

ŹRÓDŁO
Archiwum Państwowe
we Wrocławiu Oddział
Kamieniec
Ząbkowicki, Akta Sąd
Obwodowy w Świdnicy

Inventarium

über den Nachlaß des am 19te Februar 1809 zu Grossilsterwitz verstorben Freygärtner Johann Christoph Bönisch, und gleich darauf den 26te Merz an verstorbenen hinterbliebenen Wittwe Anna Rosina Bönischschin, gebahren Petrauschin.

Obzwar die beiden Bönischen Eheleute annoch bei gesunder Vernunft und lange vor ihrem Tode ein Testament gemacht und in Amts-Deposito ins Hoch Fürst. Stifts-Gerichts Amts zu unser lieben Frauen auf dem Sande zu Breslau haben niederlegen laßen; und da uns dessen Inhalt nicht bekannt ist; da ist auf alle Fälle die Verlaßenschaft der verstorbenen Eheleute wie nachstehend zu Papier gebracht worden.

Tit. I

Die Freygärtnerstelle ist nicht abgeschätzt worden weil selben dem im Testamente bestimmten Univer-sale [Erben] in einem schon zu gedachten Kaufpreiße vermacht sein soll.

Tit. II

An baaren Gelde befinden sich in Münze

	16	rt	-	sg	-	ſ
im Courant	5		12		6	
im 2 Sg. Stück	1		-		-	
im 6 Sg. Stück	-		18		-	
Summa	23		-		6	
Dazu vom Joseph Scholz an rückständigewesenen Intressen	3		6		-	
und sind Summa dergleichen baare Gelder	26		6		6	

oder 32 Thalschl. 18 sg. 6 ſ.

Tit. III

An aussenstehenden Geldern und Capitalien:

1. Beim hiesigen Häusler Franz Rieger

Inventarz pozostałego majątku po zmarłym 19 lutego 1809 r. w Sulistrowicach wolnym zagrodniku Johannie Christophie Bönisch i zaraz potem 26 marca zmarłej pozostałej się wdowy Anny Rosiny Bönischin, z domu Petrauschin.

Chociaż oboje małżonkowie Bönischowie, będąc zdrowymi na umyśle i na długo przed swoją śmiercią sporządzili testament i zdeponowali go w urzędowym depozycie w Książęcym Sądzie Klasztornym przy kościele Najświętszej Marii Panny na Piasku we Wrocławiu; jego treść nie jest nam znana; w każdym razie majątek po zmarłych małżonkach został przelany na papier w sposób przedstawiony poniżej.

Dział I

Działka wolnego zagrodnika nie została wyceniona, ponieważ ma być przekazana wskazanemu w testamencie głównemu spadkobiercy, według wartości, która powinna już być tam podana.

Dział II

Srebrne

Talary grosze Fenigi*

W gotowym pieniądzu znaleziono w monetach

	16	-	-
w pieniądzu zdawkowym**	5	12	6
w dwugroszówkach	1	-	-
w sześciogroszówkach	-	18	-

Suma 23 - 6

Ponadto od Josepha Scholza zaległe odsetki

	3	6	-
--	---	---	---

* Podstawowe monety używane na Śląsku. Talar (niem. Thaler) to gruba moneta srebrna, bita w wielu krajach Europy od końca XV w. Dzielił się on zazwyczaj na 24 lub 30 groszy (niem. Groschen). Fenigi (niem. Pfennig) lub denary (od pierwszej litery tego słowa pochodzi oznaczający je symbol ſ) były drobną monetą, na 1 grosz składało się ich 12.

** Terminem tym określano najdrobniejsze, najczęściej używane w obiegu monety.

INFORMACJA

O DOKUMENCIE

W celu ustalenia dokładnej masy spadkowej i jej wartości sporządzano po śmierci inwentarze. Robiono to bez względu na to czy istniał testament czy też nie. Przygotowywali je zazwyczaj przedstawiciele lokalnej władzy sądowiczej – w tym wypadku był to przypuszczalnie cały skład lokalnego sądu, którzy dobrali sobie do pomocy inne osoby ze wsi. Inwentarze zawierały spis majątku ruchomego i nieruchomego oraz pieniędzy i innych aktywów, na przykład w formie udzielonych pożyczek. Dzięki dokładnemu oszacowaniu wartości poszczególnych składników spadku możliwe było odpowiednie podzielenie go między spadkobierców żywego, jak i całego wyposażenia domu.

	80	Thals.	-	sg	-	ſ
2. Beim hiesigen Häusler Franz Herda	15	-	-			
3. Beim hiesigen Waßermiller Joseph Hitschfeld	50	-	-			
4. Beim hiesigen Gärtner George Ritter	57	-	-			
5. Beim hiesigen Häusler Joseph Scholz	50	-	-			
6. Beim hiesigen Inwohner Anton Bischof	5	-	-			
7. Beim hiesigen Gärtner Carl Petrausch	10	-	-			
8. Beim Joseph Krause 12 species ducaten ohne Agio	45	-	-			
9. Beim Pfafreÿ in Schauptitz	12	12	-			
10. Beim Joseph Grunwald in Gorkau	11	6	-			
11. Beim Häusler Anton Petrausch in Kleinsilsterwitz	30	-	-			
Ebenfals nach ein Capital von	15	-	-			
12. Beim Gärtner Joseph Petrausch in Kleinsilsterwitz	10	-	-			
13. Beim hiesigen Inwohner Joseph Panthaler	2	12	-			
14. Beim hiesigen Inwohner Joseph Schneider	21	6	-			
15. Beim jungen Bürgel zu Kleinsilsterwitz für 9 Quart Butter, a 6 sg.	2	6	-			
16. Beim Schauermann zu Kleinsilsterwitz für 6 Quart Butter, a 6 sg.	1	12	-			
Summa	418	6	-			

und nach ein Capital beim Inwohner Joseph Taubitz; dieses Capital selbst, so wie auch die rückständigen Intressen von vorstehenden Capitalien können noch nicht bestimmt worden, weil sie noch unbekannt sind.

i tym samym suma w gotowym pieniądzu wynosi
26 6 6
albo 32 talary śląskie, 18 srebrnych groszy i 6 fenigów*.

Dział III

W niezwróconych pieniądzach i kapitałach
Srebrne

Talary grosze Fenigi

1. U tutejszego chałupnika Franza Riegera

80 - -

2. U tutejszego chałupnika Franza Herdy

15 - -

3. U tutejszego młynarza Josepha Hitschfelda

50 - -

4. U tutejszego zagrodnika Georga Rittera

57 - -

5. U tutejszego chałupnika Josepha Scholza

50 - -

6. U tutejszego komornika Antona Bischofa

5 - -

7. U tutejszego zagrodnika Carla Petrauscha

10 - -

8. U Josepha Krause 12 sztuk dukatów** bez azio***

45 - -

9. U plebana w Słupicach

12 12

10. U Josepha Grunwalda w Górcie

11 6 -

11. U chałupnika Antona Petrauscha w Sulistrowicz-
kach 30 - -

Również od tegoż jeszcze kapitał

15 - -

12. U Zagrodnika Josepha Petrauscha w Sulistrowicz-
kach 10 - -

* Wartości podane były zapewne w talarach Rzeszy, które dzieliły się na 30 groszy. Z podanego przeliczenia wynika, że talar śląski równym był 24 groszom.

** Dukat - gruba złota moneta o masie ok. 3,5 g. Ze względu na dużą wartość (tutaj 3,75 talara = 112 groszy i 6 fenigów) służyła do gromadzenia kapitału, rzadko była używana w obiegu.

*** Azio (wł. *aggio*) - w tym wypadku termin ten oznacza wyższą wartość monety w obiegu, niż jej wartość nominalna; różnica taka wynikać mogła między innym ze względu na zmiany w stosunku cen złota i srebra. Zwrot „bez azio” oznacza nominalną wartość dukatów.

W inwentarzu uwzględniano też wszystkie wydatki poniesione od momentu śmierci na cele związane z pogrzebem, opłaty sądowe związane z postępowaniem spadkowym (w tym za sporządzenie inwentarza), a także kwoty zwrócone dłużnikom osoby zmarłej. W tym wypadku mamy do czynienia z inwentarzem majątku należącego do zmarłego w krótkim okresie małżeństwa. Zawiera on więc zarówno spis nieruchomości, inwentarza żywego, jak i całego wyposażenia domu.

Tit. III

An außerstehendes Intressen von vorstehenden Schuldnern befinden sich nachzutragen.

Tit. IV

An Rind und Federvieh

1. 2 Kühe.
2. 1 abgewöhntes Kalb.
3. 2 Ziegen.
4. Eine Henne und ein Haushahn.

Tit. V

An befindlichen Manns und Weib Kleidern, Wäsche und Leinwand und Garn.

1. Ein alter blau Mannspelz.
2. Ein alt braun Manns Cammsel.
3. Ein alter brauner Rock dazu.
4. Ein alter Mantel.
5. Ein paar Lederhosen.
6. Noch ein paar ältere Hosen.
7. und noch ein paar alte Lederhosen.
8. Ein ausgearbeit Hosenleder mit zwey Löchern.
9. Neue Manns Hemde.
10. Ein paar Kalblederne Niederschu.
11. Ein paar wollen Strümpfe dazu.
12. Zwey paar Kalblederne Stiefeln.
13. Ein Schafpelz.
14. Ein blau tuchner Brustlatz.
15. Ein tuchen Mütze mit Fuchsbramsel.
16. Ein dreystütziger Hut.
17. Ein Klein Mützel.

An Weibskleidern etc. etc.

18. Ein roth cammloter Weibs-Rock.
19. Ein blauer desg. ditto.
20. Zwey zeugne Brustlatze.
21. Ein Cammlotne Juppe, schon, abgetragen.
22. Ein Danzig zeugner Rock, ist schwarz streifig.
23. Ein paar alte Kalblederne Schu.
24. Eine alte schwarz tuchen Jupe.
25. Ein alter Weibs Schafpelz.
26. Ein alter meselan Wochenrock.

13. U tutejszego komornika Josepha Panthalera

2 12 -

14. U tutejszego komornika Josepha Schneidera

21 6 -

15. U młodego Bürgela z Sulistrowiczek za 9 kwart*
masła, każda po 6 srebrnych groszy

2 6 -

16. U Schauermanna z Sulistrowiczek za 6 kwart
masła, każda po 6 srebrnych groszy

1 12 -

Suma 418 6 -**

i jeszcze kapitał u komornika Josepha Taubitza; ten kapitał, jaki i zaległe odsetki od niezwróconych kapitałów nie są na razie możliwe do określenia, ponieważ jeszcze są nieznane.

Dział III

Do uzyskanych odsetek od niezwróconych długów dodać należy.

[strona tabeli pozostawiona pusta]

Dział IV

W bydle i drobiu

1. 2 krowy.
2. 1 odstawione [od matki] cielę.
3. 2 kozy.
4. Jedna kura i jeden kogut.

Dział V

W odnalezionej męskiej i damskiej odzieży, bieliźnie i płótnie i przędzy.

1. Stara niebieska męska szuba***.
2. Stara brązowa męska kamizela.
3. Stara brązowa suknia także [męska]****.

* Kwarta (niem. *Quart*) - dawna jednostka objętości; zróżnicowana w zależności od czasu i miejsca; na Śląsku powszechnie używana była kwarta wrocławska, której objętość wynosiła ok. 0,7 l.

** Na podstawie sumy oraz wyliczeń w punktach 15 i 16 można stwierdzić, że spisujący posługuje się talarem śląskim równym 24 groszom, a nie talarzem Rzeszy (jak w Dziale II) równym 30 groszom.

*** Szuba - gruby płaszcz podszyty futrem.

**** Terminem „suknia” (niem. *Rock*) określano zarówno męski jak i damski strój jednoczęściowy, okrywający tułów i nogi; przykładami sukni męskich są m.in. sukmany i żupany.

27. Ein paar wollne Frauensstrümpfe.
28. Ein alter Pelz von rothem Frieß.
29. Eine schwarzstreifige Lindelschürze.
30. Ein schwarzstreifig Halstüchel.
31. Ein weiß Tüchel mit Spitzen.
32. Ein ander weiß Tüchel.
33. Ein schwarz Tüchel.
34. Ein blumigen Brustlatz von Leinwand.
35. Ein blau struckuer Brustlatz.
36. Ein blau seidenzeugner Brustlatz.
37. Ein Leinwandnes Handtuch.
38. Dreÿ Langhemde.
39. Fünf Oberhemde.
40. Vier Hauben.
41. Ein sammeten Cammode.
42. Ein buntes Cappel.
43. Ein paar alte Stützer.
44. Dreÿ Schnuren Granaden, zweÿ schnürel davon sind aber nicht voll.
45. Zweÿ roth gegütterte Pfielzichen.
46. Ein flächsleinwandnes Bettuch.
47. Achtzehn Ellen flächsne Leinwand.
48. Vier Ellen werkne Leinwand. und
49. noch Neun Strehne werken Garn zu Leinwand.
50. Ein alt gezognes Tischtuch.

Tit. VI

An befindlichen Weberzeuge.

1. Zweÿ Weberstühle.
2. Fünf und zwanzig Stück Kammen.
3. Zwölf Stück Kammlätter.
4. Dreÿßig Stück Spulpfeiffen.
5. Zweÿ paar Schlichtebürsten.
6. Zweÿ Spulräder.
7. Ein Schierstock und Rähme dazu.
8. Ein Kammbanke.
9. Zwölf Rehkammen, ein Bindertuch und Binderhacken.
10. Zweÿ Kiessenstöcke mit den Kiessen.

Tit. VII

An befindlichen Federbetten sind dreÿ Stück mit dem Zichen 63 Pfund an Gewicht.

4. Stary płaszcz.
5. Para skórzanych spodni.
6. Jeszcze jedna para starych spodni.
7. i jeszcze jedna para starych spodni skórzanych.
8. Obrobiona skóra na spodnie z dwoma dziurami.
9. Nowa męska koszula.
10. Para niskich butów z cielęcej skóry.
11. Para wełnianych rajtuz takóż.
12. Dwie pary butów z cielęcej skóry z cholewami.
13. Baranica.
14. Niebieski sukienny kaftanik.
15. Sukienna czapa obszyta lisim futrem.
16. Trójrożny kapelusz.
17. Mała czapeczka.

W odzieży damskiej itd. itd.

18. Czerwona kamlotowa* suknia damska.
19. Niebieska taka sama jak powyżej.
20. Dwa materiałowe gorsety.
21. Kamlotowa jupka**, ładna, znoszona.
22. Suknia z materiału z Gdańska, w czarne pasy.
23. Para starych butów z cielęcej skóry.
24. Stara czarna sukienna jupka.
25. Stara damska baranica.
26. Stara mezelanowa*** suknia codzienna.
27. Para wełnianych damskich pończoch.
28. Stara szuba z czerwonej bai****.
29. Zapaska w czarne paski.
30. Apaszka w czarne paski.
31. Biała chustka z koronką.
32. Jeszcze jedna biała chustka.
33. Czarna chustka.
34. Gorset z płótna w kwiaty.
35. Niebieski sztruksowy Gorset.
36. Niebieski gorset jedwabny.
37. Płócienny ręcznik.
38. Trzy długie koszule.
39. Pięć koszul wierzchnich.
40. Cztery czepki.
41. Aksamitny czepki codzienny.

* Kamlot (niem. *Kamelott*) – miękka tkanina z wełny koziej lub owczej.

** Jupka (niem. *Jupe*) – damski kaftan z rękawami do łokcia.

*** Mezelan (niem. *meselan*) – niskiej jakości tkanina wełniano-lnianiana; produkowana powszechnie na Śląsku (m.in. w Dzierżoniowie, Strzelinie i Trzebnicy).

**** Baja (niem. *Fries, Frieß*) – gruba tkanina wełniana, używana głównie na zimowe okrycia wierzchnie.

Tit. VIII

An Wagen, Pferde und Ackerzeuge

1. Ein noch brauchbarer Wagen.
2. Ein guter Ackerpfluck samt Gestelle, Grengelkette, Schaar und Sech.
3. Ein Rohrhacken samt Schaar und Gestelle.
4. Ein paar Eggen mit den Zinken.
5. Zwey Geschirre nebst einen Sattel.
6. Ein Pferde-Eimer.
7. Eine Wagenkette.
8. Ein paar Wagenleutern.
9. Dreÿ Düngerbretter.
10. Eine Siedelade mit dem zugehörigen Messer.
11. Zwey Halstern und ein Zaum.

Tit. IX

Allerley Wirthschaftsgeräthe.

1. Ein küpferner Kessel ohne Fuß.
2. Zwey küpferne Ofentöpfe im Kachelofen.
3. Zwey Trageradwern.
4. Dreÿ Handäxte und ein Rodehau.
5. Eine Biegelsäge und ein Pfropfsägel.
6. Zwey Beißzängel.
7. Zwey Hecheln und dreÿ Krätzel.
8. Ein Hechelstuhl.
9. Zwey Scheeren.
10. Dreÿ Drathsiebe und ein Retter.
11. Ein alte Getreidepfeihe.
12. Eine Heugabel.
13. Eine Ofengabel.
14. Ein Brandreithe.
15. Zwey Dingergabeln.
16. Ein Düngerhacken.
17. Zwey kleine Rechen.
18. Dreÿ Flegel.
19. Eine Wurfschaukel.
20. Eine eiserne Schaukel.
21. Ein Grabeisen.
22. Ein Getreideviertel zum Messen.
23. Zwey Waßerkannen mit Eisen beschlagen.
24. Eine hölzerne Wand-Uhr.
25. Eine Stunden-Sande Uhr.
26. Eine Getreidesensse.
27. Dreÿ Großesenssen.

42. Kolorowa czapka.

43. Para starych pończoch.

44. Trzy sznury granatów*, ale dwa za nich nie są pełne.

45. Dwie czerwono obszyte mufki [?].

46. Prześcieradło z lnianego płótna.

47. Osiemnaście łokci** lnianego płótna.

48. Cztery łokcie zgrzebnego płótna, i

49. jeszcze dziewięć motków zgrzebnej przędzy na płótno.

50. Stary rozciągnięty obrus.

Dział VI

W znajdujących się [w domu] sprzętach tkackich.

1. Dwa krosna tkackie.

2. Dwadzieścia pięć płoch***.

3. Dwanaście retek****.

4. Trzydzieści cewek*****.

5. Dwie pary szczotek do szlichtowania*****.

6. Dwa kołowrotki.

7. Grotownica z ramą do niej*****.

8. Bardko*****.

9. Dwanaście rozczesywaczy, płótno introligatorskie i klamry do oprawy.

10. Dwie poduszki z poszewkami.

Dział VII

W znajdujących się [w domu] pierzynach są trzy sztuki z poszwami o wadze 63 funtów*****.

Dział VIII

W wozach, oporzędzeniu końskim i sprzętach rolniczych.

1. Jeszcze zdatny do użytku wóz.

2. Dobry pług polowy razem ze słupicą, łańcuchem do dyszla, lemieszem i krojem.

3. Radło razem z lemieszem i słupicą.

* Granat - kamień szlachetny; barwą przypomina ziarna owocu grantu, stąd nazwa.

** Łokieć (niem. *Elle*) - dawna jednostka długości; zróżnicowana w zależności od czasu i miejsca; na Śląsku powszechnie używany był łokieć wrocławski, którego długość wynosiła ok. 57 cm.

*** Płoch (niem. *Kamm*) - grzebień tkacki, część krosna.

**** Retka lub rytka (niem. *Kammblatt*) - drążek ze sterzącymi pręcikami lub kołeczkami (podobny do grabi), służący do rozdzielania nici w krośnie tkackim.

***** Cewka (niem. *Spulpeife*) - tulejka, na którą nawinięta jest nić.

***** Szlichta (niem. *Schlicht*) - klej tkacki z mąki żytniej i wody.

***** Grotownica, również sierlok (niem. *Schierstock*) - przyrząd tkacki, składający się z drewnianej ramy i drążków, na których umieszcza się szpule z nicią osnowową.

***** Bardko (niem. *Kammbank*) - ramka z cienkich listewek z otworami umieszczonych w dwóch podłużnych i nieco grubszych listwach, służy do produkcji pasmanterii.

***** Funt (niem. *Pfund*) - dawna jednostka masy; zróżnicowana w zależności od czasu i miejsca; na Śląsku powszechnie używany był funt wrocławski, którego masa wynosiła ok. 0,4 cm.

28. Ein Brühzuber.
29. Vier Kühschaffel.
30. Ein Schüsselschaff.
31. Ein Butterschaffel.
32. Ein Backtrog nebst Backbeute.
33. Dreÿ Backbretter.
34. Ein Spreukorb und zweÿ Viertelkörbeln.
35. Ein Obstkorb.
36. Zweÿ alte halbmetzige Körbel.
37. Zweÿ Bunzelkrüge und ein Deckelkrug.
38. Zweÿ Spannketten.
39. Eine angenagelte Hundekette.
40. Fünf Bunzeltöpfe.
41. Ein Bettwäwmer von Thon.
42. Eine weiße Butterpletsche.
43. Zweÿ gläserne Quartflaschen.
44. Eine alte Flinte.
45. Ein Tengelzeug.
46. Eine eichne Krauttonne.
47. Ein Krauthubel.
48. Ein Butterfaß mit Stappe und Stürdel.
49. Ein Buttersiebel.
50. Ein wärken Spinnrädcl.
51. Ein Sechsling-Fäßel.
52. Ein klein Scheerel.
53. Dreÿ Kleiderkasten ohne Fuß, und 2 davon haben kein Schloß und sind sehr alt.
54. An Büchern befinden sich:
 - a) Das Leben Christi.
 - b) Der Baumgarten genannt.
 - c) Der Himmelschlüssel. Und
 - d) noch ein kl. Gebethbüchel.
55. Zwölf gläserne Bilder an der Wand.
56. Ein Schnitzer.
57. Vier Bohre und ein kl. Bohrel.
58. Ein Stemeisen und eine Raspel.
59. Ein Hammer und ein alter Schliesenreißer.
60. Sechs alte Milchasche.
61. Zweÿ alte Schemmel und 1 alt Bänckel.
62. Ein alt Topffrädcl.
63. Ein alter Stampf und eine alte Mulde.
64. Vier hölzerne Teller und 1 Chonteller nebst dreÿ Schüßele.

4. Para bron z zębami.
5. Dwie uprzęże wraz z jednym siodłem.
6. Wiadro dla konia.
7. Łańcuch do wozu.
8. Para latarni do wozu.
9. Trzy podgrzędne*.
10. Sieczkarnia.
11. Dwa kantary i jedna uzda.

Dział IX

We wszelkiego rodzaju sprzętach gospodarskich

1. Miedziany kociołek bez stopy.
2. Dwa garnki w piecu kaflowym.
3. Dwa wózki transportowe.
4. Trzy toporki i motyka.
5. Piła kabłąkowa i piła do szczepienia.
6. Dwoje obcęgow.
7. Dwie ochlice** i trzy gręple***.
8. Stół rozczesywania lnu.
9. Dwoje nożyc.
10. Trzy sita druciane i rzeszoto.
11. Stara rura do zboża [?].
12. Widły.
13. Pogrzebacz.
14. Ruszt paleniska.
15. Dwoje wideł do obornika.
16. Haki do obornika.
17. Dwoje małych grabi.
18. Trzy cepy.
19. Szufla do przewiewania zboża.
20. Żelazna łopata.
21. Rydel.
22. Ćwiertnia**** do odmierzania zboża.
23. Dwie konwie na wodę okute żelazem.
24. Drewniany zegar ścienny.
25. Klepsydra godzinowa.
26. Kosa do zboża.

* Podgrzędna (niem. *Düngerbrett*) – blat z desek umieszczany pod grzędami w celu łatwiejszego usuwania obornika.

** Ochlica (niem. *Hechel*) – żelazna szczotka do wyczesywania lnu.

*** Grępla (niem. *Kratze*) – narzędzie służące do rozczesywania i czyszczenia wełny, bawełny, lnu itp.

**** Ćwiertnia (niem. *Viertel*) – dawna jednostka objętości, głównie zboża, równa ¼ korca; zróżnicowana w zależności od czasu i miejsca; na Śląsku powszechnie używana był ćwiertnia wrocławska, której objętość wynosiła ok. 18,5 l; również naczynie o tej objętości.

65. Neun alte Kochtöpfe.
66. Ein Schleißer und ein Insekt Leuchter.
67. Ein alter Schließstein mit eisernen Kurde.
68. Zweij alte Holzbette.
69. Eine einspännige Wage.
70. Ein Frauen-Biegeleisen und 2 Klumpen dazu.
71. Eine kleine Kuhschelle.
72. Zweij Brodthängen.
73. Eine Ackerwage.
74. Eine Grube voll Ertoffe. Wilde.
75. Sieben Scheffel gute Ertoffe, und noch $\frac{3}{4}$ Wilde dazu.
76. Fünf und ein halb Schock lang Stroh.
77. 144 Pfund gebrechten Flachs.
78. 20 Pfund Werg. und
79. Zweij und dreißig Gebund ungebrechter Flachs.

Tit. X

An Getreuden Vorrath.

1. Korn

12 Schff. – Mezen

2. Gute Gerste

16 12

3. Schlechtere Gerste

5 8

4. Kuchelweitze

2 4

5. Erbsen

- 5

Tit. XI

An Consumptibilien.

1. Fünf Schincken grauchert Schweinfleisch.
2. Sieben Stück gerauchert Rindfleisch.
3. Zehn Viertel gestreichen Maß gebackne Birnen.
4. Ein und eine halbe Meze gebackene Flaumen.
5. Ein Viertel Aepfelpalten.
6. Ein gehauft Viertel Holzäpfel.
7. Ein Viertel Salz, und
8. Vier Scheffel Mehl zu Brodte.

Aufgenommen durch die Ortsgerichte in Beisein der

27. Trzy duże kosy.
28. Balia.
29. Cztery misy dla krów [?].
30. Miśnik*.
31. Masielnica.
32. Koryto drewniane wraz z dzieżą.
33. Trzy stolnice.
34. Kosz na plewy i dwa koszyki ćwiertniowe.
35. Kosz na owoce.
36. Dwa stare koszyki półmiarowe**.
37. Dwa dzbany kamionkowe i dzban z pokrywką.
38. Dwa łańcuchy do spinania.
39. Przybity łańcuch dla psa.
40. Pięć garnków kamionkowych.
41. Gliniany podgrzewacz do łóżka.
42. Biała miseczka na masło.
43. Dwie kwartowe*** butelki szklane.
44. Stara strzelba.
45. Klepak do kosy.
46. Dębowa beczka do kiszenia kapusty.
47. Szatkownica.
48. Masielnica z pokrywą i bijakiem.
49. Sito do masła.
50. Sprawny kołowrotek.
51. Beczułka o pojemności 1/6 beczki****.
52. Małe nożyczki.
53. Trzy skrzynie na odzież bez nóg, z których dwie nie mają zamków i są bardzo stare.
54. Wśród książek znajdują się:
 - a) *Das Leben Christi******.
 - b) *Der Baumgarten genannt******.
 - c) *Der Himmelschlüssel******.

* Miśnik (niem. *Schüsselschaff*) – półka lub szafka na miski.

** Miara (niem. *Metze*) – dawna jednostka objętości, głównie zboża, równa 1/16 korca; zróżnicowana w zależności od czasu i miejsca; na Śląsku powszechnie używana był miara wrocławska, której objętość wynosiła ok. 4,6 l.

*** Kwart (niem. *Quart*) – dawna jednostka objętości płynów, równa 1/4 garnca; zróżnicowana w zależności od czasu i miejsca; na Śląsku powszechnie używana był kwarta wrocławska, której objętość wynosiła ok. 0,7 l.

**** Beczka (niem. *Fass*) – dawna jednostka objętości płynów; zróżnicowana w zależności od czasu, miejsca, a także rodzaju mierzzonej cieczy; mogła mieć objętość od kilkudziesięciu, do nawet kilkuset litrów.

***** Doś. Żywot Chrystusa.

***** Doś. Sad nazwany.

***** Doś. Klucz do niebios.

Freundschaft zu Grossilsterwitz in der Verstorbenen Behausung den 5ten und 6ten Merz 1809 durch Joseph Schneider Gerichtsscholz, Franz Rieger und Joseph Biel, Gerichtsmänner, nebst dem Gerichtschreiber Franz Urban.

Von dem baaren Geld bestande Tit. II ist schon ausgezahlt worden:

1. Zu Bankwitz beim Bräuer was die Freunde nach der verstorbenen

Bönschin Begräbniß vertronken hat

2 rt. - sg - 1

2. Für mit nach Hause genommenen Brandwein

- 10 -

3. Dem Todtengräber

1 1 -

4. Dem hisigen Kretschmer für die Leichenfuhre

- 20 -

5. Dem Fuhrmann Trinckgeld

- 3 -

6. Für 3½ Quart Brandtwein vor dem Begräbniß

- 14 -

7. Vom Grabebitten in beiden Dörfern

- 3 6

8. Dem Tragern inc. Opfergelde

- 11 9

9. Auf eine Brüderschaft Messe nach Kaltenbrunn

- 10 -

10. Für Bier beim Begräbniß

- 2 -

11. Dem Schmiede für Nagel

- - 9

12. Für dem Sarg

2 20 -

13. Dem Joseph Klenner vom Mehlholen

- 2 -

14. Dem Miltscher Trinckgeld vom Mahlen

- 2 -

15. Vom Sargholen bezahlt

- 3 -

16. Dem George Bönsch vom Einladen der Freundschaft zum Begräbniß

- 6 -

d) I jeszcze jeden mały modlitewnik.

55. Dwanaście szklanych obrazków na ścianie.

56. Strug.

57. Cztery świdry i małe wiertło.

58. Dłuto i pilnik.

59. Stary młotek i stary wyciągacz do gwoździ.

60. Sześć starych donic* na mleko.

61. Dwa stare taborety i 1 stara ławeczka.

62. Stare koło garncarskie.

63. Stary ubijak i stara niecka [koryto].

64. Cztery drewniane talerze i 1 półmisek wraz z trzema miseczkami.

65. Dziewięć starych garnków do gotowania.

66. Szczapki i lampka łojowa.

67. Stara osełka z żelaznym kordem.

68. Dwa stare drewniane łóżka.

69. Waga jednoszalkowa.

70. Żelazko i 2 dusze do niego.

71. Dzwonek kuchenny.

72. Dwa ruszty na chleb.

73. Orczyk.

74. Dół pełen ziemniaków. Dzikie**.

75. Siedem korców*** dobrych ziemniaków i jeszcze do tego ¾ [korca] dzikich.

76. Pięć i pół kopy**** długiej słomy.

77. 114 funty międlonego lnu.

78. 20 funtów zgrzebi*****.

79. Trzydzieści dwie wiązki niemiędlonego lnu.

Dział X

W zebranych zbożach.

Korce Miary

1. Żyto

12 -

2. Dobry jęczmień

16 12

3. Gorszy jęczmień

* Chodzi o okrągłe, płaskie naczynie, zazwyczaj ceramiczne

** Prawdopodobnie chodzi o to, że były one niskiej jakości, małe.

*** Korzec (niem. *Scheffel*) – dawna jednostka objętości ciał sypkich; zróżnicowana w zależności od czasu i miejsca; na Śląsku powszechnie używana był ćwiertnia wrocławska, której objętość wynosiła ok. 75 l; również naczynie o tej objętości.

**** Kopa (niem. *Schock*) – 60 sztuk; w tym wypadku chodzi o snopki.

***** Zgrzebie (niem. *Werg*) – krótkie włókna lub konopi.

17. Beim Inventiren ist für die Freundschaft 3½ Quart Brandwein gekauft worden für	-	14	-
18. Für 4 Quart Bier	-	2	6
19. Ein halbe Quart Butter gekauft	-	5	-
20. Für Lichte bezahlt	-	1	6
21. Auf H. Meßen inc. Brüderschaftsmesse nach Reichenbach bezahlt	1	-	-
22. Für eine Brüderschaftsmesse nach Nahselwitz	-	10	-
23. Am Montage noch für 1 Quart Brandwein	-	4	-
Den 6te Merz Ausgabe in Summa	10 rt.	28	6

Inventariums Anschlag nach dem Werthe geschetzt
Das Rind und Federvieh

	50 Thalschl. - sg. - ⌘		
Das Weberzeug	11	6	-
Die Bette	20	-	-
Das Wagen und Pferdezug	12	12	-
Der Hausrath	11	6	-
Summa	105	-	-
Franz Most.			

	5	8
4. Pšenica konsumpcyjna	2	4
5. Groch	-	5

Dział XI

W dobrach konsumpcyjnych

1. Pięć wędzonych szynek wieprzowych.
2. Siedem wędzonych sztuk mięsa wołowego.
3. Dziesięć ćwiertni dokładnej miary pieczonych gruszek.
4. Półtora miary pieczonych śliwek.
5. Ćwiertnia kawałków jabłek.
6. Czubata ćwiertnia dzikich jabłek.
7. Ćwiertnia soli, i
8. Cztery korce mąki na chleb.

Sporządzony przez miejscowy sąd w obecności towarzystwa z Sulistrowic*, w domostwie zmarłych, w dniach 5 i 6 marca 1809 r., przez Josepha Schneider sołtysa, Franza Riegera i Josepha Biela ławników, wraz z pisarzem sadowym Franzem Urbanem.

Z gotowych pieniędzy z Działu II wypłacono już:

Talary Srebrne

Rzeszy grosze Fenigi

1. Do Będkowic piwowarowi za piwo, które przyjaciele wypili po pogrzebie Bönischów	2	-	-
2. Za gorzałkę wziętą do domu	-	10	-
3. Grabarzowi	1	1	-
4. Tutejszemu karczmarzowi za karawan	-	20	-
5. Furmanowi napiwek	-	3	-
6. Za 3½ kwarty gorzałki przed pogrzebem	-	14	-

* Tzn. osób tam mieszkających.

7. Za modlitwy pogrzebowe w oby wsiach	-	3	6
8. Dla niosących trumny, wraz z ofiarnym	-	11	9
9. Na mszę za zmarłych w Mysłakowie	-	10	-
10. Za piwo przy pochówku	-	2	-
11. Kowalowi za gwoździe	-	-	9
12. Za trumnę	2	20	-
13. Josephowi Klennerowi za przywóz posiłków	-	2	-
14. Miltscherowi napiwek za posiłki	-	2	-
15. Za przewóz trumny zapłacono	-	3	-
16. Gorgowi Bönschowi za zaproszenie towarzystwa na pogrzeb	-	6	-
17. W trakcie inwentaryzacji towarzystwu kupiono 3½ kwarty gorzałki za	-	14	-
18. Za 4 kwarty piwa	-	2	6
19. Kupiono pół kwarty masła	-	5	-
20. Za światła zapłacono	-	1	6
21. Na mszę świętą wraz z intencją za zmarłych w Dzierżoniowie zapłacono	1	-	-
22. Za mszę w intencji zmarłych w Nasławicach	-	10	-
23. W poniedziałek jeszcze za 1 kwartę gorzałki	-	4	-
Na 6 marca wydatki w sumie	10	28	6

Wartości opisanych w inwentarzu [artykułów] oszacowano na:
 Talary Srebrne śląskie grosze Fenigi

Bydło i drób		50	-	-
Sprzęty tkackie	11	6	-	
Pościele	20	-	-	
Wozy i oporządzenie końskie	12	12	-	
Sprzęty domowe	11	6	-	
Suma		105	-	-
Franz Most.				

ŹRÓDŁO
 Archiwum Państwowe we
 Wrocławiu Oddział
 Kamieniec Żąbkowicki,
 Akta Sąd Obwodowy
 w Świdnicy

47. hat die beste alle fließende Linsen.
48. hat die besten nach dem Linsenrad mit
49. hat nach dem besten nach dem Linsenrad.
50. hat die alt gezeigte Zifferblätter.

Seite VI

- Das beste alle Linsenrad
1. hat die besten Linsenrad
 2. hat die besten Linsenrad
 3. hat die besten Linsenrad
 4. hat die besten Linsenrad
 5. hat die besten Linsenrad
 6. hat die besten Linsenrad
 7. hat die besten Linsenrad
 8. hat die besten Linsenrad
 9. hat die besten Linsenrad
 10. hat die besten Linsenrad

Seite VII

Das beste alle Linsenrad sind
 die besten Linsenrad
 nach dem besten Linsenrad

1. hat die besten Linsenrad
2. hat die besten Linsenrad
3. hat die besten Linsenrad
4. hat die besten Linsenrad
5. hat die besten Linsenrad
6. hat die besten Linsenrad
7. hat die besten Linsenrad
8. hat die besten Linsenrad
9. hat die besten Linsenrad
10. hat die besten Linsenrad
11. hat die besten Linsenrad

Seite IX

- Die besten alle Linsenrad sind
1. hat die besten Linsenrad
 2. hat die besten Linsenrad
 3. hat die besten Linsenrad
 4. hat die besten Linsenrad
 5. hat die besten Linsenrad
 6. hat die besten Linsenrad
 7. hat die besten Linsenrad
 8. hat die besten Linsenrad
 9. hat die besten Linsenrad
 10. hat die besten Linsenrad

*Opfer der kindlichen Liebe und Dankbarkeit
zum Geburtsfeste unsers geliebten V
aters den 21ten Juli 1834.*

Geliebter Vater!

Mit frohene, dankbarem Herzem nahe ich mich, geliebten Vater, nun Dir am heutigen Tage meinen Glückwunsch darzubringen. Ein nie empfundenes Gefühl der Freude durchströmt mein Herz bei dem Gedanken, daß uns nur Höchste seine Liebe in großem Gnade hat zu Theil werden lassen, indem er uns einen so guten Vater gegeben, hat. Möchte Gott auch ferner noch alle deine Unternehmungen seegen, und Dir in allen Stücken beistehn; Täglich flehen mir in unserem Gebete zu dem Allmächtigen um die Gnade, Dich noch lange, ja recht lange unter uns, die wir Deiner noch so sehr bedürfen, wandeln zu lassen, und dich stets froh und gesund zu erhalten Möchten durch kein Unglück die Tage, die du ein Kreise der Deinigen zubringst, getrübt werden; möchte nur Freude Dir auf deinem Lebenswege begegnen. Stets wollen wir uns bemühte, uns Deiner Liebe würdig zu machen, die Du in einem so reichlichen Maaße uns schenkst, und Alles zu vermeiden suchen, was Dir vielleicht Betrübniß verursachen könnte. An dem Tage Deiner Geburt bring an wir den herzlichsten Dank für Deine, uns geschenkte Liebe, zugleich mit dem Gebete zu Gott, Dich noch recht oft diesen Tag erleben zulassen.

gewiedmet von
Deinem
gehorsamen Sohn
Robert
Breslau
Den 20 Juli 1834.

*Ofiara dziecięcej miłości i wdzięczności
z okazji narodzin naszego ukochanego ojca
w dniu 21 lipca 1834 r.*

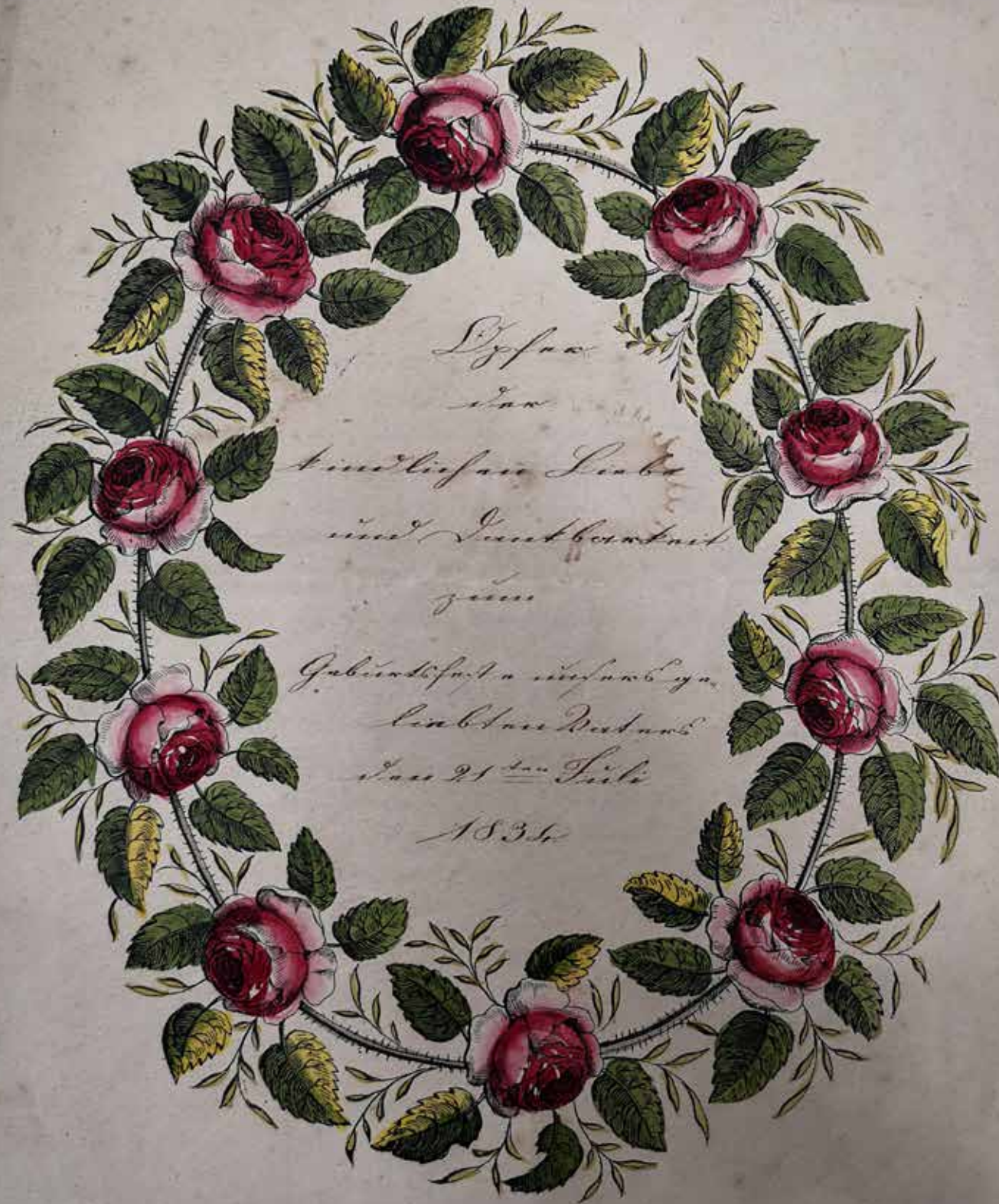
Kochany ojczel!

Z radosnym, wdzięcznym sercem przybywam do Ciebie, umiłowany ojczel, aby złożyć Ci w tym dniu moje najlepsze życzenia. Uczucie radości, jakiego nigdy wcześniej nie czułem, przepływa przez moje serce na myśl, że nas tylko w wielkiej łasce Najwyższy obdarzył Twą miłością, dając nam tak dobrego ojca. Oby Bóg nadal błogosławi wszystkie Twoje przedsięwzięcia i wspomaga Cię we wszystkich sprawach; w swych codziennych modlitwach do Wszechmogącego prosimy o łaskę, aby długo, i jeszcze dłużej, pozwolił Ci wciąż kroczyć wśród nas, którzy Cię tak bardzo potrzebujemy, i abyś zawsze był szczęśliwy i zdrowy. Niech żadne nieszczęście nie zmąci dni, które spędzasz w kręgu swoich; niech tylko radość spotyka Cię na Twojej drodze przez życie. Będziemy zawsze starać się, abyśmy byli godni Twojej miłości, którą obdarzasz nas w tak hojnie, i starać się unikać wszystkiego, co mogłoby sprawić Ci przykrość. W dniu Twoich urodzin składamy Ci nasze serdeczne podziękowania za miłość, którą nas obdarzyłeś, wraz z naszymi modlitwami do Boga, aby pozwolił przeżyć Ci ten dzień [urodzin] jeszcze wiele razy.

ofiarowane przez
Twojego
posłusznego syna
Roberta.
Wrocław, dnia 20 lipca 1834 r.

ŹRÓDŁO

Archiwum Państwowe
we Wrocławiu Oddział
Kamieniec Żąbkowicki,
Akta Miasta Niemczy



Ofiara dziecięcej miłości i wdzięczności
z okazji narodzin naszego ukochanego ojca
w dniu 21 lipca 1834 r.

Dein Hertz soll seÿn Zu Gott gericht
 so bald die Morgen Röthanbricht
 Und Wen sich Finde der Abend Ein soll
 auch dein Hertz beÿ Jesu seÿn.
 Dieses Wünschet am Tage Deiner Wiedergeburch Dein
 Treuer Pathe Carl Gottlieb Schlumß

Nimptsch d(en) 27te [Appil] 1793.

Twoje serce będzie z Bogiem,
 Gdy tylko poranek czerwienią rozbłyśnie,
 A gdy nastanie wieczór,
 Twoje serce również będzie z Jezusem.
 Tego życzy Ci w dniu twoich Powtórnych Narodzin*
 wierny ojciec chrzestny Carl Gottlieb Schlumß

Niemcza, dnia 27 [kwietnia] 1793 r.

INFORMACJA

O DOKUMENCIE

Ręcznie spisane
 i dekorowane życzenia,
 które dodatkowo były
 odpowiednio składane
 oraz obite lakową pieczęcią
 z odciskiem pieczętnym
 nadawcy jak to było
 w zwyczaju do XIX wieku.

ŹRÓDŁO

Archiwum Państwowe
 we Wrocławiu Oddział
 Kamieniec Ząbkowicki,
 Akta Miasta Niemczy

* Powtórne Narodziny (niem. Wiedergeburt) – termin używany na określenie chrztu.

Christi Purpur wird dich decken.
 Will dich Tod und Sünde schrecken.
 Das Blut Jesu Christi reinige dich von allen Sünden!
 Dessen erinnert dich deine Path und Zeugin Johanna
 Elisabeth Schlumßin.
 Am Tage deiner Wiedergeburt, den 10 Januar Anno
 1797.



Purpura Chrystusa okryje cię.
 Śmierć i grzech będą cię przerażać.
 Krew Jezusa Chrystusa oczyści cię od wszelkiego grze-
 chu!
 O czym przypomina Ci twoja chrzestna i świadkowa
 [chrztu] Johanna Elisabeth Schlumßin.
 W dniu twoich Powtórnych Narodzin, dnia 10 stycznia
 roku 1797.

ŹRÓDŁO

Archiwum Państwowe
 we Wrocławiu Oddział
 Kamieniec Żąbkowicki,
 Akta Miasta Niemczy

Mein Herz-allerliebste Pathchen,
Nimm hin das Wenige Geschenke
das meine Hand Dir beuth; Und denke:
Das sey ein sichers Unter-Pfand!
Dabey will ich mich Dir verpflichten
Gebeth und Rath dahin zu richten
daß Du kommst in gewünschten Stand.

Gieb mir, mein Sohn, dein Herz!
Das Herz kann ohne Lieb nicht seyn;
Merk auf, daß Du da führest ein
die Lieb des Höchsten die dich ziert;
die blinde Welt-Lieb Dich verführt.

Das treue Herz Jesu Christi bewahre dich, liebes Pathel,
für allen bösen Herzen, für allen bösen Augen, und für
allen bösen Zungen. Der Herr schaffe in dir ein reines
Herze. Er gebe dir einen neuen gewissen Geist. Er wen-
de sein Angesicht nicht von dir ab.
Solches Wünschet von Hertzen Treue Pathe Johanna
Elisabeth Schlumssin.
Nimptsch.
Den 20 Februar
Anno 1804

Sercu memu najmilszy chrześniaku,
Przyjmij ten niewielki prezent,
Który daruję Ci swą ręką; i pomyśl:
To jest pewny zadatek!
Jednocześnie zobowiązuję się wobec Ciebie,
Modlitwą i radą kierować Cię,
Abyś doszedł do upragnionego stanu.*

Daj mi, mój synu, swoje serce!
Serce nie może być bez miłości;
Zważ, że przyjmujesz
Miłość Najwyższego, która Cię zdobi;
Ślepa miłość świata Cię uwodzi.

Szczere serce Jezusa Chrystusa zachowa Cię, drogi
chrześniaku, od wszystkich złych serc, od wszystkich
złych oczu i od wszystkich złych języków. Pan włożył
w Ciebie czyste serce. Dał Ci nowego silnego ducha. Nie
odwróci od ciebie swojej twarzy.

Tego z serca życzę Tobie wierna chrzestna Johanna Eli-
sabeth Schlumssin.
Niemcza.
Dnia 20 lutego, roku 1804.

ŹRÓDŁO

Archiwum Państwowe
we Wrocławiu Oddział
Kamieniec Żąbkowicki,
Akta Miasta Niemczy

* W domyśle – zbawienia.

Mein Herz=allerliebstes Pothchen,
Simm hin das wenige Geschenke / das
meine Hand Dir beuth; Und denke:
Das sey ein sichres Unterpfand! Dabey will
ich mich Dir verpflichten / Gebeth und Rath dahin
zu richten / das Du kommst in gewünschten Stand.

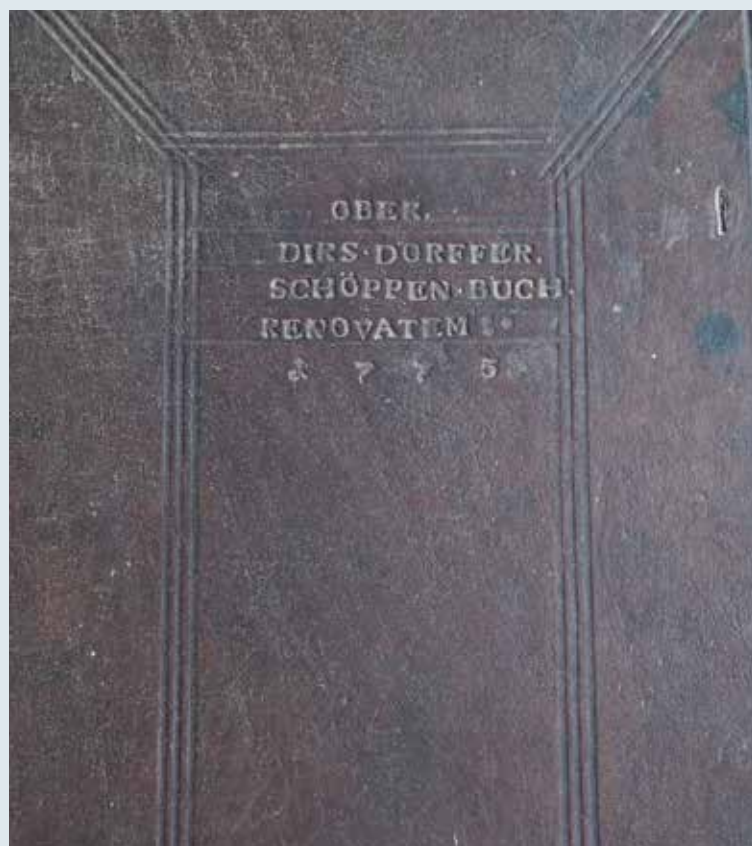
Gieb mir, mein Gohn, dein Herz!

Als Herz kan ohne Lieb nicht seyn; Merk auf,
das Du da fuhrest ein die Lieb des Hochsten die
dich ziert; die blinde Welt=Lieb Dich verfuhr.

Das treue Herz Jesu Christi bewahre dich, liebes Pa-
thel, für allen bösen Herzen, für allen bösen Augen,
und für allen bösen Zungen. Der Herr schaffe in dir
ein reines Herze. Er gebe dir einen neuen gewissen
Geist. Er wende sein Angesicht nicht von dir ab.

Den 20ten Junii 1804
Anno 1804
Dehlmünster

Anno 1733 den 2. Febr.: am Mariae Lichtmaß hat Käufer Andreas Tix dem 1 Termin mit 20 Thl. Schl. richtig abgeföhret welches auch die Vormünder der Gregerischer Erben zu ihren Händen empfangen richtig, und ist zu sein und der seinen besten Versicherung allhier ins Schöppen Buch wie auch in Kauf Brief eingeschrieben worden. Geschehen in ordentlichen Gerichten zu Dirsdorf. Anno die ut Supra.



Roku 1733, dnia 2 lutego: w Matki Boskiej Gromniczej* kupujący Andrea Tix należycie spłacił pierwszą ratę w wysokości 20 talarów śląskich**, które opiekunowie spadkobierców Gregerów również prawidłowo otrzymali do rąk, a co za jego i ich najlepszym zapewnieniem wpisane zostało do księgi sądowej, jak również kontrakcie kupna. Działo się w sądzie miejscowym w Przerzeczynie. Rok i dzień jak wyżej.

INFORMACJA

O DOKUMENCIE

W ławniczej księdze wiejskiej (Ober Dirsdorfer Schöppenbuch) znajduje się wiele aktów prawnych dostarczających licznych informacji o życiu społecznym i gospodarczym społeczności Przerzeczyna i okolic.

W związku z ograniczonym dostępem do kapitału, nieruchomości często kupowano na raty. Taki kontrakt kupna wpisywano do lokalnej księgi sądowej, wraz z liczbą rat i ustalonymi terminami spłaty. Następnie pod nim dokonywano kolejnych wpisów w chwilach spłacania kolejnych rat. W tym wypadku było to 9 rat w wysokości 20 talarów rocznie. Pierwsza została spłacona w 1733, a ostatnia w 1741 r.

ŹRÓDŁO

Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Depozyty gmin wiejskich.

* Święto obchodzone 2 lutego, w kościele rzymskokatolickim zwane oficjalnie Ofiarowaniem Pańskim.

** Podstawowa moneta używane na Śląsku. Talar (niem. Thaler) to gruba moneta srebrna, bita w wielu krajach Europy od końca XV w. Dzielił się on zazwyczaj na 24 lub 30 groszy (niem. Groschen).

Demnach Johann Friedrich Hertzog sich in König. Preussische Dienst begeben hat. Als wird zu sicherer Nachricht wegen seines Vermögens, nach dem es vor der Gnädigen Herrschafft in Beÿseÿn seiner zusammen gerechnet worden, hiemit bezeuget, daß selbiger zu seinem völligen Erbtheil vor alles und jedes aus der Schöltiseÿ allhier in Dirsdorff, zu bekommen hat 165 Thl. schl. Zu diesen 165 Thl. schl. lehnet obgedachter Johann Friedrich Hertzog noch 235 Thl. schl. daß also sein gantzes Vermögen zusammen machet 400 Thl. schl. Diese 400 Thl. behält nun Baltasar Folgner Erb- und Gericht-Scholtze allhier in Dirsdorf in seinem Guthe, und verspricht besagte 400 Thl. seinem Stief-Sohne Johann Friedrich Hertzog auf künftige Weÿhnachten an, nicht nur Jährlich und ordentlich mit 6. pro Cento zu ver interessiren. Sondern setzet auch davon sein sämtl. Vermögen, und insonderheit seine in Dirsdorf habende Schöltiseÿ zu Pfande ein, sich so lange biß die völlige Bezahlung so wohl Capitals als auch Interessen geschehen seÿn wird, davon zu halten. Zu desto mehrerer Sicherheit ist dieses ins ordentliche Schöppen-Buch eingetragen, und von uns Gerichten mit unserer eigenhändigen Nahmens Unterschrift und anvertrauten Gerichts-Innsiegel bekräftiget worden. Geschehen zu Dirsdorf den 17. Septembris Anno 1735.

W związku z tym, że Johann Friedrich Hertzog przeszedł na służbę do Króla Pruskiego*, także aby mieć dokładne informacje o jego majątku, po przeliczeniu tegoż całości, w obecności Najłaskawszego Pana**, zaświadcza się niemniejszym, że do tegoż [Johanna Friedricha Herzoga] łącznego dziedzictwa wlicza się w całości należność za sołtysostwo*** tutaj w Przerzeczynie w wysokości 165 talarów śląskich****. Oprócz tych 165 talarów wniósł jeszcze wyżej wymieniony Johann Friedrich Hertzog jeszcze 235 talarów śląskich, a więc cały jego majątek wynosi 400 talarów śląskich. Te 400 talarów trzyma teraz Baltasar Folgner tutejszy dziedziczny sołtys, tutaj w Przerzeczynie w swoich dobrach i obiecuje swojemu pasierbowi Johannowi Friedrichowi Hertzogowi na przyszłe święta Bożego Narodzenia od tych rzeczonych 400 talarów, nie tylko coroczne i regularne wypłacać odsetki w wysokości 6 procent. Zastawia również i oddaje mu w posiadanie, cały swój majątek, a w szczególności sołtysostwo w Przerzeczynie, do czasu całkowitej spłaty kapitału wraz z odsetkami. Dla jeszcze większej pewności tego, wpisane zostało to do miejscowej księgi sądowej i naszymi sędziów nazwiskami własnoręcznie podpisane i pieczęcią sądową potwierdzone zostało. Działo się w Przerzeczynie dnia 17 września roku 1735.

* W tym czasie Śląsk wchodził jeszcze w skład monarchii habsburskiej, więc przejście na służbę króla pruskiego oznacza przeprowadzenie do innego kraju, a co za tym idzie sprzedaż majątku, a także, jak w tym wypadku, posiadanych funkcji (urzędów).

** Chodzi o właściciela wsi.

*** Termin sołtysostwo (niem. Schöltiseÿ) oznacza zarówno urząd, jak i przynależne sprawującemu go gospodarstwo. Urząd sołtysa wiązał się z szeregiem dodatkowych uprawnień i obowiązków, a piastowanie go było zazwyczaj bardzo dochodowe. Początkowo był dziedziczny, jednak można było prawo do sprawowania tego urzędu odsprzedać.

**** Podstawowa moneta używane na Śląsku. Talar (niem. Thaler) to gruba moneta srebrna, bita w wielu krajach Europy od końca XV w. Dzielił się on zazwyczaj na 24 lub 30 groszy (niem. Groschen).

INFORMACJA

O DOKUMENCIE

W ławniczej księdze wiejskiej (Ober Dirsdorfer Schöppenbuch) znajduje się wiele aktów prawnych dostarczających licznych informacji o życiu społecznym i gospodarczym społeczności Przerzeczyna. W celu zabezpieczenia swoich interesów, umowy pożyczek wpisywano do ksiąg sądowych. Określano tam wysokość pożyczki, jej oprocentowanie, a także sposób spłaty. Nie zawsze ustalano ostateczny termin zwrotu, a pożyczkobiorca musiał wypłacać umówione odsetki do momentu zwrotu całości. Po spłaceniu pożyczki dokonywano odpowiedniego wpisu w księdze poniżej umowy pożyczki. W tym wypadku pożyczka nie miała ustalonego terminu spłaty. Udzielona została w 1735 r., a jej spłata nastąpiła po blisko 21 latach.

ŹRÓDŁO

Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Depozyty gmin wiejskich.

Baltzer Folgner, Scholtz
George Opitz, Geschworne
Baltasar Dittrich, Geschworne

Daß mir Endes benemten Hanß Friedrich Hertzog, die beÿ meinem Pflege Vater Baltser Folgner, Schöltiseÿ besitzern auf solchen Guth stehend gehabt 400 Thaler Schl. heut unten gesetzten dato baar und richtig ausgezahlter erhalten, worüber auch nebst gefälligen Interessen hiermit gebührends quittire, daß weder ich noch meine Erben keinen Anspruch noch Anforderung auf dieses Guth thun noch Jemanden gestatten wolle.
Diersdorf d. 3. Januarÿ 1756.
Hanß Friedrich Hertzog

Baltzer Folgner, sołtys
George Opitz, ławnik
Baltasar Dittrich, ławnik

To, żem, na końcu wspomniany Hanß Friedrich Hertzog, otrzymał od mojego ojczyma Baltsera Folgnera, właściciela sołtysostwa, do tych dóbr przynależne 400 talarów śląskich, dziś, w niżej podanym dniu, w gotówce i właściwie wypłacone, wraz z przynależnymi odsetkami, niniejszym kwituję, że ani ja, ani moi spadkobiercy nie będziemy wysuwać żadnych roszczeń ani żądań w stosunku do tego majątku, ani nie pozwolimy, aby ktokolwiek to czynił.
Przerzeczyn dnia 3 stycznia 1756 r.
Hanß Friedrich Hertzog



Wie solche ins künftige auf meinen Gütthern Ober- und Nieder-Dirsdorf vor Männiglich gehalten werden soll. Ich Friedrich Ludwig von Pfeil u. Klein-Ellguth Erbens Lehns-Herr auf Ober und Nieder Dirsdorf. Füge hirdurch jedermänniglich zu wissen, daß nachstehende Taxa in meinen Gemeinden in Vorfällen ohne Ausnahme gezahlt u. gehalten werden soll, jedoch mit dem Vorbehalt, daß in Kleinigkeiten bevorstehenden Taxa gemündert werde.

Als:

Rth. Sg. d.

1. Vor die Punctation eines Kauf Briefes überhaupt dem Gerichts-Schreiber	-	4	-
2. Vor die Zusammenkunft derer Gerichten bey An- gebung eines Kauffes, von einem Bauer-Guth, Mühle, Schmiede, oder Beker	-	12	-
Von einem Frey-Gärtner	-	8	-
Von einem Hofe-Gärtner	-	6	-
Von einem Häußler	-	4	-
3. Zehl-Geld von jedem Th. a 24 sg. Ober Dirsdorf	-	-	4½
			Nieder Dirs-
dorf	-	-	4
4. Vor Kauf-Briefe zu verfertigen, vom Bauer, Schmidt, Müller, und Becker	1	-	-
Frey-Gärtner	-	15	-
Dresch Gärtner			

Takoż winno to być każdorazowo na przyszłość w moich dobrach Górnym i Dolnym Przerzeczynie. Ja, Friedrich Ludwig von Pfeil i [pan na] Ligocie Małej dziedziczny pan lenny na Górnym i Dolnym Przerzeczynie. Niniejszym podaję do wiadomości wszystkich, że następujące opłaty mają być uiszczane i utrzymywane w moich włościach bez wyjątku, z zastrzeżeniem jednak, że opłaty w drobnych sprawach zostaną obniżone.

Jakoż:

Talary Srebrne Rzeszy grosze Denary*

1. Wypunktowanie** kontraktu kupna całość
pisarzowi sądowemu

- 4 -

2. Za zebranie się sędziów w związku z
przeprowadzeniem zakupu, od dóbr kmiecych,
młynów, kuźni i piekarni

- 12 -

Od wolnych zagrodników***

- 8 -

Od zagrodników dworskich****

- 6 -

Od chałupników

- 4 -

3. Prowizja za każdego talar, po 24 srebrne grosze
Górny Przerzeczyn

- - 4½

Dolny Przerzeczyn

- - 4

* Podstawowe monety używane na Śląsku. Talar (niem. *Thaler*) to gruba moneta srebrna, bita w wielu krajach Europy od końca XV w. Dzielił się on zazwyczaj na 24 lub 30 groszy (niem. *Groschen*). Fenigi (niem. *Pfennig*) lub denary (od pierwszej litery tego słowa pochodzi oznaczający je symbol) były drobną monetą, na 1 grosz składało się ich 12.

** Chodzi o sporządzenie wersji wstępnej umowy.

***Termin „wolny” oznacza, że człowiek ten nie był już zobowiązany do odrabiania pańszczyzny, on lub jego przodek wykupił się z tego obowiązku.

**** Zapewne chodzi o zagrodników, którzy musieli odrabiać pańszczyznę.

INFORMACJA

O DOKUMENCIE

W ławniczej księdze wiejskiej (Ober Dirsdorfer Schöppen - Buch) znajduje się wiele aktów prawnych dostarczających licznych informacji o życiu społecznym i gospodarczym społeczności Przerzeczyna. We wsiach prywatnych, gdzie władza zwierzchnia należała do ich właścicieli, mieli oni prawo regulowania wielu aspektów funkcjonowania wsi oraz ustanawiania własnych przepisów. Jedną z takich rzeczy była wysokość opłat za czynności sądowe. Część z tych opłat (zwykle 1/3) trafiała bezpośrednio do właściciela wsi, a reszta stanowiła uposażenie sołtysa-sędziego, ławników i pisarza sądowego.

ŹRÓDŁO

Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Depozyty gmin wiejskich.

Häußler	-	12	-
	-	6	-
5. Vor indem Termin einzuschreiben, er seÿ groß oder klein	-	2	-
6. Vor einen Verzicht, wenn es bis 100 Th. gehet, ist denen Gerichten	-	4	-
Dem Gerichts-Schreiber	-	4	-
Wenn die Summa 100 Th. übersteigt, von jedem hundert	-	2	-
Dem Gerichts-Schreiber	-	1	-
7. Beÿ Abrechnung der Weisen, und Mündel Gelder von jedem Th. Einnahme	-	-	2
8. Vor ein Gerichtlich Attest, nach dem es die Wichtigkeit erfordert, 4. 6. 8.	-	10	-
9. Vor einen Ehren Versorg	-	20	-
10. Vor eine Versiegelung	-	10	-
11. Vor eine Aufsiegelung	-	10	-
12. Vor eine Gericht. Inventur und Taxation nach dem solche von Wichtigkeit. 10. 15. 20. bis	1	6	-
13. Vor die Aufnahme eines Gericht. Testaments nach unterschied derer Personen u. Stand, 10. 15.	-	20	-
14. Vor den Publication des Testaments	-	20	-
15. Wenn die Gerichte auf das Feld-wegen der Nachbarn gefordert werden, in Streit Sache. 10. 12. 14. bis	-	16	-

4. Za sporządzenie kontraktu kupna, od kmiecia, kowala, młynarza i piekarza	1	-	-
Wolny zagrodnik	-	15	-
Zagrodnik dworski	-	12	-
Chałupnik	-	6	-
5. Za wpis w trakcie posiedzenia, duży lub mały	-	2	-
6. Za zrzeczenie się, jeśli jego wartość wynosi do 100 talarów, sędziom	-	4	-
Pisarzowi sądowemu	-	4	-
Gdy suma przekracza 100 talarów, za każdą setkę	-	2	-
Pisarzowi sądowemu	-	1	-
7. Za rentę sierocą i pieniądze dla opiekunów od każdego talara dochodu	-	-	2
8. Za wydanie poświadczenia sądowego, w zależności od jego ważności, 4, 6, 8	-	10	-
9. Za przywrócenie czci	-	20	-
10. Za opieczętownie	-	10	-
11. Za odpieczętownie	-	10	-
12. Za sądową inwentaryzację i oszacowanie w zależności od ważności. 10, 15, 20 [srebrnych groszy] do	1	6	-
13. Za sporządzenie sądowego testamentu w zależności od osoby i jej stanu, 10, 15	-	20	-

16. Vor einen Rein-Stein setzen
 - - 8
17. Vor jedes Geboth, beÿ Steuern, und andern Anlagen
 - 4 -
18. Wenn streitende Partheien zu verhören oder zu vergleichen, zahlen
 einheimischen 4 sg. fremde
 - 8 -
19. Vor Einsetzung u. Herauslaßung in den Stock
 - 4 -

Beÿ diesem Punct behält sich die gn. Herschafft vor diese Taxam zu entlaßen, zu mündern, oder zu vermehren.

Von allen Sorten, wo das Quantum vor den Gerichts Schreiber nicht ausdrücklich benennt, erhält er das dritte Theil, und sämt. Gerichte zweÿ drittel.

Zu mehrer Urkund deßen habe sothane Taxam unter meinem angebohrnen Signet wohl wißentlich ausfertigen laßen, u. eigenhändig unterschrieben. So geschehen Dirsdorf.

Friedrich Ludwig von Pfeil

14. Za ogłoszenie testamentu
 - 20 -
15. Gdy sąd zbiera się w polu na żądanie sąsiadów, w sprawach spornych. 10, 12, 14 do
 - 16 -
16. Z posadowienie kamienia granicznego
 - - 8
17. Za każdą płatność, przy podatkach i innych sprawach - 4 -
18. Jeżeli strony sporu mają być przesłuchiwane lub godzone, miejscowy płaci 4 srebrne grosze, obcy
 - 8 -
19. Za powołanie i zwolnienie z urzędu
 - 4 -

W tym miejscu Najjaśniejszy Pan* zastrzega sobie prawo do zwolnienia z tych opłat, zmniejszenia lub zwiększenia ich.

We wszystkich rodzajach spraw, w których kwota dla pisarza sądowego nie została wyraźnie określona, otrzymuje on trzecią część, a łącznie cały sąd dwie trzecie.

Dla potwierdzenia, poleciłem sporządzić tę Taryfę pod swoim przyrodzonym** sygnetem*** i własnoręcznie podpisałem.

* Chodzi o właściciela wsi.

** Tu w znaczeniu „odziedzicznym”.

*** Do pieczętowania pism i dokumentów szlachta używała najczęściej niewielkich pieczęci sygnetowych.

Wir Alt- und Gildemeister das löblichen Müller Mittels in der Königlich Preußischen in dem Briegschen Fürstenthum belegenen Kreis-Stadt Nimptsch, bekunden hiermit, daß Verzeiger dieses

Eduard Weighardt,

gebürtig aus Pristram, drei Jahre hintereinander, nemlich von Johanni 1846. bis dahin, 1849. die Müller Profession bei dem Meister Kleiner in Jordansmühle gehörig erleret, sich darinn die erforderliche Geschicklichkeit erworben, auch sich während deiner Lehrzeit, als sonst gegen Jedermann, betragen habe: wir ertheilen ihm daher diesen Lehrbrief unter unserem Gewerkssiegel und ersuchen einen Jeden, dem er vergeleist wird, besonders unsere Handwerksgenossen, demselben völligen Glauben zu schenken und dem Eduard Weighardt überall zu seinem Fortkommen behilflich zu sein, welches wir in ähnlichen Fällen zu erwiedere bereit und willig sind. Da geschehen Nimptsch den 28ten Juni 1849.



My, starsi i mistrzowie chlubnego cechy młynarskiego w królewskim pruskim mieście powiatowym Niemczy, położonym w Księstwie Brzeskim, zaświadczyamy niniejszym, że okaziciel niniejszego [pisma]

Eduard Weighardt,

rodem z Przyszronia, trzy lata z rzędu, mianowicie od św. Jana 1846 r., do tego czasu w 1849 r. należycie wyuczył się zawodu młynarza u mistrza Kleinera w Jordanowie, nabył niezbędne umiejętności, a ponadto w czasie nauki zachowywał się wobec wszystkich jak należy: dlatego wydajemy mu niniejsze świadectwo czeladnicze pod naszą pieczęcią cechową i prosimy wszystkich, którym jest ono wręczane, a zwłaszcza naszych kolegów rzemieślników, aby dali mu pełne zaufanie i służyli Eduardowi Weighardtowi wszędzie pomocą w jego postępkach, którą jesteśmy gotowi i chętni odwzajemnić w podobnych wypadkach. Działo się w Niemczy 28 czerwca 1849 r.

ŹRÓDŁO

Archiwum Państwowe
we Wrocławiu Oddział
Kamieniec Żąbkowicki,
Akta Miasta Niemczy

Ihro Königlichen Majestaets in Preußen Unsers allergnädigsten Herrens Herrens allerhöchster Befehl Wird von Burgermeister und Rathmannen der Königlichen Stadt Nimbsch hirmit Jedermann öffentl[ich] [Ur]kund und zu weißen gethan: Daß die in Hiesiger Stadt Nimbsch nach Inhalt deß Sub Dato ofen[...] Freýtags nach Viti im 1513te Jahre von Weýland dem durchlauchtigsten großmächtigsten fürsten und Herrn Herrn Wladislav von Gottesgnaden zu Hungarn und Boheimb, Dalmatien, Croatien etc. König, Marggrafen zu Mähren, Herzogen zu Lutsenburg, und in Schlesien Marggrafen zu Laußnitz etc. auß sondern Königlichen gnaden allergnädigst ertheilten Landeßfürstlichen Privilegý alle Mitwoch halten mögende Wochen Märckte welche zeithero nicht zu Stande gebracht werden können; Nunmehr, nachdeme eine Guarnison alhir befindlich, Montags zu halten allergnädigst angeordnet worden ist, auch also durch Würckliche ein- und auf- richtung in gang gebracht werden sollen; Und wie nun solch allerhöchst- gnädigsten befehl [p]flicht schul[d] igst zubewerckstelligen und obliget. Als wird auch von Magistrats wegen denen sämbtlicher bürgern sowol Inn- als vor der Stadt wie auch all andern unter unse- re Ambts-Jurisdiction zur Stadtgehörigen Innwohn- ern, zumahlen ihr eigenes bestes hierunter versiret, ernst g[e]messen angedeutet, ihre handwercks Waaren an behörigen ohrte öffenthlich feil zu haben die be- nachbahrt Pl. Titl. Hhhl[...]ren Stände aber und dehro Landes Innwohnere freund Nachbarlich ersuchet; ihre zuverkauffende Effecten von allerley Sorten getreýdig, Viehe- und Vi[c]tualien als Nehmlichen: Kälber, Schaa- fe, Schweine, gefligelwerck, Milch Speiß, Butter, Käß, Quar[gkäse] [-] dergleichen, Wie auch grünzeig, Holtz, Hau und Stroch alle Montag in [-] [o]ffentlichen Marck- te zum feýlen verlauffen herein bringen zu laßen; [-] allen vorfallenheiten ein Jeder deß Obrigkeitlichen

Jego Królewskiej Wysokości w Prusach, Naszego najłaskawszego Pana, Pański najwyższy Nakaz Burmistrz i Rajcy Królewskiego Miasta Niemczechy, zgodnie z treścią, pod datą w piątek po św. Wicie 1513 roku* przez ówczesnego najjaśniejszego najmoźniejszego księcia u Pana, Pana Władysława z Bożej Łaski Króla Węgier i Czech, Dalmacji, Chorwacji itd., Margrabiego Moraw, Księcia Luksemburga i Śląska, Margrabiego Łużyc itd**, z osobliwej Królewskiej łaski, najłaskawiej wydanego przywileju książęcego, w każdą środę mogą odbywać się cotygodniowe targi, które od jakiegoś czasu nie mogły być organizowane; teraz, gdy znalazł się tu garnizon, łaskawie zarządzo, że będą się one odbywały w poniedziałki, dlatego też poprzez odpowiednie urządzenie i ustanowienie powinny zostać uruchomione; I jak teraz to najłaskawsze po- lecenie ma być sumiennie wykonywane i przestrze- gane. Takóž więc Magistrat uprzejmie prosi wszyst- kich mieszczan, zarówno mieszkających w mieście, jak i na przedmieściach, a także wszystkich innych mieszkańców miasta podlegających naszej jurysdykcji, zwłaszcza, że jest to w ich najlepszym interesie, aby na odpowiednich do tego miejscach publicznie sprze- dawali swoje towary rzemieślnicze, także okolicznym wszelkim stanom i o toż samo prosimy przyjaźnie mieszkańców sąsiednich terenów; ich produkty hand- lowe, wszelkiego rodzaju zboża, bydło, wiktuały, to jest: cielęta, owce, świnie, drób, nabiał, masło, ser, twa- róg, [...] i tym podobne, jak i zieleninę, drewno, siano i słomę, na odbywający się w każdy poniedziałek pu- bliczny targ mogą być na sprzedaż przywożone; [...] wszystkie wypadki każdego podlegać będą i cieszyć

* 17 czerwca 1513 r.

** Mowa tu o Władysławie II Jagiellończyku (ur. 1456, zm. 1516), synu króla polskiego Kazimierza IV Jagiellończyka.

INFORMACJA O DOKUMENCIE

Miasta zabiegały o uzyskanie przywilejów na organizowanie cotygodniowych targów (a także dorocznych jarmarków). W dokumentach takich określano jakimi towarami można handlować, czasem wyznaczając osobne dni na handel różnymi towarami. Organizacja targów pozwalała ludności miasta zaopatrywać się w towary dostarczane przez okoliczną ludność, zwłaszcza wiejską, a także przywożone przez kupców z innych miast.

ŹRÓDŁO
Archiwum Państwowe
we Wrocławiu
Oddział w Kamieńcu
Ząbkowickim. Akta Miasta

Schutzes- und [-] versichert, sich zuerfreuen haben
wird. Nimbsch den Achtzehend[en] [...]ris Anno 1743.

H.H. Burgermeister und Rathmanns
Franciscus Tobias Gattermann
E. [A. Reich]
F. H. Herratinger
E. L. Hüttel
E. G. Hoppe
Gottfried Lincke

się ochroną i zabezpieczeniem władz. Niemcza dnia
osiemnastego [...] roku 1743.

Panowie Burmistrz i Rajcy
Franciscus Tobias Gattermann
E. [A. Reich]
F. H. Herratinger
E. L. Hüttel
E. G. Hoppe
Gottfried Lincke

[...] 3,5 km weiter erscheint Nimptsch, da es im Straßenzug Reichenbach eingehend behandelt wird, so durchschreite ich es und halte erst 800 Schritt östlich vom Schloß an der Tataren= oder Schwedenschanze, an der Walkmühle. Ein bis 3m hoher, an der Sohle bis 15, breiter und gegen 120m langer Damm zieht sich von der Walkmühle westlich und schwenkt mit einer Biegung nach Südwest herum. Dieser Damm war nichts weiter als ein Teichdamm; aber für die Vorgeschichte der Stadt, für ihre Befestigung, war er nicht ohne Einfluß.

War dieser starke Damm geschlossen, so staute sich das Wasser der großen Lohe bis an das Südende der Stadt, und da auch auf den tiefgelegenen Ländereien westlich der Stadt eine Bewässerung möglich war, so hat die hochgelegene Veste wie eine Insel aus einem See hervorgeragt und die alte Bezeichnung Seestadt Nimptsch ist nicht blos scherzhaft zu nehmen.

Nur 300m nördlich liegt das Schloßchen Neudeck. Müller in seiner Geschichte schles. Burgen erwähnt hier eines vor dem 15. Jahrhundert verschwundenen Schlosses. In der Bevölkerung lebt nur die Sage, daß einst das ganze Dorf vernichtet wurde. Von dem jetzigen Schlosse konnte ich nur ermitteln daß es an einer schon früher bebauten Stelle errichtet worden sei, ich komme noch darauf zurück. Urnenfunde in dem Antheil Wilkau erwähnt schon Knie.

Von hier 1300 Schritt östlich an der Chynastlehne befinden sich die Spuren alten Bergbaues. Ein in den Fels gearbeitetes Loch von 2m Breite und nur noch 0,5 m über dem Quell hoch soll ein alter Stollen sein, ich erleuchtete es und sah Wasser und Schutt. Die Lehne höher hinauf befinden sich noch zwei kleinere Löcher. Auf der anderen Seite des Quells im Acker des Bauer Franz war ein größeres, jetzt verschüttetes Loch. Der Gesamtname ist: Die Goldblöcher. Vor etwa 50 Jahren sollen sie von einem Bergmann ½ Jahr lang untersucht

[...] 3,5 km dalej pojawia się Niemcza, która szczegółowo została opisana w szlaku drogowym z Dzierżoniowa. Przejechawszy przez miejscowość, zatrzymuję się dopiero 800 kroków od Tatarskiego lub Szwedzkiego Szańca, przy foluszu. Znajdujący się tam wał o wysokości 3 m, szerokości u dołu 15 m i długości około 120 m biegnie na zachód od folusza i zakręca w kierunku południowo-zachodnim. Wał ten nie była niczym więcej niż groblą, ale miała ogromne znaczenie dla historii miasta i umocnień miejskich.

Silna grobla spiętrzyła wody rzeki Ślęzy aż do południowego krańca miasta, a ponieważ możliwe było zalanie nisko położonych terenów na zachód od miasta, ulokowana na wzniesieniu miejska twierdza wystawała jak wyspa na jeziorze, a starego określenia Niemczy jako „miasta nad jeziorem” nie należy traktować jak żart.

Zaledwie 300 m na północ leży mały pałacyk Neudeck (Nowiny). Müller w swoich Dziejach śląskich grodów wspomina o zamku, który zniknął przed XV wiekiem. Natomiast wśród mieszkańców krąży legenda, że cała wieś została kiedyś zniszczona. O obecnym zamku dowiedziałem się tylko tyle, że powstał na wcześniej zabudowanym miejscu. O znaleziskach urn w Wilkowie Wielkim wspominał już Knie.

Od tego miejsca 1300 kroków na wschód, na Chynastlehne*, znajdują się ślady dawnego górnictwa. Otwór o szerokości 2 m wykuty w skale tylko 0,5 m nad znajdującym się w pobliżu źródłem to podobno stara sztolnia. Gdy go oświetliłem, zobaczyłem tam tylko wodę i gruz. Wyżej na zboczu znajdują się dwa mniejsze wejścia. Po drugiej stronie źródła, na polu rolnika Franza, znajdował się większy, ale obecnie już zasypany otwór. Ich wspólna nazwa to Złote Dziury.

* W dziewiętnastowiecznej literaturze niemieckiej znaleźć można informację, jakoby nazw Chynast (Kynast) pochodzi od niem. Kien - trzaska, huczywo, smolak.

* Ob. część Niemczy nazywana Nowiny, obejmuje obszar wzdłuż ul. Dębowej.

INFORMACJA O DOKUMENCIE

Autor „Schlesische Heidenschanzen“ był jednym z pierwszych poszukiwaczy i badaczy grodzisk na Śląsku, w czym bez wątpienia pomagały mu kompetencje kartografa oraz geodety. Jego prace zawdzięczamy bardzo wiele cennych informacji. Odkrywając różnorodne obiekty lub ich relikty spisywał przy okazji ich historię oraz legendy, które im towarzyszyły w końcu XIX wieku. To niezwykle źródło wiedzy zarówno dla lokalnych społeczności jak i historyków, badaczy różnych dziedzin.

ŹRÓDŁO

Oscar Vug, Schlesische Heidenschanzen, ihre Erbauer und die Handelsstrassen der Alten. Ein Beitrag zur deutschen Vorgeschichte, Bd. 2, Grottkau 1890 [Auszüge].

worden sein und sein Befund soll das Gestein für etwa in 50 Jahren erst reif erklärt haben. Ich gabe kurzer Hand Herrn Ingenieur Reutsch auf diese alten Stollen aufmerksam gemacht.

Ich kehre zum Schloßchen Neudeck zurück, nur gegen 400 Schritt westlich liegt im Wasser das ebenfalls umgebaute Schloßchen Vogelgesang.

Zwischen beiden Schloßern fließt der Höllenbach und das Guhlauer Wasser.

In der Vorzeit muß die zwischen ihnen liegende Wiese eine gegen 120 m breite Wasserfläche gewesen sein, der Weg nach der Veste Pristram führte hier vorüber und die beiden Schanzen, aus denen sich die Schlößer entwickelten, waren nach den bereits anderen Orten entwickelten Gesichtspunkten nöthig.

Ich folge der Straße in nördlicher Richtung nach Groß Wilkau. Das Schloß war ehemals umwallt und bewösrt es kann bee Urzeit aber auch erst des Zeit der deutschen Einwanderung entstammen.

Zimmermann Vd. 1. s. 34 nennt ein bei Wilkau vor dem 15. Jahrhundert verschwundenes Schloß, das den Namen Ehnast geführt habe und im Busche auf dem Berge liege. Ich ermittelte Folgendes:

2 ½ km südöstlich von Groß Wilkau und nur 1500 m nordöstlich vom Schloß zu Nedeck auf dem Berge soll Schloß Chyast gestanden haben.

600m nordöstlich von der Kuppe kaufte vor etwa 20 Jahren Herr Stammwitz aus Wilhau eine Eiche, beim Roden stieß er auf Mauerwerk und als die Eiche fiel, versank sie, sie hatte ein Gewölbe von etwa 2, Tiefe durchschlagen.

Weitere Untersuchungen wurden nicht angestellt. Der Wald wurde gerodet, zu Acker gemacht und es fand sich dabei viel Mauerwerk, das Niemand beachtete.

Die Stelle heißt Jenkwitz, es soll ein Dorf dieses Namens dort gestanden haben.

340m südöstlich der Bergkuppe liegt die Chynastlehne mit ihren „Goldlöchern.“

In geschichtlicher Zeit finde ich keinen Anhalt für die Namen von Schloß und Dorf, sie müssen viel früher verschwunden sein als die Sage berichtet.

Die Kuppe des 252 m über N.N. liegenden Berges hat

Podobno około 50 lat temu, były one przez ½ roku badane przez górniką i ustalił on, że skała dojrzeje [?] dopiero za około 50 lat. Szybko zwróciłem uwagę pana inżyniera Reutscha na te stare tunele.

Zawracam do dworku Neudeck, stąd na zachód w odległości około 400 kroków, leży na wodzie podobnie przebudowany pałac Mieczniki*.

Pomiędzy oboma pałacami przepływają Piekielny Potok i Golińska Woda**.

W dawnych czasach, obszar między nimi musiał być rozległym rozlewiskiem wodnym o szerokości około 120 m. Prowadziła tędy utwardzona droga do warowni Przyszronie, a dwa wzniesienia na których niegdyś rozwinęły się zamki, co było niezbędne w kontekście pozostałych rozwijających się miejscowości.

Ruszam drogą w kierunku północnym do Wilkowa Wielkiego. Tutejszy zamek był niegdyś otoczony murami i fosą. Może wywodzić się z czasów jeszcze starożytnych lub z okresu wędrówki ludów germańskich.

Zimmermann Vd. 1. str. 34 wspomina o zamku koło Wilkowa, który zniknął przed XV wiekiem, a który nazywał się Chynast i leżał w lasku na górze. Ustaliłem, co następuje:

2 ½ km na południowy wschód od Wilkowa Wielkiego i tylko 1500 m na północny wschód od zamku w Neudeck na górze stał podobno zamek Chynast.

600 m na północny wschód od tego wzgórza pan Stammwitz z Wilkowa kupił przed dwudziestu laty dąbrowę. Podczas jego karczowania natrafił na fundamenty, a kiedy jeden z dębów upadł, przebił sklepienie piwnicy o głębokości około 2 metrów.

Później nie prowadzono dalszych badań. Las został wykarczowany i zamieniony na pola uprawne. W okolicy znaleziono wiele murów, których nikt się nie spodziewał.

Miejsce to nazywa się Jenkwitz i podobno stała tam wieś o tej nazwie.

340 m na południowy wschód od szczytu znajduje się Chynastlehne ze swoimi Żłotymi Dziurami.

W czasach historycznych nie znajduję żadnych przeką-

* Niemiecka nazwa - Vogelgesang - znaczy dosłownie „ptasi trzel”.

** Ciek wodny płynący od strony Goli Dzierżonowskiej (niem. Guhlau), na współczesnych mapach bez nazwy.

einen Durchmesser von 100m im Quadrat, auf ihr konnte ein großer Bau stehen.

Südlich fällt der Berg gegen 400m flach ab, ein Quell rieselt nordwestlich, dort mag das Dorf Chynast gelegen haben. Lag auf dem Berge das Hauptwerk, so waren Neudeck und Vogelgesang nur die Straßenposten.

Für den Urnengräber ist hier noch ein lohnendes Feld. Der alte Pfad von Nimptsch hat sich ehemals westlich an Wilkau vorüber gezogen, er führt nach dem Straßenkretscham, wo er mit der Straße zusammentrifft, westlich nur 400 Schritt von ihm liegt der Danskeberg, hier hat der Urnengräber noch nachzusuchen.

Die Spuren der alten Schanzen sind durch die Ertragsfähigkeit des Bodens beseitigt, aber in der ganzen Gegend hat dafür die Bearbeitung reichen Ersatz durch aufgedeckte Urnenlager gebracht.

zów o istnieniu nazw zamku i wsi, musiały więc one zniknąć dużo wcześniej niż podaje legenda.

Szczyt tego wzniesienia ma 252 m n.p.m., średnicę ok. 100 m i kwadratowy kształt. Mogła więc na nim stać duża budowla.

W kierunku południowym góra opada płasko na odcinku 400 m, na północnym zachodzie wypływa źródło. Tam mogła znajdować się wioska Chynast. Jeśli główne zabudowania znajdowały się na górze, to Neudeck i Mieczniki były wartowniami na trakcie.

Dla badaczy pochówków urnowych wciąż zostało tutaj dużo do odkrycia.

Stara ścieżka z Niemczy biegła na zachód obok Wilkowa i prowadziła do przydrożnej karczmy*, tam spotykała się z szosą, idącą w kierunku zachodnim. W odległości 400 kroków leży Danskeberg. Tu również można prowadzić poszukiwania pochówków urnowych.

Ślady dawnych grodzisk zostały zniwelowane przez uprawę ziemi, ale na całym obszarze prace rolne przyniosły wiele odkryć pochówków urnowych.

* Obecny adres to Przystronie 33 i funkcjonuje tam przydrożny zajazd.

[...]

Fig. 39.

Die Meßtischblätter nennen die Schanze jetzt Schwedenschanze früher Tatarenschanze, sie ist vom Geiersberg herunter nebst dem Kirchberg das zweite große Schanzenwerk das sich an die unter dem Namen Totterngräbe vorhandenen alten Grenzwälle lehnt.

Bis vor etwa 30 Jahren war die Schanze ein beliebter Vergnügungsort für die Bewohner von Nimptsch und Reichenbach, Sonntags war hier Concert und um dem Ort noch angenehmer zu machen, erbaute der damalige Gutsbesitzer in die Schanze einen Aussichtsturm.

Aber merkwürdiger Weise schwand von da ab der alte Nimbus. Die Schanze wurde nicht mehr besucht, der Thurm blieb unvollendet und die gut gearbeiteten steinernen Treppenstufen liegen noch unverbaut außerhalb des Thurmes. (Der Grund liegt wohl darin, daß die Eisenbahn andere Lustorte erschloß.)

Jetzt begann die Zerstörung der Schanze.

Der von Ost nach West quer über die Hochebene laufende Graben aus dem sich bis 4m hoch der Damm erhob wurde verfüllt, der Damm wurde geebnet und abgefahren. Die Schanze selbst schloß sich ursprünglich den örtlichen Verhältnissen an und wahren südlich der Damm eine Fläche von 130 m Breite umschloß, verjüngte sich dieselbe nördlich auf 65m die innere lichte Länge betrug 143m. Oestlich ist noch ein 74m langer Wallrest vorhanden der aus dem Außenlande bis 7m hoch aufsteigt und sich bis zum Thurme zieht, südwestlich des Thurmes liegt noch ein Wallrest von 15m. Westlich fällt die Böschung etwa 30m tief, steil zum Bache hinab. Eine Schlucht zieht von Süd nach Nord herum und ehemals staute südlich eine Reihe großer Teiche das Wasser. Jetzt ist die Fläche Ackerland.

Nach Aussage der noch ermittelten Arbeiter, welche die Abfuhr bewirkten war der Wall durchglüht. Er be-

[...]

Rys. 39.

Na mapach topograficznych to grodzisko nosi obecnie nazwę Szwedzki Szaniec, dawniej Tatarski Szaniec i jest to drugie tak duże grodzisko na południe od Geiersbergu, obok Kirchbergu, które leży na starej linii granicznej zwanej Totterngräbe.

Jeszcze około 30 lat temu grodzisko było popularnym miejscem rozrywki dla mieszkańców Niemczy i Dzierżoniowa. W niedziele odbywały się tu koncerty, a dla umilenia pobytu w tym miejscu, ówczesny właściciel ziemski rozpoczął budowę wieży widokowej.

Ale o dziwo, od tego momentu sława tego miejsca zanikła. Grodzisko przestało być odwiedzane, a wieża pozostała niedokończona. Dobrze wykonane kamienne schody do dziś leżą na zewnątrz wieży. (Powodem takiego stanu rzeczy prawdopodobnie jest fakt, że kolej otworzyła dostęp do nowych miejsc wypoczynku).

Od tego czasu rozpoczęło się niszczenie grodziska.

Rów biegnący ze wschodu na zachód w poprzek płaskowyżu, od którego nasyp wznosił się na wysokość 4 m, został zasypany, a nasyp wyrównany i rozjeżdżony. Wały grodziska zostały pierwotnie dostosowane do miejscowych warunków, na południu nasyp okalał obszar o szerokości 130 m, na północy zwężał się do 65 m, wewnętrzna długość wynosiła 143 m. Na wschodzie zachował się wał o długości 74 m, który wznosi się na terenie zewnętrznym na wysokość 7 m i sięga aż do wieży. Na południowy zachód od wieży znajduje się również wał o długości 15 m. Na zachód zbocze opada stromo w dół do potoku na głębokość ok. 30 m. Wąwóz biegnie z południa na północ. Dawniej szereg dużych stawów tamował wodę na południu. Obecnie teren ten jest użytkiem rolnym.

Z wypowiedzi robotników, którzy byli odpowiedzialni za niwelowanie terenu wynika, że nasyp został przeko-

* Büsching, Blätter für das ges. Schles. Alterth. 1820, S. 99. Schles. Vorz. I. Bd. S. 35. Knies Ortsregister S. 512.

INFORMACJA O DOKUMENCIE

Autor „Schlesische Heidenschanzen“ był jednym z pierwszych poszukiwaczy i badaczy grodzisk na Śląsku, w czym bez wątpienia pomagały mu kompetencje kartografa oraz geodety. Jego pracy zawdzięczamy bardzo wiele cennych informacji. Odkrywając różnorodne obiekty lub ich relikty spisywał przy okazji ich historię oraz legendy, które im towarzyszyły w końcu XIX wieku. To niezwykle źródło wiedzy zarówno dla lokalnych społeczności jak i historyków, badaczy różnych dziedzin.

ŹRÓDŁO

Oscar Vug, Schlesische Heidenschanzen, ihre Erbauer und die Handelsstrassen der Alten. Ein Beitrag zur deutschen Vorgeschichte, Bd. 2, Grottkau 1890 [Auszüge].

stand aus rothgebrannter Erde gemangt mit Asche, dazwischen Scherben, Knochen, kleine Hufeisen, Sporen, Lanzenspitzen und an anderer Stelle fanden sich im Lehm theilweise erhaltene menschliche Gerippe.

Es wurden auch werthvollere Funde wie Bronze- und Steingeräthe gemacht, diese nahm der Besitzer Justizrath Steinmann mit nach Breslau, das andere verschleppten die Arbeiter.

Von der Schanze ist eine freie Aussicht nach Süd und West bis über Lauterbach. Wenn die Tataren 1241 hier durchkamen, so ist es nicht unwahrscheinlich, daß sie die vorhandene Schanze benützten, aber solche Wälle aufzuschütten hatten sie weder die Zeit, noch lag für sie als Reiterschwärme die Nothwendigkeit vor.

Oestlich in einer Entfernung von 300 m zieht sich am Feldweg ein bis 30m breiter Graben, in welchem weiter südlich 3 Gräben und 3 Dämme erscheinen, die nur die Reste ehemaliger Granzgräben sein können, der höchste ist noch 4m hoch; anscheinend nahmen sie einstmals ihren Lauf nach der in südlicher Richtung sich ziehenden jetzigen Kreisgrenze. An der westlichen Böschung der großen Grube etwa 4m höher befindet sich einer jener sogenannten Keller; es ist ein mit Steinen ohne Mörtel ausgesetzter Raum von 2,20m Breite, 275m Länge und 3,50m Tiefe.

Bis vor einigen zwanzig Jahren wurde Eis in ihm aufbewahrt, den Zweck der ursprünglichen Anlage kannte Niemand.

Der Graben führt den Namen Schindergrube, der Hauptdamm scheint als Sandgrube gedient zu haben und ist nur noch gegen 30m lang.

Gedeckt durch den über 400m über N.N. hohen, stark bewaldeten Bergzug, welcher sich von Stoschendorf bis herum nach Girlachsdorf erstreckt, zieht sich die Vertheidigungslinie auf dem nur bis 282m hohen Gelände in südlicher Richtung weiter dem alten Straßenzuge folgend.

Zwischen der Schanze bei Pristram und der folgenden bei Girlachsdorf muß sich auf dem Kanonenberge und auf dem Dörnerberge ein hölzerner Wartthurm befunden haben, ich habe jedoch keine Spur finden können, da die Forstkultur dergleichen kleine Erdhü-

pany na wylot. Składał się z czerwono-popielatej ziemi zmieszanej z popiołem, wśród której znajdowały się różne odłamki, kości, małe podkowy, ostrogi, ostrza włóczni. W innych miejscach w glinie znaleziono częściowo zachowane szkielety ludzkie.

Znajdowano także cenniejsze znaleziska, takie jak narzędzia z brązu i kamienia, które właściciel, radca prawny Steinmann, zabrał ze sobą do Wrocławia. Pozostałe przedmioty zostały zabrane przez robotników. Z grodziska jest dobry widok na południe i zachód aż do Sieniawki. Jeśli Tatarzy przeszli tędy w 1241 r., to niewykluczone, że wykorzystali istniejącą redutę, ale jako chmara jeźdźców, nie mieli ani czasu, ani potrzeby budować takich wałów.

Na wschód, w odległości 300 m, wzdłuż drogi polnej biegnie rów, miejscami szeroki do 30 m, od którego dalej na południe pojawiają się jeszcze 3 inne rowy i 3 wały, które mogą być jedynie pozostałością dawnych rowów granicznych. Najwyższy z nich ma nadal 4 m wysokości. Najwyraźniej przebiegały one niegdyś w kierunku południowym do obecnej granicy powiatu. Na zachodnim stoku dużego rowu, około 4 m wyżej, znajduje się jedna z tzw. piwnic, pomieszczenie o szerokości 2,20 m, długości 2,75 m i głębokości 3,50 m, wyłożone kamieniami bez zaprawy. Jeszcze dwadzieścia lat temu przechowywano w niej lód, nikt nie zna pierwotnego przeznaczenia konstrukcji.

Wąwóz nazywany jest Schindergrube*. Zdaje się, że główny wał posłużył jako piaskownia i ma obecnie tylko około 30 m długości.

Ponad 400-metrowa linia obrony obejmowała teren silnie zalesionego pasma górskiego, które rozciągało się od Stoszowa do okolic Gilowa. Linia biegła w kierunku południowym na wysokości do 282 m n.p.m. wzdłuż starego szlaku drogowego.

Pomiędzy grodziskiem w Przystroniu, a następującym po nim grodziskiem w Gilowie, na Armatniej Górze i Cierniowej Górze** musiały istnieć drewniane wieże wartownicze, ale nie udało mi się znaleźć po nich żadnego śladu, gdyż leśnicy zwykle usuwają takie małe kopce. Nazwa Cierniowa Góra jest adekwatna, bo wszę-

* Dosł. „Katowski Dół” lub „Dół Oprawców”.

** Niem. Kanonenberg i Dörnerberg.

gel meist beseitigt. Der Name Dörnerberg deutet darauf hin, denn ich fand überall, daß die Dornen da am üppigsten wucherten, wo ehemalige Wohnstätten zu Asche wurden.

Vom Dörnerberg nur 600 Meter entfernt, aber durch den Höllengrund getrennt, in dem ein Fels den Namen führt die Teufelskanzel, liegt das größte Schanzenwerk in dem Schanzengürtel, welcher sich südlich des Zobtens dem Lauf der alten Gräben folgend in den Thälern herumzieht.

1) Büsching, Blätter für das ges. Schles. Alterth. 1820, S. 99. Schles. Vorz. I. Bd. S. 35. Knies Ortsregister S. 512.

dzie je spotykałem. Ciernie rosły najbujniej tam, gdzie dawne mieszkania obróciły się w popiół.

1) Büsching, Blätter für das ges. Schles. Alterth. 1820, s. 99; Schles. Vorz. I. Bd. s. 35; Knies Ortsregister s. 512.

Name: Hermann Pohl
Beruf: Rittergutsbesitzer
Provinz oder Land: –
Ort: Groß Mohnau b/Mettkau
Straße: –
 16.8.33

Sehr geehrter Herr!
 Wir bitten Sie, uns schnellstens eine zuverlässige Auskunft über den oben Genannten zu erteilen. Besonderen Wert legen wir auf eine möglichst genaue ziffermäßige Schätzung des Gesamtvermögens einschließlich Angabe des Höchstkredites. Etwa eintretende Veränderungen der Verhältnisse im günstigen oder ungünstigen Sinne bitten wir uns stets sofort mitzuteilen. Diskretion zugesichert und erbeten.

Hochachtungsvoll
 Auskunftei W. Schimmelpfeng G. m. b. H.
 Büro: –

Besondere Fragen: Stets unbedingt beantworten!
 Welche Höchstkredit ist zulässig?
 Im Sicherungsverfahren? usw.

1. Besitzer oder Pächter? Wann und wo geboren? Herkunft? Früher Wohnsitz? Bisherige Tätigkeiten?

Rittergutsbesitzer Hermann Pohl, Gr. Mohnau, geb. 1. 2. 1858., Groß-Mohnau.
 Fähigkeiten, Charakter, Ruf, Lebensweise?
 Gut.
 Verheiratet? Kinder?
 Verwitwet. Keine Kinder.

2. Von wem, wann und unter welchen Bedingungen wurde das Gut übernommen?

[Kwestionariusz do zbierania informacji na temat działalności dużych gospodarstw rolnych oraz notatka sporządzona na podstawie innych zebranych]

Nazwisko: Hermann Pohl
Zawód: Właściciel dóbr rycerskich*
Prowincja lub kraj: –
Miejscowość: Maniów Wielki koło Mietkowa
Ulica: –
 16 sierpnia 1933

Szanowny Panie!
 Prosimy o jak najszybsze przekazanie nam rzetelnych informacji na wyżej wymieniony temat. Szczególną wagę przywiązujemy do jak najdokładniejszego liczbowego oszacowania sumy aktywów, w tym informacji o maksymalnej wysokości kredytu. Prosimy o niezwłoczne informowanie nas o wszelkich zmianach okoliczności, zarówno korzystnych, jak i niekorzystnych. Dyskrecja zapewniona i wymagana.

Z poważaniem
 Biuro Informacyjne W. Schimmelpfeng sp. z o.o.
 Biuro: –

Najistotniejsze pytania: Zawsze koniecznie odpowiadać.
 Jaki jest maksymalny dopuszczalny kredyt?
 W środkach zabezpieczających? itd.

1. Właściciel czy dzierżawca? Kiedy i gdzie się urodził? Pochodzenie? Poprzednie miejsce zamieszkania? Poprzednie zajęcia?

Właściciel dóbr rycerskich Hermann Pohl, Maniów Wielki, ur. 1. 2. 1858 r., Maniów Wielki.
 Umiejętności, charakter, reputacja, tryb życia?
 Dobry.

* Dobra rycerskie (niem. *Rittergut*) – tym terminem do 1945 r. określano w Niemczech prywatne majątki ziemskie; jest to pozostałość wywodzącego się ze średniowiecza systemu feudalnego, jednak od XIX w. z posiadaniem dóbr rycerskich nie wiązały się już żadne szczególne uprawnienia i obowiązki, a nabywać je mogły również osoby nie wywodzące się z rodów szlacheckich.

**INFORMACJA
 O DOKUMENCIE**

Biuro Informacyjne W. Schimmelpfeng sp. z o.o. (nazywane wywiadownią gospodarczą) zajmowało się początkowo sprawdzaniem informacji kredytowych (zdolność kredytowa, analiza ekonomiczna). Z czasem poszerzyła zakres swoich usług i zajęła się pozyskiwaniem szerszych informacji dotyczących sytuacji gospodarczej przedsiębiorstw. Sprawozdania gospodarcze sporządzano w oparciu o rozsyłane do firm kwestionariusze, a także między innymi o notatki prasowe oraz ogólnodostępne rejestry handlowe. To niezwykle i mało znane źródło historyczne, które bywa bezcenne dla wiedzy o lokalnym życiu gospodarczym.

ŹRÓDŁO

Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział Kamieniec Żabkowicki, Biuro Informacyjne W. Schimmelpfeng - Niemiecka Wywiadownia Sp. z o.o.

Von seinem Vater, im Jahr 1892.
Kaufpreis? Anzahlung? Erbschaft?
Unbekannt.

3. Besteht eine besondere Gutsverwaltung?

Ja.
Wenn ja, wer ist zeichnungsbezugtigt?
Wirtschaftsinspektor Georg Walter.

4. Größe des Gutes?

Zirka 1500. Morgen.
Wieviel davon unter dem Pflug, Wiesen, Weiden, Wald,
Wasser, Kulturen, Oedland?
Unterm Pflug 1400. Morgen.
Gehören zu dem Gute Vorwerke? Welche?
Nein.

5. Bodenbeschaffenheit, Ertragsfähigkeit?

Gut.
Art der Bewirtschaftung, Ausfall der letzten Ernte?
Gut. Infolge der Trockenheit mittelmäßige Ernte.

6. Anzahl und Wert des lebenden Inventars? Wieviel Rindvieh, Pferde, Schafe, Wschweine usw.?

154 Rindvieh, 26 Pferde, 800 Schafe, bloß Deputat-
schwiene.

7. Wert und Zustand des toten Inventars?

Zustand Gut. Wert - unbekannt.
Maschinen? Industrielle Anlagen? (Wieviel Angestellte
und Arbeiter?) Zustand der Gebäude?
9 Angestellte. Ungefähr 50 Arbeiter. Gebäude gut.

8. Wert und Belastung des Gutes? Wehrbeitragswert - Einheitswert - Verkaufswert? (Möglichst Grundbuch einsehen!)

Einheitswert 646 000 Rmk. Verkaufswert desg.
9. Eigenes Vermögen? (Erbschaft?)
Unbekannt.

Arbeiten fremde Mittel im Betrieb, in welcher Höhe?
Darlehn oder stille Beteiligung?
Unbekannt.

Güterrechtliches Verhältnis der Ehegatten? (Güterge-
meinschaft, -trennung etc., Güterrechtsregister ein-
sehen! Gütergemeinschaft, Gütertrennung müssen
durch Vertrag bestimmt und im Güterrechtsregister
eigetragen sein. Ist dies nicht der Fall, besteht immer
der gesetzliche Güterstand der Verwaltung und Nutz-

Zonaty? Dzieci?
Wdowiec. Brak dzieci.

2. Od kogo, kiedy i na jakich warunkach przejęto majątek?

Od ojca, w 1892 r.
Cena zakupu? Zaliczka? Spadek?
Nieznane.

3. Czy istnieje specjalny zarząd dóbr?

Tak.
Jeśli tak, kto jest upoważniony do złożenia podpisu?
Inspektor ekonomiczny Georg Walter.

4. Wielkość dóbr?

Okolo 1500 mórg*.
Ile z tego jest ziemi ornej, łąk, pastwisk, lasów, wód,
upraw, ugorów?

Pod pługiem 1400 mórg.

Czy w skład dóbr wchodzą folwarki**? Jakie?

Nie.

5. Stan gleby, urodzajność?

Dobra.
Sposób gospodarowania, wynik ostatnich zbiorów?
Dobry. Susza spowodowała, że zbiory były mierne.

6. Liczba i wartość żywego inwentarza? Ile sztuk bydła, koni, owiec, świń itp.

154 sztuki bydła, 26 koni, 800 owiec, tylko świnię de-
putatowe***.

7. Wartość i stan martwego inwentarza?

Stan dobry. Wartość - nieznana.
Maszyny? Obiekty przemysłowe? (Ilu urzędników i ro-
botników?) Stan budynków?
9 urzędników. Okolo 50 pracowników. Budynki są w do-
brym stanie.

8. Wartość i obciążenie nieruchomości? Wartość

* Morga (niem. Morgen) - dawna jednostka powierzchni gruntów; po-
czątkowo oznaczała obszar, jaki jeden człowiek mógł zaorać jednym za-
pręgiem w ciągu dnia roboczego; zróżnicowana w zależności od czasu
i miejsca, a także od jakości gleby, zaprzęgu i używanych narzędzi, mogła
wynosić od ok. 0,25 do ponad 1 hektara; w XX w. na ziemiach niemieckich
używano tak zwanej morgi metrycznej o powierzchni 25 arów (0,25 ha)

** Folwark (niem. Vorwerk) - pierwotnie terminem tym określano duże
gospodarstwa rolne lub rolno-hodowlane, produkujące głównie na zbytny;
w obszarze niemieckojęzycznym od końca XVIII w. w większych mająt-
kach ziemskich nazywano tak mniejsze i oddalone od głównego gospodar-
stwa filialne.

*** Deputat (niem. Deputat) - inwentarz żywy lub plony, które właściciel
dóbr przekazywał do dyspozycji swoim sługom, parobkom i robotnikom
jako jeden ze składników wynagrodzenia.

nießung des Mannes.)

Alleiniger Besitzer.

Hat die Frau Vermögen eingebracht, wieviel?

Unbekannt.

10. Wenn Pächter, Dauer und Höhe der Pacht?

Nicht verpachtet.

11. Bestehen Inventarbelastungen im Sinne des Pacht-Kreditgesetzes vom 9. 7. 26? Auf welchen Objekten und zu wessen Gunsten?

Nein.

12. Ist noch anderweitiger Grundbesitz (Güter, Häuser) vorhanden? Wo und in welchem Werte?

Nein.

13. Bei welchem Amtsgerichten werden die betreffenden Grundbücher geführt?

Amtsgericht Zobten, Kr. Breslau.

14. Welche Bankverbindung? Gedeckter oder ungedeckter Kredit?

Unbekannt.

15. Zahlweise? Sind schon Zielüberschreitungen, Klagen, Pfändungen, Wechselproteste vorgekommen?

Nein.

Offenbarungseid geleistet, Haftbefehl angeordnet, wann und wo? (Schuldnerliste einsehen!)

Nein.

16. Moratorium? Akkord? Konkurs? (Daten, Quote usw.)

Nein.

17. Besteht Vollstreckungsschutz? (z. B. durch Sicherungsverfahren vom 17. 11. 31. oder andere Sondergesetze?)

Nein.

18. Auf wieviel schätzen Sie das Gesamtvermögen (einschließl. Grundeigentum und nach Abzug aller Verbindlichkeiten)?

Unbekannt.

19. Wie urteilt man über die Kreditfähigkeit?

Gut.

Höchstkredit unbedingt angeben.

5000 Rmk.

składki na obronność - wartość katastralna - wartość sprzedaży? (W miarę możliwości należy sprawdzić rejestr gruntów!)

Wartość katastralna* 646 000 marek Rzeszy**. Wartość sprzedaży taka sama.

9. Aktywa własne? (Spadek?)

Nieznane.

Czy w przedsiębiorstwie działają fundusze zewnętrzne, w jakiej wysokości? Pożyczka czy cichy udział?

Nieznane.

Relacje między małżonkami w ramach małżeńskiego prawa majątkowego? (Wspólnota majątkowa, rozdzielność majątkowa itp., należy zapoznać się z rejestrem praw majątkowych! Wspólnota majątkowa, rozdzielność majątkowa muszą być określone w umowie i wpisane do rejestru praw majątkowych. W przeciwnym razie zawsze istnieje prawny ustrój majątkowy małżeński, polegający na administrowaniu i użytkowaniu przez małżonka.)

Wyłączny właściciel.

Czy żona wniosła majątek, w jakiej wysokości?

Nieznane.

10. Jeśli najemca, to na jaki okres i jaka jest wysokość czynszu?

Nie jest dzierżawiony.

11. Istniejące obciążenia na inwentarzu w myśl ustawy o kredytach dla dzierżawców z 09.07.1926? Na których elementach inwentarza i na czyją korzyść?

Nie.

12. Czy są dostępne inne nieruchomości (majątki ziemskie, domy)? Gdzie i w jakiej wartości?

Nie

13. W którym sądzie obwodowym prowadzone są odpowiednie księgi wieczyste?

Sąd Obwodowy w Sobótce, powiat Wrocław.

14. Dane konta bankowego? Kredyt z zabezpieczeniem czy bez zabezpieczenia?

Nie wiadomo.

15. Sposób spłaty? Czy były jakieś opóźnienia spłat, pozwy, zastawy, protesty wekslowe?

* Wartość nieruchomości określana w celu ustalenia podstawy jej opodatkowania.
** Marka Rzeszy (niem. Reichsmark) - waluta wprowadzona w Niemczech w 1924 roku.

20. Was mahnt zu Vorsicht, oder was ist als vertrauenerweckend hervorzuheben?

Gute Bewirtschaftung des Betriebes.

Hermann Pohl Rittergutsbesitzer Schlesien,
Gr. Mohnau, Krs, Schweidnitz

Landesältester, Rittermeister a. D. Hermann Pohl übernahm das Rittergut Gr. Mohnau mit Protschkenhain etwa 1890 von seinem Vater. Der Besitz umfasst 336½ ha bei einem Grundsteuerreinertrage von 10 812 M. Es gehört dazu eine verpachtete Ziegelei. Dem Vernahm nach ist der mit 1¼ Million Mark bewerteter Besitz nur mit 240 000 M Landschaftschulden belastet. Trotz seines Vermögens lebt Pohl aber verhältnismässig einfach. Der Besitz ist in guter Kultur und der gute, rationell bearbeitete Acker bringt schöne Erträge. Viehstand und Inventar sind rechtlich un[d] in bester Beschaffenheit und die Gebäude in guter Bauverfassung. Die Regulierungsweise war bisher stets eine gute.

26.11.09.



znajd

Hermann Pohl
Landwirt
18. Sept. 1930
Gr. Mohnau
Krs. Schweidnitz

Erforderlichenfalls Richtigstellung der Adresse erbeten.

Wir bitten, uns so rasch wie nur irgend möglich eine zuverlässige Auskunft zu erteilen. Besonders Wert legen wir auf eine möglichst genaue siffermäßige Schätzung des Gesamtvermögens einschließlich des etwa vorhandenen Haus- und Grundbesitzes und abzüglich aller Verbindlichkeiten. Etwas eintretende Veränderungen in den Verhältnissen bitten wir uns stets sofort mitzuteilen. Unserer Discretion ist Ihnen vorbürgt; wir rechnen gleicherweise auf die Ihrige.

Hochachtungsvoll
Auskunftei W. Schimmelpfeng
G. m. b. H.

Wie hoch Kredit? Gebl. Beantwortung der Vordruck-
fragen .

1. Besitzer oder Pächter?
Herkunft, Alter, Charakter, Fähigkeiten, Fließ?

Ob verheiratet? Familie?

2. Besteht besondere Güterverwaltung?
Wenn ja, wer ist zeichnungsbe-
rechtigt?

3. Größe und Ertragsfähigkeit des Gu-
tes? Bodenbeschaffenheit? Wie
wird bewirtschaftet? Anzahl der
besten Ernte?

Herrmann Pohl ist ein
sehr tüchtiger und
verantwortungsbewusster
Landwirt. Sein Gut ist
1500 Morgen inbegriffen, 1000 Morgen
150 Morgen Acker in vorzüglichem
Zustand. Die Bewirtschaftung ist
sehr gut. Der Grundbesitz ist
in bestem Zustand. Der Ertrag ist

Nie.

Zložone zapewnienie z mocą przyrzeczenia, wydany nakaz aresztowania, kiedy i gdzie? (Sprawdź listę dłużników!)

Nie.

16. Moratorium? Ugoda? Upadłość? (Dane, kwoty itd.)

Nie.

17. Istniejąc ochrona przed egzekucją? (np. na podstawie postępowania zabezpieczającego z 17.11.1931 lub innych przepisów specjalnych)?

Nie.

18. Na jaką kwotę szacuje Pan całkowity majątek (łącznie z nieruchomościami i po odliczeniu wszystkich zobowiązań)?

Nie wiadomo.

19. Jak oceniana jest zdolność kredytowa?

Dobrze.

Należy podać maksymalną wysokość kredytu.

5000 marek Rzeszy.

20. Co wzbudza zastrzeżenia, a co należy podkreślać jako budzące zaufanie?

Dobre zarządzanie gospodarstwem.

Hermann Pohl Właściciel dóbr rycerskich

Śląsk, Maniów Wielki, Powiat Świdnica

Starszy ziemski*, rotmistrz w stanie spoczynku, przejął dobra rycerskie Maniów Wielki z Proszkowicami ok 1890 r. od swojego ojca. Nieruchomość ma powierzchnię 336½ ha, a dochód netto wynosi 10 812 marek. W jej skład wchodzi wydzierżawiona cegielnia. Według doniesień, nieruchomość o wartości 1¼ miliona marek jest obciążona jedynie długiem w wysokości 240 000 marek. Mimo posiadanych środków, Pohl prowadzi stosunkowo proste życie. Nieruchomość jest dobrze stanie, a dobre, racjonalnie uprawiane pola dają dobre plony. Zwierzęta gospodarskie i inwentarz są odpowiednie i w najlepszym stanie, a budynki są w dobrej kondycji. Sposób zarządzania był do tej pory dobry.

26 listopada 1929 r.

* Starszy ziemski (niem. Landesältester) – pełnomocnik szlachty danego powiatu reprezentujący ją w kontaktach z władzami państwowymi.

Von Fritz Geschwendt

Im folgenden sollen einige schlesische Formen von Gebildbrotten vorgelegt werden, die teils unbekannt, teils im Aussterben begriffen sind.

Das bekannteste Gebildbrot Schlesiens sind zweifellos die berühmten Tallsäcke (Abb. 24). In Bad Warmbrunn i. Rsgb. werden seit undenklichen Zeiten die „Tallsäcke“ aus Semmelteig gebacken, die nur am Palmsonntag verschenkt werden, wenn der Tallsackmarkt die Bewohner des Hirschberger Kessels zu fröhlichem Treiben in der Nähe der Thermalquellen vereint¹).

Bisher wurde übersehen, daß in Warmbrunn noch eine zweite Art von Gebildbrotten üblich ist, die an keine bestimmte Zeit oder Gelegenheit gebunden ist, das sogenannte „Warmbrunner Gebäck“. Es besteht in der Hauptsache aus drei Formen, von denen wir Abb. 25 oben die stein-kupferzeitliche Brillenspirale wieder erkennen; in der Mitte finden wir die bekannte Doppelspirale in einfachster Form und unten die Bretzel, auf deren Bedeutung hier nicht eingegangen werden kann. In Warmbrunn wird also an einer seit der Vorzeit bekannten und verehrten Thermalquelle ein Frühlingfest gefeiert, bei welchem den jungen Dorfschönen Tallsäcke als Angebinde überreicht werden, und es wird zu allen Jahreszeiten ein weiteres Gebäck mit vielleicht symbolhaften Formen gebacken.

Ein der Volkskunde anscheinend ebenfalls bisher unbekanntes Gebäck (Abb. 26) wurde vor 25 Jahren in Zobten, Bez. Breslau, in zwei Zuckerbäckereine hergestellt, kam aber dann aus der Mode. Auf meine Bitte ermittelte Herr Lehrer i. R. Paul noch einen Meister, der in seiner Jugend das sogenannte Zobtener Gebäck, ein Buttergebäck, hergestellt hat. Um die Form im Lichtbilde festhalten zu können, wurden kurz vor der Einziehung des Meisters zum Kriegsdienst im September 1939 noch einige Stücke hergestellt. Um sicher zu gehen,

Od Fritza Geschwendta

Poniżej przedstawione zostaną niektóre śląskie formy wypieków figuratywnych, z których część jest nieznaną, a część na wymarciu.

Do najbardziej znanych śląskich wypieków figuratywnych należą niewątpliwie słynne Trefnisie* (ryc. 24). W Cieplicach-Zdroju w Karkonoszach od niepamiętnych czasów wypieka się „Trefnisie” z ciasta bułczanego, które rozdaje się tylko w Niedzielę Palmową, kiedy to na Trefnisiowym Jarmarku** w pobliżu źródeł termalnych spotykają się mieszkańcy na wesołych zabawach mieszkańcy Kotliny Jeleniogórskiej¹).

Do tej pory nie zauważano, że w Cieplicach występuje jeszcze jeden rodzaj wypieków figuratywnych, który nie jest związany z żadnym konkretnym czasem czy okazją, tak zwane „Cieplieckie Pieczywo”. Składa się ona głównie z trzech form, z których na górze ryc. 25 rozpoznajemy chalkolityczną*** podwójną spiralę „okularową”, pośrodku znaną podwójną spiralę w jej najprostszej formie, a na dole precla, których to [kształtów] znaczenie nie może być tutaj omówione.

Dlatego też w Cieplicach przy znanym i czczonym od czasów prehistorycznych źródle termalnym odbywa się święto wiosny, podczas którego młode wiejskie piękności otrzymują w darze Trefnisie, a w każdej porze roku wypiekane są inne wypieki, o być może symbolicznych kształtach.

Podobno również wcześniej nie był znany w etnologii wypiek (ryc. 26), który był wyrabiany jeszcze do 25 lat

* W języku niemieckim wypieki te nazywa się Tallsack (lm. Tallsäcke), co w śląskim dialekcie języka niemieckiego znaczyło tyle co, błazen, trefniś, głupek, dureń (A.L. Lloyd, O. Springer, R. Lühr, K.K. Purdy, Etymologisches Wörterbuch des Althochdeutschen, Göttingen 1998, łamy 505-507 i 525-526). Wobec tego wątpliwe jest pochodzenie nazwy tych wypieków od niemieckiego Tal (dolina), a co za tym idzie, błędne byłoby tworzenie na tej podstawie nazwy, np. „Kotliniaki”

** W języku niemieckim Tallsackmarkt.

*** Chalkolit – jedna z epok prehistorii, okres przejściowy między archeologicznymi epokami kamienia i brązu, na ziemiach polskich obejmował okres od ok. 3700 do ok. 1800 p.n.e.

INFORMACJA

O DOKUMENCIE

W ramach archiwum Wydziału Samorządowego Prowincji Śląskiej znajdują się m.in. akta poświęcone szeroko rozumianemu dziedzictwu (np. muzeom, zabytkom, ochronie przyrody, wykopaliskom). Czasami informacje z prasy codziennej lub branżowej na temat badań lub znalezisk były odnotowywane przez urzędników Wydziału w postaci osobnej teczki gromadzącej zapiski, wycinki prasowe, fotografie, itp. Można tu znaleźć także materiały na temat lokalnego pieczywa z Sobótki (1939 r.) – notatka i artykuł Fritza Geschwendta. Prezentujemy ten ostatni, gdyż pisany fontem gotyckim bywa dla większości nieczytelny, a przytacza interesujące informacje.

ŹRÓDŁO

Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Wydział Samorządowy Prowincji Śląskiej

wurde dem Bäckermeister ein Bild des Warmbrunner Gebäck gezeigt. Er konnte sofort angeben, welche Formen des Warmbrunner dem Zobtener Gebäck glichen und welche Formen fehlten. Das Gebäck wird in der echten, alten Form heute nicht mehr hergestellt. Wohl wird ab und zu noch sogenanntes „Zobtener Gebäck“ gebacken und in Kartons versandt, es besitzt möglicherweise noch dieselbe Zusammensetzung des Teiges, aber nicht mehr die vor Jahrzehnten ausgeführten Formen. Bei diesem Gebäck scheint der Herstellungsort ebenso bedeutsam zu sein wie bei den beiden Warmbrunner Arten; liegt er doch am Fuße des Silings, des alten wandalischen Götterberges, der seit der jüngeren Steinzeit bestiegen und seit der Bronzezeit nacheinander von Illyriern, Kelten, Wandalen und Slawen nachweislich als Kultstätte übernommen wurde²).

Noch eines vierten Gebäckes sei gedacht, der sogenannten Patschkauer Dohlen (Abb. 27), über welche Perlick grundlegend berichtete³). Hier sind noch zwei Formen vorgelegt, die der Dohlenbäcker früher herstellte und in größerem Umfange vertrieb, und die unzweifelhaft den Gebäckbroten an die Seite zu stellen sind; es sind erstlich die sogenannten „Warthekekringel“, ein ringförmiges Gebäck, das die Wartha-Wallfahrer als Andenken mitbrachten (Abb. 28); es müßte nachgeforscht werden, ob es etwa aus dem bekannten Wallfahrtsorte übertragen wurde; zweitens wird ohne nähere Angaben das hakenkreuzförmige Brot aus Semmelteig hergestellt, wie es Abb. 29 zeigt. Mit diesen wenigstens mir neuen Formen wird sich die schlesische Volkskunde zu beschäftigen haben.

Ich möchte aber auch an diesem dritten Ort des Vorkommens auf eine vorgeschichtlich wichtige Erscheinung hinweisen, mit der ein Zusammenhang bestehen könnte. In der Pfarrkirche Patschkau befindet sich der sogenannte Tatarenbrunnen, in welchem wir unzweifelhaft eine in vor- oder frühgeschichtlicher Zeit verehrte Quelle zu erblicken haben, die in den christlichen Kult einbezogen wurde. Dieser Vorgang ist im christlichen Gebiet hundertfach belegt, und auch in Schlesien mehrfach beobachtet, ohne daß es sich etwa um die gern erwähnten Taufbrunnen handelt!⁴) Wenn

temu in dwóch cukierniach w Sobótce, w Rejencji Wrocławskiej, ale potem wyszedł z mody. Na moją prośbę emerytowany nauczyciel Paul wskazał jeszcze pewnego mistrza, który w młodości robił tzw. Pieczywo Sobóckie, czyli maślane ciastka. Aby umożliwić utrwalenie kształtu na fotografii, kilka egzemplarzy wykonano na krótko przed powołaniem mistrza do służby wojskowej we wrześniu 1939 roku. Aby się upewnić, mistrzowi piekarskiemu pokazano zdjęcia Pieczywa Cieplickiego. Od razu potrafił wskazać, które kształty cieplickich wypieków przypominają sobóckie, a których kształtów brakuje. Wypieki [sobóckie] nie są już produkowane w swojej pierwotnej, starej formie. Tak zwane Pieczywo Sobóckie jest chyba jeszcze wypiekane i rozsyłane w kartonach, może mieć nadal ten sam skład ciasta, ale nie ma już kształtów, które przybierało dekady temu. Miejsce produkcji wydaje się być równie ważne dla tego typu wypieków figuratywnych, jak dla dwóch typów cieplickich; w końcu leży ono u podnóża Ślęzy, starej wandalskiej góry bogów, która była wykorzystywana jako miejsce kultu od późniejszej epoki kamiennej, a od epoki brązu przez Ilirów, Celtów, Wandalów i Słowian²).

Należy wspomnieć o czwartym rodzaju wypieków figuratywnych, tak zwanych Paczkowskich Kawkach (ryc. 27), o którym podstawowe doniesienie zaprezentował Perlick³). W tym miejscu prezentowane są jeszcze dwie formy, które wypiekający Kawki produkowali i sprzedawali na dużą skalę, a które niewątpliwie należy umieścić obok wypieków figuratywnych; po pierwsze był to tak zwany „Bardzki Obwarzanek”, wypiek w formie pierścienia, które pielgrzymi do Barda przynosili na pamiątkę (ryc. 28); należałoby zbadać, czy zostało ono przeniesione ze znanego miejsca pielgrzymek; po drugie, bochenek w kształcie swastyki*, wykonany z ciasta bułczanego, jak pokazano na ryc. 29. Śląska etnologia będzie musiał się zmierzyć z tymi formami, które przynajmniej dla mnie są nowe.

Chciałbym jednak zwrócić uwagę na ważne prehistoryczne zjawisko w tej trzeciej miejscowości, z którym może być ona związana. W kościele parafialnym w Pacz-

* Tu w znaczeniu pierwotnym, symbolu solarnego w formie krzyża z zagiętymi ramionami.

ich auch auf keinen Fall ohne weiteres einen Zusammenhang zwischen den „Patschkauer Dohlen“ und dem Tatarenbunnen behaupten will, so ist doch bemerkenswert, daß gleich drei Gebildbrote an einem Orte vorkommen, wo eine Quelle in frühgeschichtlicher Zeit verehrt wurde.

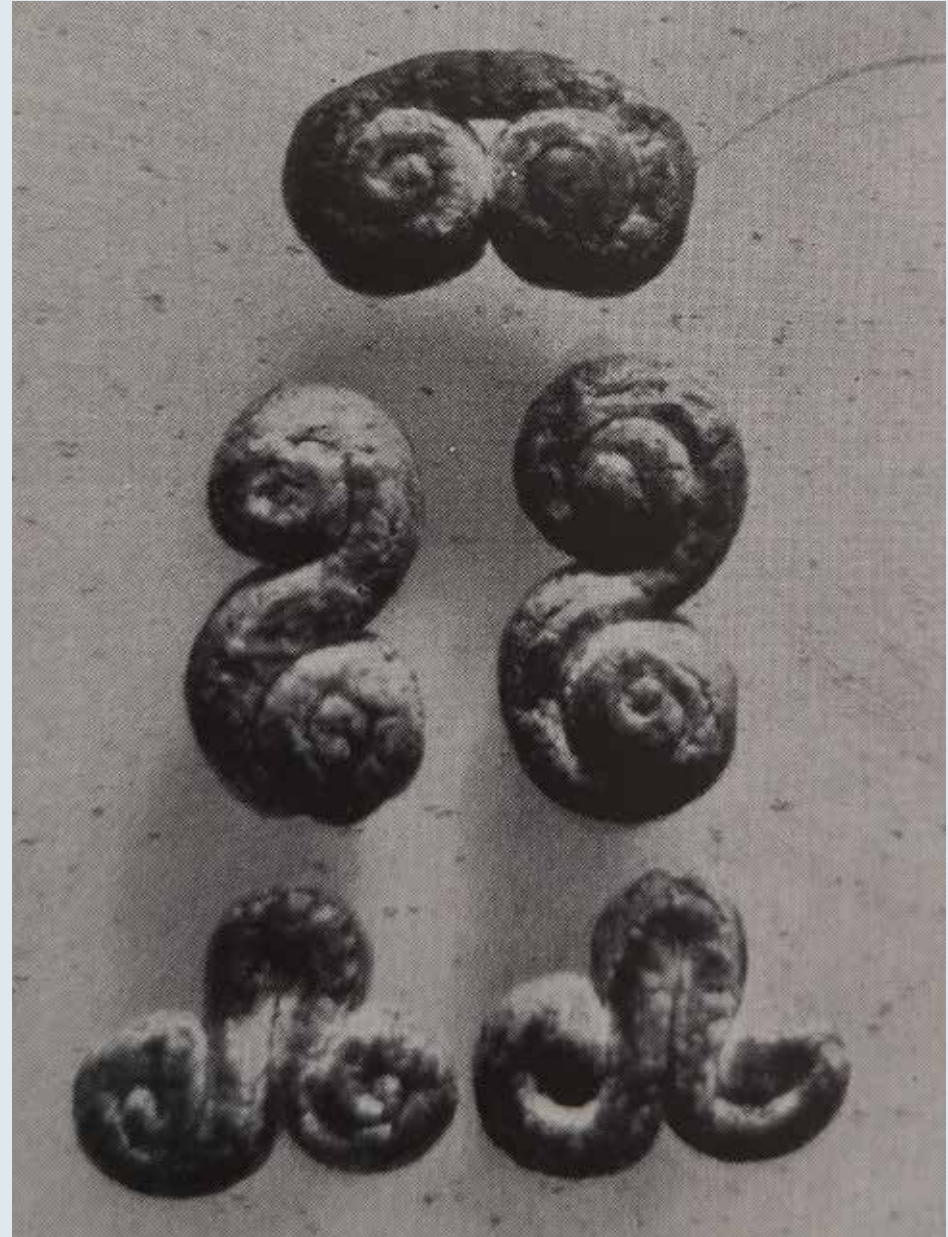
Was auch die hoffentlich einsetzenden Untersuchungen durch Volkskundler ergeben mögen, so steht bisher fest, daß die von mir erwähnten sechs Gebildbrote an drei Stellen Schlesiens auftreten, an welchen tiefere Bezeichnungen zum Kult der Vorzeit – in Warmbrunn und Patschkau heilige Quellen, in Zobten das berühmteste Höhenheiligtum Ostdeutschlands – mit Sicherheit erkannt wurden. Und auf dieses höchst bemerkenswerte Zusammentreffen wollte ich aufmerksam machen.

- 1) Über die Tallsäcke und ihre vermutlich vorgeschichtlich-kultische Bedeutung habe ich in den „Altschlesischen Blättern“ 1936, S. 120 f., kurz berichtet, und weiter auf den Zusammenhang zwischen den warmen Quellen, kirchlichen Gepflogenheiten, Quellenfest und Gebildbrot in „Altschlesien“ 8, S. 188, ausführlich hingewiesen. Das sehr reiche, aber sehr verstreute Schrifttum über Tallsackmarkt usw. vgl. bei Boehlich, Literatur zur schlesischen Volkskunde, Breslau 1929.
- 2) Geschwendt, Siling, der Schlesierberg. Augsburg 1938. – Ders., Siling, Land und Volk. Breslau 1938.
- 3) Der Oberschlesier, Jg. 1937, H. 11.
- 4) Altschlesien 8, 1939, S. 166 f. (Geschwendt).

kowie znajduje się tzw. Tatarska Studnia, w której niewątpliwie widać źródło, które było czczone w czasach prehistorycznych lub wczesnohistorycznych i które zostało włączone do kultu chrześcijańskiego. Proces taki został udokumentowany setki razy na obszarze chrześcijańskim, a także kilkakrotnie zaobserwowany na Śląsku, przy czym nie chodzi tu o często wymieniane studnie chrzcielne!4) A choć nie chcę w żadnym razie stwierdzić związku między „Paczkowskimi Kawkami” a Studnią Tatarską, to jednak warto zauważyć, że trzy [typy] wypieków figuratywnych pojawiają się w miejscowości, gdzie we wczesnych czasach historycznych czczono źródło.

Niezależnie od tego, co ujawnią badania etnologów, które miejmy nadzieję zostaną rozpoczęte, pewne jest, że sześć typów wypieków figuratywnych, o których wspominałem, występuje w trzech miejscach na Śląsku, gdzie z całą pewnością rozpoznano głębsze odniesienia do kultu z czasów prehistorycznych – w Cieplicach i Paczkowie święte źródła, w Sobótce najświętsze w Niemczech Wschodnich miejsce kultu na wzgórzu. I na ten niezwykły zbieg okoliczności chciałem zwrócić uwagę.

- 1) O Tefnisiach i ich przypuszczalnie prehistoryczno-kultowym znaczeniu pisałem w skrócie w „Altschlesischen Blättern“, 1936, s. 120 i n., a następnie szczegółowo odniosłem się do związku między ciepłymi źródłami, zwyczajami kościelnymi, świętem wiosny i wypiekami figuratywnymi w „Altschlesien”. O bardzo bogatej, ale bardzo rozproszonej literaturze na temat Trefnisiowego Jarmarku itp. zob. Boehlich, Literatur zur schlesischen Volkskunde, Breslau 1929.
- 2) Geschwendt, Siling, der Schlesierberg, Augsburg 1938.; Tenże, Siling, Land und Volk, Breslau 1938.
- 3) „Der Oberschlesier”, rok 1937, zeszyt 11.
- 4) „Altschlesien“, 8, 1939, s. 166 i n. (Geschwendt).



Figuratywne wypieki na Śląsku

Gorkau am Westabhang des Zobtenberges. Durch den Besitzer der Herrschaft Gorkau, Freiherrn v(on) Lüttwitz, erfuhr Herr Dr. Luchs mündlich von einem Urnenfunde, der vor Kurzem in dem einst befestigten Hofe der alten Probstei Gorkau gemacht worden, über welchen nähere Auskunft noch vorbehalten bleibt. Dieser Fund gewinnt eine ungewöhnliche Bedeutung durch das Vorhandensein einer Granitplatte mit runenartigen eingegrabenen Zeichen, welche ebenfalls im Grunde des genannten Hofes aufgefunden wurde und jetzt südlich unweit von dem alten Probsteigebäude an Fuße einer alten Eiche aufgestellt ist. Herr v(on) Lüttwitz versicherte mir auf Befragen ausdrücklich, daß diese Platte schon vor etwa 35-40 Jahren von seinem Vater in den Fundamenten eines abgebrochenen Wirtschaftsgebäudes am Rande des Hofes aufgefunden und wegen ihres merkwürdigen Aussehens aufbewahrt worden sei. Eine sorgfältige Zeichnung dieser Zeichen legte ich Herr Professor Cybulski vor, der erklärte, es seine wahrscheinlich slavische Runen, und eine Entzifferung derselben in nahe Aussicht stellt. Nichts liegt näher, als daß diese Platte von der Steinkiste eines flachen Grabes herrührt und eine Analogie bildet zu den im J(ahr) 1855 entdeckten und mit eingegrabenen Runen und den Figuren von Göttersymbolen bedeckten Steinplatten aus den Steinkisten zweier Hügelgräber zu Mikorzin bei Schildberg im Posenschen, deren slavischen Ursprung nebst ihrem Wortlaut und Sinn Professor C(ybulski) mit Erfolg nachgewiesen hat. (Obecny stan nauki o runach słowiańskich. Dr. W. Cybulski, Pos(e)n 1860.) Im Frühjahr 1925 fand Herr Prof. Seger ein Feuersteinbeil im Besitze des Herrn Karl Adolf von Kulmitz auf

Górka na zachodnim zboczu Ślęży. Od właściciela dworu w Górcie, barona von Lüttwitz, pan dr Luchs otrzymał ustną informację o znalezisku urny, które zostało niedawno dokonane na niegdyś ufortyfikowanym dziedzińcu starego probostwa w Górcie, o którym [znalezisku] więcej szczegółowych informacji jest jeszcze zastrzeżonych. Znalezisko to nabiera niezwykłego znaczenia dzięki obecności granitowej płyty z wyrytymi znakami runicznymi, która również została odnaleziona na terenie wspomnianego dziedzińca, a obecnie ustawiona jest u podnóża starego dębu, niedaleko w kierunku południowym od starego budynku probostwa. Pan von Lüttwitz jednoznacznie zapewnił mnie, że płyta ta została znaleziona przez jego ojca około 35-40 lat temu w fundamentach rozebranego budynku gospodarczego na skraju dziedzińca i zachowana ze względu na jej dziwny wygląd. Dokładny rysunek tych znaków przesłałem profesorowi Cybulskiemu, który wyjaśnił, że prawdopodobnie są to słowiańskie runy i że ich odszyfrowanie nastąpi wkrótce. Nic bardziej oczywistego niż to, że płyta ta pochodzi z płytkiego kamiennego grobu i stanowi analogię do płyt odkrytych w 1855 r. w dwóch kurhanach w Mikorzynie koło Ostrzeszowa w Poznańskim, które pokryte były rytymi runami i symbolami bogów, których słowiańskie pochodzenie, wymowę i znaczenie profesor Cybulski z powodzeniem wykazał. (Obecny stan nauki o runach słowiańskich, dr W. Cybulski, Poznań 1860.) Wiosną 1925 r. prof. Seger odnalazł na Górcie (Powiat Świdnica) krzemienny toporek będący w posiadaniu

INFORMACJA

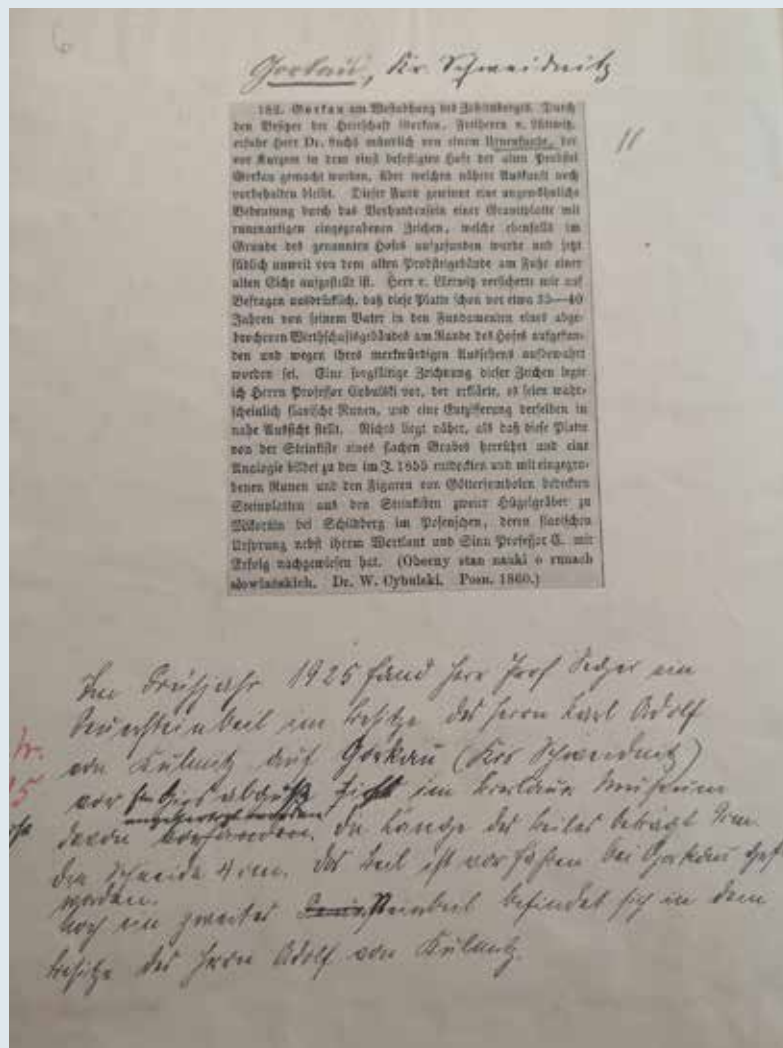
O DOKUMENCIE

W ramach archiwum Wydziału Samorządowego Prowincji Śląskiej znajdują się m.in. akta poświęcone szeroko rozumianemu dziedzictwu (np. muzeom, zabytkom, ochronie przyrody, wykopaliskom). I tak niektóre z informacji z prasy codziennej lub branżowej na temat badań lub znalezisk były odnotowywane przez urzędników Wydziału w postaci osobnej teczki gromadzącej zapiski, wycinki prasowe, fotografie, itp. Hipoteza o istnieniu tak zwanych run słowiańskich, czyli pisma jakim mieli posługiwać się Słowianie przed opracowaniem głagolicy i przyjęcia pisma łacińskiego, była popularna w XIX i pocz. XX wieku. Jednak okazuje się jak dotąd, że wszystkie znaleziska, które miały to udowodnić, były fałszerstwami lub znajdowały się na nich znaki pism stosowanych przez inne ludy (np. tureckie).

Gorkau (Kr(eis)s Schweidnitz) vor Ein Gipsabguß ist im Breslauer Museum davon [angefordert] worden. Die Länge des Beiles beträgt 9 cm. die Schneide 4 cm. Des Beil ist vorfahren bei Gorkau gefunden. Noch ein zweites Steinbeil befindet sich in dem Besitzen des Herrn Adolf von Kulmitz.

pana Karla Adolfa von Kulmitz, którego gipsowy odlew zamówiło Muzeum we Wrocławiu. Długość toporka wynosi 9 cm, krawędź tnąca 4 cm. Toporek został znaleziony w pobliżu Górki. Jeszcze drugi kamienny toporek znajduje się w posiadaniu pana Adolfa von Kulmitz.

ŹRÓDŁO
 Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Wydział Samorządowy Prowincji Śląskiej.



Kurz vor der evangelischen Schule in Nimptsch steht am Wege ein kunstlos gearbeitetes Steinkreuz mit einer eingeritzten Art. Die einst vorhandene Inschrift ist vom Zahne der Zeit hinweggenagt. Das Kreuz weist in die Zeit des Herzogs Georg II von Bireg zurück, der 1585 in Nimptsch ein schönes Schloß erbauen ließ. Über die Errichtung des Kreuzes erzählt man sich folgende Geschichte:

Während des Schloßbaues war ein Zimmergeselle mit seinem Meister in Streit geraten. Die Ursache war eine Liebesgeschichte. Der Zimmergeselle Ferdinand hatte eine Braut, Anna, auf die der Meister ein Auge richtete. Darum suchte er die beiden auseinander zu bringen. Eines Morgens stand der Meister an der Seite des Gesellen auf dem Bauplatze vor dem Obertore. Er ließ hämische Bemerkungen fallen über Anna, um ihre Ehre zu verdächtigen. In Ferdinand fing es an zu kochen, und als der Meister nicht aufhörte mit seinen Schmähungen, sprang Ferdinand auf, riß die Art, mit der er eben die Balken schlichtete, empor und führte einen wütenden Schlag gegen den Kopf des Verleumders. Mit zerschmettertem Schädel stürzte der Meister zu Boden. Ein furchtbarer Mord war geschehen, und der Mörder war dem Tode verfallen. Ein paar Wochen später wogten die Menschen am Obertore he rund hin. Heute war der Tag, wo Ferdinand durch dem Blutrichter den Lohn für seine übereilte Tat empfangen sollte. Veröhnt mit Gott ließ er reumütig den tödlichen Streich ans ich vollziehen. Man begrub ihn an derselben Stelle, wo er den Mord begangen hatte. Als die gaffende Menge sich verlaufen hatte, sah man Anna noch immer and em frischen Grabhügel knien, eine geknickte Rose. Die Zunftgenossen des unglücklichen Jünglings errichteten das steinerne Kreuz ebenda zu sejner Erinnerung. Jeden Morgen sah man auf dem Grabhügel einen frischen Kranz von Blumen. Als aber ein Jahr vergangen war, fehlte der Kranz. Anna war dem Geliebten ins Grab gefolgt.

W pobliżu ewangelickiej szkoły w Niemczy znajduje się kamienny krzyż z wyrytym napisem. Istniejąca niegdyś inskrypcja została nadgryziona zębem czasu. Krzyż pochodzi z czasów księcia Jerzego II z Brzegu, który w 1585 roku kazał wybudować w Niemczy okazały zamek. O postawieniu krzyża opowiada się następującą historię:

Podczas budowy owego zamku, czeladnik ciesielski wszedł w spór ze swoim mistrzem. Przyczyną bójki jaka się między nimi wywiązała była historia miłośna. Czeladnik Ferdynand miał narzeczoną Annę, która wpadła w oko jego mistrzowi. Próbował więc ich skłócić. Pewnego ranka, na placu budowy górnej bramy, mistrz stanął u boku czeladnika i zaczął szydzić z Anny by poddać w wątpliwość jej cześć. Czynności te wzbudziły w Ferdynandzie gniew, a kiedy mistrz nie zaprzestał rzucać obelgami, zerwał się on i narzędziem, którym wyrównywał belki, zadał wściekle cios w głowę oszczercy. Z roztrzaskaną czaszką mistrz osunął się na ziemię. Tak dokonano straszego morderstwa, a jego winnego skazano na śmierć. Kilka tygodni później ludzie zebrali się przy górnej bramie, był to dzień, w którym Ferdynand miał otrzymać wymierzoną przez sprawcę karę za swój pochopny czyn. Pojednany z Bogiem, ze skruchą, pozwolił zadać mu śmiertelny cios. Pochowano go w tym samym miejscu, w którym dokonał zbrodni. Gdy tłum się rozszedł, przy świeżym grobie wciąż klęczała Anna, niczym usychająca róża. Członkowie cechu nieszczęsnego młodzieńca postawili w tym miejscu, ku jego pamięci, kamienny krzyż. Każdego poranka, na mogile widywano świeży wieniec kwiatów. Kiedy minął rok wieniec przestał się pojawiać. Anna poszła za swoim ukochanym do grobu.

INFORMACJA O DOKUMENCIE

Kamienne krzyże, zwane pokutnymi, fundowali zazwyczaj sami sprawcy zabójstwa, niekiedy też własnoręcznie je wykonywał. Były one symbolem pojednania między przestępcą a rodziną ofiary. Na tereny dzisiejszej Polski zwyczaj ten przyszedł z Europy zachodniej już zapewne w XIII w. W kraju obecnie istnieje ok. 600 takich zabytków, z czego ok. 400 na Dolnym Śląsku.

ŹRÓDŁO
Martin Illig, Das Nimptscher Land im Blütenkranz der Sage, Nimptsch 1921

Einstmals war ein sehr habsüchtiger Mann, der beneidete jeden Menschen. Er hatte keine Frau und keine Kinder, nur ein großes Gut und viel Hofgesinde. Das diente ihm schon sehr lange, bekam aber sehr wenig zu Essen und nur etwas Geld. Auch er aß nur Kartoffeln mit Sirup und noch schlechtere Speisen. Weil das Gesinde so wenig Lohn bekam, kündigte es dem Herrn den Dienst. Und der Herr verkaufte die Wirtschaft und kaufte ein kleines Gut nahe am Zobten. Das übrige Geld steckte er in den Kasten. Früh, wenn er aufstand, zählte er das Geld. Da er aber jeden Tag etwas aus dem Kasten nehmen mußte zum Leben, verfloß nur ein Jahr und das Geld in dem Kasten ging zur Neige. Da kam einmal ein Händler zu ihm, der Stoffe verkaufte. Der Herr ließ den Händler zwar ein. Klagte ihm aber, daß er kein Geld mehr habe und Betteln gehen müsse. „Was?“ sagte der Händler, „Sie haben kein Geld? Da kann ich Ihnen sofort helfen.“ Und er erzählte ihm folgende Geschichte: „Ich bin in der Stadt Zobten geboren. Dort herrschte einst in der Nähe auf einem Dorfe ein reicher Gutsbesitzer. Sein Schloß stand auf einem Berge. Er war sonst sehr gut (!), aber geizig. Sein Geld hatte er in der Schlafstube. Einst kam ein alter Greis. Der Gutsbesitzer erkannte ihn nicht, denn es war ein Geist. Der bettelte um eine kleine Gabe. Der Besitzer sah ihn böse an und ließ ihn sofort quälen. Man legte den Greis in eine Tonne und ließ ihn den großen Zobtenberg herunterrollen. Dies bemerkten zwei Holzhacker und wußten schon, daß eine arme, unschuldige Person in der rollenden Tonne drinliege. Darum legten sie einen Baum in den Meg, und die Tonne kam zum Stehen. Als sie diese aufgemacht und den Greis befreit hatten, dankte er den Holzarbeitern und gab ihnen sein ganzes erbetteltes Geld. Dann erzählte er ihnen von dem grausamen Könige und verschwand. Der Besitzer des Schlosses bekam eine große Angst. Und wirklich! Als er in der Nacht

Pewnego razu żył sobie bardzo chciwy człowiek, który zazdrościł wszystkim. Nie miał żony ani dzieci, tylko duży majątek i wielu dworzan. Służyli mu przez długi czas, ale dostawali niewiele do jedzenia i tylko trochę pieniędzy. Jedli tylko ziemniaki z syropem lub jeszcze gorsze pożywienie. Ponieważ służba otrzymywała tak niską zapłatę, rezygnowała z pracy u Pana. Wtedy Pan sprzedał gospodarstwo i kupił mały majątek w pobliżu Sobótki. Pozostałe pieniądze włożył do skrzyni. Rano gdy wstawał, przeliczał pieniądze. Jednak codziennie musiał wyjmować ze skrzyni pieniądze na życie, minął zaledwie rok i te się skończyły. Pewnego razu przyszedł do niego handlarz sprzedający sukno. Pan wpuścił kupca do środka. Użalał się jednak, że nie ma już pieniędzy i musi iść żebrac. „Co?“ - powiedział kupiec - „Nie masz pieniędzy? Od razu mogę ci pomóc.“ I opowiedział mu następującą historię:

„Urodziłem się w mieście Sobótka. Dawno, dawno temu w pobliskiej wsi panował bogaty właściciel ziemski. Jego zamek stał na górze. Wcześniej był bardzo dobrym człowiekiem (!), ale skąpym. Pieniądze trzymał w sypialni. Pewnego razu przyszedł stary człowiek. Właściciel ziemski nie rozpoznał, że była to zjawa. Żebak błagał o mały datek, ale Pan spojrzał na niego złośliwie i natychmiast nakazał go udreńczyć. Jego ludzie wsadzili staruszkę do beczki i pozwolili mu stoczyć się w dół po stoku Ślęży. Dostrzegli to dwaj drwale i wiedzieli, że w toczącej się beczce jest biedny, niewinny człowiek. Postawili więc na jej drodze drzewo i beczka się zatrzymała. Kiedy ją otworzyli i uwolnili staruszkę, ten podziękował pracującym przy drewnie i dał im wszystkie pieniądze, które wyżebrał. Potem opowiedział im o okrutnym królu i zniknął. Właściciel zamku bardzo się przestraszył. I naprawdę! Gdy spał tej nocy, jego zamek runął wraz z mieszkańcami.“ Handlarz dodał: „Wiele osób już znalazło tam jaskinię. Weszli, ale nie

ŹRÓDŁO
Richard Kühnau,
Mittelschlesische Sagen
geschichtlicher Art,
Breslau 1929

schlief, ging sein Schloß samt seinen Einwohnern unter." Der Händler setzte hinzu: „Viele Leute habend ort schon eine Höhle gefunden. Sie sind hineingegangen, aber bis heute noch nicht wieder=gekommen. Einem Mann jedoch ist es gelungen, mit heiler Haut aus der Höhle herauszukommen, und der hat viel Geld mitgebracht. Noch heute lebt er von dem Gelde.“

Der habsüchtige Mann freute sich schon über das viele Geld, das er dort holen wollte, und gab dem Händler für seine gute Nachricht zwei Goldstücke. Damit ging der Händler fort. Als er nun Nacht war, machte sich der Habgierige auf, mit einem großen Rucksack und einem Dolche versehen und ging nach der Höhle. Als er in den Wald kam, fand er zuerst eine mittlere Höhle, in die er hineinkroch. Das war aber eine Bärenhöhle. Zum Glück schlief der Bär, und der Mann schlich wieder zurück und suchte nach der richtigen Höhle. Er fand sie endlich und ging hinein, den Dolch in der Hand haltend. Als er so an 20 Meter vorgedrungen war, fand er eine Tüt. Auf dieser waren die Worte zu lesen: „War hier hinein geht, kommt nimmer heraus". Er kehrte sich nicht daran und klopfte an die Tür. Sie ward geöffnet, zwei Soldaten traten heraus und führten ihn zum Besitzer der Höhle. Als der ihn sah, rief er mit scharfer Stimme: „Erstecht ihn mit seinem eigenen Dolche." Wohl bat der Mann um sein Leben, aber der Herr hatte kein Erbarmen, und so wurde er niedergestochen und war tot. Nach der Niederschrift des Quintaners Joseph Vogel durch Herrn Dr. Münch. In einem Aufsätze von Will-Erich Peuckert in den Schles. Monatsheften, 1925, s. 345 (Juliheft).

powrócili z niej aż do dzisiaj. Jednemu człowiekowi udało się jednak wyjść z jaskini bez obrażeń i wynieść z niej z powrotem dużo złota. Nawet dziś żyje z tych pieniędzy“.

Chciwego człowieka ucieszyła myśl o pieniądzach, które miał tam odnaleźć i dał kupcowi dwie sztuki złota za jego dobrą nowinę. Po tych słowach kupiec odszedł. Gdy zapadła już noc, chciwiec wyruszył z dużym plecakiem i sztyletem do jaskini. Gdy wszedł do lasu, znalazł najpierw średniej wielkości jaskinię, do której się wczołgał. Jama okazała się legowiskiem niedźwiedzia. Na szczęście niedźwiedź spał, a mężczyzna wycofał się i ruszył szukać właściwej jaskini. Gdy w końcu ją znalazł, wszedł do środka, trzymając w ręku sztylet. Po przejściu około 20 metrów znalazł drzwi. Na nich widniały słowa: „Kto tu wchodzi, już nigdy nie wychodzi". Nie cofnął się i zapukał do drzwi. Gdy się otworzyły, wyszło z nich dwóch żołnierzy i zaprowadziło go do właściciela jaskini. Gdy ów go zobaczył, zawołał ostrym głosem: „Zadźgajcie go jego własnym sztyletem". Człowiek błagał o swoje życie, ale Pan nie miał litości, więc został zasztyletowany i zabity.

Według zapisu [opowieści] ucznia drugiej klasy gimnazjum Josepha Vogla [sporządzonego] przez dr Müncha. Z eseju Will-Ericha Peuckerta w czasopiśmie Schles. Monatsheften, 1925, s. 345 (wydanie lipcowe).

„Mein Sohn – reise in das Land Schlesien und frage nach einem Städtlein, das heißt der Zobten. Da frage nach dem alten Wege, der auf das Schloß hinaufgeht; da ist bald kein Mann, der Dir den Weg nicht zeigen wird. Gehe dem nach bis auf die Wiese und stehe Dich recht nach der Koppe um, da wirst Du einen großen Baum sehen. Gehe Hinzu, da wirst Du drey ††† sehen, welche ich selbst gehauen. Von dem Baum gehe 5 oder 8 Schritte rechts in die Mitternacht, da kommst Du zu einem Wasser. Von dannen miß 8 Schuh, da kommst Du auf Steine; räume diese hinweg, da wirst Du auf einen weißen Stein kommen, diesen habe ich (Johannes Wahl) über 100 Schritte auf meinem Buckel getragen. Habe diesen hinweg, da wirst Du eine Höhle sehen, in Gestalt eines alten Schachts. Laß Dich hinein, da findest Du, was Du begehrt, da habe ich für 2000 Thlr. wert überkommen einmal und bin dreimal dagewesen. Jedoch, mein Sohn, ich kann nicht unterlassen Dir zu schreiben, wie es mir ging, da ich zum andernmal dahin reiste. Als ich gedachte, daß ich den Ort und Stelle gewiß wüßte, wollte ich mein Arcanum nicht umnehmen, sondern gehe hin zu arbeiten. Wie ich die Steine hinweghebe und den Fundamentstein heben sollte, saß ein großer Affe vor dem Loch und hatte in jeder Klaue ein brennendes Licht, und auf dem Kopfe einen Strauß in Gestalt eines Pfauen=Schwanzes. Der thät auf mich zu eilen und wollte mich zerreißen. Ich eilte aber auf mein Arcanum zu, nahm das Rauch=Faß in die Hand und ging wieder Hinzu, da habe ich viele offne Schätze gesehen. Ich aber sagte: „O ihr Geister, ist eitel Betrug mit euch“, da hat das Geld darinnen geleuchtet, als die helle Sonne darin schiene. Ich aber lasse mich nicht irren, gehe dahin, heben den Fundament=Stein au fund lasse mich hinein und räuchere darinnen. Als ihm aber der Rauch vor die Nase kam, habe ich nicht anders vermerkt, der ganze Berg sollte mit mir zugrunde gehen.

„Synu mój – udaj się do ziemi śląskiej i zapytaj o miasteczko zwane Sobótka. Tam pytaj o starą drogę, która prowadzi do zamku; w tym miejscu nie znajdzie się człowiek, który nie wskaże ci drogi. Podążaj nią aż do łąki i rozejrzyj się w kierunku wierzchołka góry, tam zobaczysz duże drzewo. Idź do niego, gdy ujrzysz ††† [trzy krzyże], które sam wyryłem, przejdź od niego jeszcze 5 lub 8 kroków na północ, docierając w ten sposób do wody. Stamtąd przejdź 8 stóp i gdy natkniesz się na kamienie; usuń je. Jak zobaczysz biały kamień, który ja (Johannes Wahl) przeniosłem na moim grzbiecie ponad 100 kroków, usuń go, a zobaczysz jaskinię w postaci starego szybu. Opuść się do środka, tam znajdziesz to, czego pragniesz. Za jednym razem znajdowałem tam 2000 talarów*, a byłem tam trzy razy.

Jednakże, mój synu, nie mogę powstrzymać się od napisania ci, jak mi poszło, gdy jechałem tam po raz wtóry. Kiedy myślałem, że na pewno znam dobrze to miejsce, nie wzięłem swojego Arcanum, od razu zabrałem się do pracy. Kiedy usuwałem kamienie i w końcu podniosłem ostatni kamień, w otworze siedział duży małpizson, w każdej łapie trzymał płonącą świecę, a na głowie miał bukiet w kształcie pawiego ogona. Rzucił się na mnie chcąc mnie rozerwać na strzępy. Rzuciłem się w stronę mojego Arcanum, wzięłem kadzielnicę do ręki i wróciłem z powrotem. Ujrzałem wiele otwartych skarbów. Wtedy rzekłem: „O wy, duchy, próżne wasze oszustwo”. Pieniądze świeciły się w środku niczym czyste słońce. Nie dałem się zwieść, ruszyłem dalej, podniosłem kamień, wszedłem do środka pałac jednocześnie kadzidło. Kiedy dym dotarł do jego nozdrzy, myślałem, że cała góra zawali się na mnie. Pracowałem bez wytchnienia dopóki nie opadłem z sił. Gdy wreszcie się wydostałem, ruszyłem w drogę

* Talar (niem. Thaler) to gruba moneta srebrna, bita w wielu krajach Europy od końca XV w. Dzielił się on zazwyczaj na 24 lub 30 groszy (niem. Groschen).

Ich arbeitete aber bis mich däuchte, daß ich genug hätte. Danach stieg ich wieder heraus und reiste in Gestalt eines Hechelmachers hinweg. Als ich aber geläutert und zu gute gemacht, habe ich 2000 Thlr. bekommen." Nach dem Walenbüchlein „Ein Wegweiser auf den Zobtenberg, durch Martin Preise, Schuster von Orgöw in Welschland", in der Sammlung von Natur und Medicin, 1718, s. 939. Fassung nach Erich Bohn, Von den Walen und den Schätzen des Zobten; in Mitt. D. Schles. Ges. F. Volksk., Bd. XX, 1918, s. 103.

z wielką ostrożnością. Kiedy powróciłem i wróciłem do zdrowia, miałem swoje 2000 talarów."

Według książeczki „Ein Wegweiser auf den Zobtenberg, durch Martin Preise, Schuster von Orgöw in Welschland" [Przewodnik po Sobótce, napisana przez Martina Preise, szewca z Orgöw w Szwajcarii Romańskiej], w zbiorze O naturze i medycynie, 1718, s. 939. Wersja Ericha Bohn, Von den Walen und den Schätzen des Zobten; in Mitt. D. Schles. Ges. F. Volksk., Bd. XX, 1918, s. 103.

In dem Dorfe Pangel führt ein Weg zum alten Schlosse hinauf, an dem schnurgerade ausgerichtet dreizehn Pappeln gepflanzt sind. Sie sind zu gewaltigen Baumriesen geworden, ein herrliches Naturdenkmal. Die Sage erzählt von ihrem Ursprunge folgendes:

Das alte Schloß ist mit seiner verrosteten Wetterfahne heute ein unansehnliches Haus, ein Bau aus dem 18. Jahrhundert, anspruchslos, aber von glücklichen Menschen bewohnt. Dreizehn Kinder wuchsen lebensfroh um ein glückliches Ehepaar empor, den Gutsherrn und seine Gattin. Aber eines Tages klopfte der Tod an die Pforte des Hauses, und in kurzer Zeit raffte er eins um das andere von den Kindern hinweg. Die Eltern sahen sich grausam von der Höhe ihres häuslichen Glückes gestürzt. Da beschlossen sie, ihren Lieblingen ein Denkmal zur dauernden Erinnerung zu setzen und pflanzten dreizehn Pappeln am Wege zu ihrem Schlosse, wo sie so viel Freude, aber auch so viel Leid erlebt hatten. Die Pappeln wuchsen und standen wie ewige Zeugen. Aber die neue Zeit hat auch sie dahingerafft, im Frühjahr 1921 wurden sie gefällt, und nur noch ihre Stümpfe reden eine stumme Anklage.

We wsi Stasin do starego zamku prowadzi ścieżka, przy której w prostej linii zasadzono trzynaście topoli. Stały się one ogromnymi drzewami, wspaniałym pomnikiem przyrody. O ich pochodzeniu mówi w następujący sposób legenda:

Stary zamek, z jego zardzewiałym wiatrowskazem, jest dziś niepozornym domem. Wybudowany w XVIII w. budynek jest skromny, ale zamieszkały przez radosnych ludzi. Trzynaścioro dzieci dorastało szczęśliwie wokół promiennej pary, właściciela ziemskiego i jego żony. Jednakże pewnego dnia śmierć zapukała do drzwi tego domu i w krótkim czasie zabrała je wszystkie, jedno po drugim. Gwałtownie strąciło to rodziców ze szczytu ich domowego szczęścia. Postanowili więc wystawić pomnik swoim pociechom i zasadzili trzynaście topoli wzdłuż drogi do swojego zamku, gdzie przeżyli tyle radości, jak również cierpienia. Topole rosły i stały się wiecznymi świadkami tych wydarzeń.

Jednak nowy wiek również zebrał swoje żniwo, na początku 1921 roku zostały one ścięte i teraz ich kikuty są niemymi świadkami.

*Des Teufels Steinwurf, der Kirchturm zu Prauß
und der Krähstein auf dem Eichberge
bei Wilkau (Kreis Nimptsch)*

Auf dem Eichberge bei Wilkau liegt ein großer Stein, der im Volksmunde den Namen „Krähstein“ führt. Wie er dahin gekommen ist, erzählt folgende Sage: Der Teufel stand einmal beim Grauen des Tages auf dem Geiersberge (neben dem Zobten) und blickte ins Tal, wo die Menschen wohnten. Grimmig sah er, wie sich ihre Häuser um die Kirche scharten, und weit dahinter erhob sich die Stadt Strehlen. Er konnte im Morgendämmerm gerade ihre ragenden Türme bemerken. Voller Wut ergriff er einen gewaltigen Felsblock, wie sich um ihn herum lagen, und schleuderte ihn nach der Stadt, um sie zu vernichten. Sausend fuhr der Block durch die Luft. Gerade in dem Augenblick, als er über Senitz und Groß=Kniegnitz hinwegflog, erkönte aus der Tiefe der Schrei eines Hahnes. Die Gewalt des Wurfes wurde gebrochen und der Stein splitterte in mehrere Stücke auseinander. Ein Stück sprang seitwärts und traf den Kirchturm in Prauß, dessen Spitze zur Hälfte abgerissen wurde. Noch heute steht der Turm ohne Spitze da. Denn so oft man auch die Spitze aufgesetzt hat, immer ist sie durch ein sonderbares Ereignis herabgeschleudert worden. Ein anderer Teil des Felsblocks fiel in die Wälder hera bund blieb auf dem Eichberge liegen bis auf den heutigen Tag. Das ist der „Krähstein“.

*Diabelski Rzut Kamieniem, Wieża Kościelna
w Prusach i Wroni Kamień na Dębogórze
koło Wilkowa (Powiat Niemcza)*

Na Dębogórze* koło Wilkowa leży duży kamień, który popularnie nazywany jest „Wronim Kamieniem”. O tym, jak się tam znalazł, opowiada poniższa legenda: Pewnego razu Diabeł stał w szarości dnia na Raduni (obok Ślęzy) i patrzył w dół na dolinę, w której mieszkali ludzie. Ponuro spoglądał na ich domy skupione wokół kościoła i daleko za nimi wzniesione miasto Strzelin. O świcie był w stanie dostrzec jego strzelistą dzwonnice. Przepętniony wściekłością chwycił ogromny głaz, który leżał w jego pobliżu i rzucił nim w miasto, aby je zniszczyć. Z hukiem bryła poleciała w powietrze. W momencie, gdy przelatywał nad Sienicami i Księgnicami Wielkimi, z głębi ziemi rozległo się pianie koguta. Siła rzutu została przełamana i kamień rozleciał się na wiele fragmentów. Jeden z kawałków odskoczył w bok i uderzył w wieżę kościelną w Prusach, wtedy jej czubek uległ zniszczeniu. Do dziś ta wieża stoi bez iglicy bo niezależnie od tego, ile razy zakładano szczyt, zawsze był on zrzucany na dół przez jakieś dziwne wydarzenie. Kolejny fragment głazu spadł do lasu i do dziś leży na Dębogórze. To jest „Wroni Kamień”.

* Niem. Eichberge. Jest to szczyt o wysokości 334 m n.p.m. znajdujący się ok. 2,5 km na południowy wschód od Wilkowa Wielkiego.

ŹRÓDŁO
Martin Illig, Das
Nimptscher Land im
Blütenkranz der Sage,
Nimptsch 1921

Der Weg, der hinter dem Bahnhofe Groß=Wilkau abgeht, an der Ziegelei vorüberführt und beim Straßenkretscham in die von Heidersdorf nach Nimptsch führende Kunststraße übergeht, ist unter dem Namen „Hangst“ oder „Toten Hengst“ bekannt. Der Name soll daher kommen:

Als im Dreißigjährigen Kriege die Wallensteiner in dieser Gegend ihr Lager hielten, mußte ein Melde-reiter bei Einbruch der Dunkelheit mit einer eiligen Nachricht von Heidersdorf nach Nimptsch reiten. In der Nähe der Ziegelei, wo es noch heute einige nasse Stellen gibt, war damals ein großer und tiefer Sumpf. Die Dunkelheit brachte den Reiter vom rechten Wege ab, und er geriet in den Sumpf. Das Pferd, ein kräftiger Hengst, suchte sich herauszuarbeiten, geriet aber bei seinen verzweifalten Anstrengungen immer tiefer in den Morast hinein, und schließlich erstickten Roß und Reiter in den Schlammassen, da niemand ihnen Hilfe brachte. Seit jenen Tagen ist der Name „Toter Hengst“ auf den vorüberführenden Weg übertragen worden. Von Lamche in Wilkau. Illig, Das Nimptscher Land, 1921, s. 8.

Droga, która prowadzi od stacji kolejowej w Wilkowie Wielkim, mija cegielnię i przy Przystroniu łączy się z szosą prowadzącą z Łagiewnik do Niemczy, znana jest jako „Rumak“ lub „Martwy rumak“:

Kiedy w czasie wojny trzydziestoletniej oddziały Wallensteina miały w tej okolicy swój obóz, o zmroku z Łagiewnik do Niemczy musiał jechać posłaniec z pilną wiadomością. W pobliżu cegielni, gdzie jeszcze dziś znajdują się podmokłe miejsca, było wówczas duże i głębokie bagno. Ciemność sprowadziła jeźdźca z właściwej drogi i wpadł w bagno. Koń, silny rumak, próbował się wydostać, ale w desperackich wysiłkach coraz bardziej zagłębiał się w bagno, aż w końcu koń i jeździec udusili się w błocie. Nikt nie przyszedł im z pomocą. Od tamtych czasów nazwa „Martwy Rumak“ jest używana w stosunku do drogi, która tędy przebiega.

ŹRÓDŁO

Martin Illig, Das
Nimptscher Land im
Blütenkranz der Sage,
Nimptsch 1921

*Die drei Jungfrauen und der
Jungfernkeller im Schloß zu Guhlau
(Kreis Reichenbach)*

Das herrschaftliche Schloß zu Guhlau bei Nimptsch ist sehr alt, es ist ein sogenanntes Wasserschloß, denn es war ehemals ringsherum mit Wasser umgeben. Jetzt ist der Wallgraben auf drei Seiten zugeschüttet; um so tiefer sinkt die vierte Seite nach einer Reihe von Teichen ab, die das natürliche Ausgangsbecken für den Wasserschutz des Schlosses abgegeben haben.

Ein Angestellter der Herrschaft (Freiherr von Prittowitz=Gaffron) erzählte, daß drei Kellergeschosse übereinander den Unterbau des Schlosses bilden, und daß in dem einen sich der sogenannte Jungfernkeller befindet. Er habe seinen Namen von drei Jungfrauen, die dort eingemauert worden seien. Im 30jährigen Kriege soll es gewesen sein, als sich die Wallensteiner Nimptsch näherten. Da ist der damalige Besitzer des Schlosses geflohen, hat aber seine drei Töchter zurückgelassen, in der Hoffnung, daß den unschuldigen Mädchen kein Leid geschehen werde. Als aber die zügellose Soldateska der Kaiserlichen das Schloß besetzte, sparrten sich die drei Mädchen in einen Keller und vermauerten diesen. Nur eine Öffnung zur Aufnahme der Nahrung wurde offen gelassen, durch die ein alter Diener den Jungfrauen die Speisen brachte. Als aber aus irgend einer Ursache der Diener erschlagen wurde, kümmerte sich niemand um die Eingeschlossenen, und sie mußten verhungern.

Es ist auch seitdem nimmer geheuer im Schlosse, ein paar Zimmer sollen deswegen gänzlich unbewohnt sein. K., mündlich von einem Angestellten im Schlosse zu Guhlau, Mai 1921.

*Trzy Panny i Piwnica Panieńska
na zamku Goli Dzierżoniowskiej
(Powiat Dzierżoniów)*

Pański zamek w Goli Dzierżoniowskiej koło Niemczy jest bardzo stary. Jest to tak zwany zamek wodny, ponieważ dawniej był otoczony wodą. Obecnie fosa jest z trzech stron zasypana, natomiast z czwartej, obniżającej się strony jest grupa stawów, które stały się naturalnym zbiornikiem chroniącym zamek przed powodzią. Pracownik dworu (Barona von Prittowitz-Gaffron) powiedział nam, że trzy piwnice, jedna nad drugą, tworzą podbudowę zamku, a w jednej z nich znajduje się tak zwana Jungfernkeller (piwnica panieńska). Swoją nazwę zawdzięcza trzem pannom, które były tam zamurowane. Mówi się, że było to w czasie wojny 30-letniej, kiedy wojska Wallensteina podeszły pod Niemczę. Właściciel zamku uciekł, ale zostawił swoje trzy córki w nadziei, że niewinnym dziewczętom nie stanie się krzywda. Kiedy jednak szalejący żołnierze cesarscy zajęli zamek, zamknęli trzy dziewczyny w piwnicy i następnie ją zamurowali. Pozostawiono tylko jeden otwór do przyjmowania pokarmu, przez który stary sługa przynosił pannom jedzenie. Kiedy z jakiejś nieznaney przyczyny służący został zabity, nikt nie zajął się zamkniętymi dziewczynami, przez co wszystkie zmarły z głodu.

Od tego czasu w zamku można poczuć się nieswojo. Mówi się, że kilka pomieszczeń jest z tego powodu całkowicie niezamieszkałych.

Przekaz ustny od pracownika zamku w Goli Dzierżoniowskiej, maj 1921 r.

ŹRÓDŁO

Richard Kühnau,
Mittelschlesische Sagen
geschichtlicher Art,
Breslau 1929

OPOWIEŚCI
R. RIEDLA
Z MYSŁAKOWA
KOŁO SOBÓTKI

ŹRÓDŁO
Richard Kühnau,
Schlesische Sagen III
Zauber-, Munder- und
Schatzsagen, Leipzig -
Berlin 1913

Ein Schneidermeister war bei einer Bauersfrau năhen und sah, wie sie immer, ehe sie butterte, das Gefăĝ mit einer Salbe bestrich, worauf sie in kųrzester Zeit unglaublich viel Butter gewann. Der listige Mann nimmt ihr insgeheim das Salbeschăchtelchen hinweg, und wie er nach Hause kommt, muĝ seine Gattin trotz ihres Widerstrebens dieselbe Prozedur mit dem Buttergefăĝe vornehmen, wodurch auch sie eine erstaunliche Menge Butter erhălt. Wăhrend der ųberseilige Mann vor Freude ųber die schųne und mųhelose Reichumsquelle in der Stube herumtanzt, klopf t es plųtzlich an die Tųre, und da er nicht sogleich „Her-ein“ ruft, ertųt es von drauĝen: „ųffne nur, ich kann ja doch hinein!“ Der Eintretende ist Herr Satan selbst, der z udem erschrockenen Meister spricht: „Du hast dich meiner Sache bedient, folglich bist du mur verfallen. Schreibe sofort mit deinem eigenen Blute deinen Namen in dieses Buch.“ Dem armen Schneiderlein, das den gestrengen Herrn schon an Krallen und Pferdefuĝ erkannt hatte, ehe er noch die unsanften Worte sprach, wurde brųhsiedeheiĝ vor ųbermăĝiger Angst. Doch schnell kehrte ihm die Besinnung und mit ihr die Leuten seines Schlages eigentųmliche Schlaubeit zurųck; unser Schneider war „listig wie alle Schneider“. Er riĝte nămlich die Haut seines kleinen Fingers und schrieb in das schwarze Teufelsbuch: Jesus von Nazareth, und sogleich fuhr der Teufel unter Blitz und Donner zum Fenster hinaus. Natųrlich blieb das Buch in den Hănden des Siegers; es waren in ihm unzăhlige Namen von Menschenkindern mit Blut geschrieben und unter ihnen auch der jener Băuerin, der er die Salbe hinweggenommen. Der kluge Schneider verbrannte es sofort und rettete auf diese Weise alle, so sich dem Teufel verschrieben hatten.

R. Riedel aus Kaltenbrunn a. Zobten in Prov.=Bl. 1873. s. 178f.

Pewien mistrz krawiecki szył w obecnoĝci ųony kmiecia i zobaczył, jak ta zawsze przed ubijaniem maĝa smarowała naczynie maĝiă, dziųki czemu w bardzo krųtkim czasie uzyskiwała niewiarygodnă iloĝci maĝa. Chytry człowiek potajemnie zabrał jej małe pudełko ze specyfikiem. Po powrocie do domu, nakazał powtųrzyć tă procedurę maĝzonec, ktųra mimo niechųci uczyniła, dziųki temu rųwnieĝ uzyskała zadziwiajăcă iloĝci maĝa. Nagle, podczas gdy rozradowany tańczył po izbie przy piųknym i niewymagajăcym wysiłku ųrųdle bogactwa, rozległų sių pukanie do drzwi, a poniewăĝ nie zawołał od razu „Wejdz”, z zewnătrz rozległų sių wołanie: „No dalej, otwųrz drzwi, przecieĝ mogę wejĝć w kaĝdej chwili!”. Wtem wchodzi Szatan we wlasnej osobie i rzece do przestraszonego krawca: „Posłųżyłų sių moją rzeczą, wobec tego wpadłų w moje siđła. Natychmiast zapiszesz swoje imię wlasnă krwiă w tej oto ksiădze”. Biedny mały człowiek, ktųry po pazurach i kopytach rozpoznał srogiego goĝcia, zanim ten skończył wypowiadać jeszcze bardziej straszne słowa, z nadmiernego strachu zaczął tracić głųwę. Szybko jednak odzyskał zmysł, a wraz z nimi spryt charakterystyczny dla tego pokroju ludzi. Nasz krawiec był „sprytny jak wszyscy krawcy”. Rozdarł skųrę na małym palcu i napisał w czarnej diabelskiej ksiădze: „Jezus z Nazaretu”, a diabeł natychmiast czmychnăł przez okno z grzmotem i błyśkawiă. Oczywiĝcie, ksiăga pozostała w rųkach zwycięzcy; były w niej zapisane krwiă niezliczone iloĝci ludzi, a wųród nich imię kmiecej ųony, od ktųrej wziăł maĝ. Sprytny krawiec natychmiast jă spalił i w ten sposųb uratował wszystkich, ktųrzy oddali sių diabłu. R. Riedel z Mysłakowa kołų Sobųtki w Prov.=Bl. 1873. str.178f.

Ein Knecht verdang sich in einen Bauernhof. Nach einiger Zeit bemerkte man, wie er jeden Morgen auffallend blaß und obgespannt aussah. Nach der Ursache befragt, äußerte er bekümmert: die Frau des Bauern werfe ihm jeden Abend ein Pferdegeschirr über den Kopf; sobald er es um den Hals habe, werde er in ein Roß verwandelt und müsse der bösen Frau als Reitpferd dienen. Seine Schwäche stamme von den unerhörten Anstrengungen, zu denen ihn die nächtlichen Spazierritte nötigen. Da gab ihm ein erfahrener Greis im Dorfe den Rat, einmal den Spieß umzukehren und, wenn die Frau aushole, ihm das Geschirr über den Hals zu werfen, es aufzufangen und schnell ihr selbst umzuwerfen. Er ließ sich dies nicht zweimal sagen, und sobald die Wirtsfrau in dem zauberkräftigen Geschirre steckte, ward sie zum Roß verwandelt. Jetzt war das Vergnügen auf seiten des gequälten Knechtes: er schwang sich auf das Pferd und machte einen anstrengenden Ritt mit diesem. Auf dem Heimwege hielt er vor der Dorfschmiede an und pochte den Meister aus dem Schlafe: er solle ihm das Pferd beschlagen. Das Tier wurde nun trotz seines Sträubens gezwungen, die empfindliche Prozedur mit sich vornehmen zu lassen. Nun war ihm aber die Gabe der menschlichen Rede geblieben. Wie also der Meister die Hufeisen aufschlug, begann es zu sprechen: „Gevatterm du wirst mir doch nicht Nägel in die Füße schlagen!“ Doch der Knecht lärmte und tobte mit dem widerstrebenden Pferde so laut, daß der Schmied nichts von den Worten vernehmen konnte; er nagelte also in kurzer Zeit die Eisen auf. Der Knecht ritt nun nach Hause. Am andern Morgen aber lag die Frau krank im Bette: sie hatte an Händen und Füßen Hufeisen, und sie starb kurze Zeit darauf wegen der großen Schmerzen.

R. Riedel aus Kaltenbrunn a. Zobten in Prov.=Bl. 1873. s. 180.

Pewien parobek najął się do pracy w gospodarstwie. Po pewnym czasie zauważono, że każdego ranka wyglądał wyjątkowo blado i był spięty. Zapytany o przyczynę, odpowiedział, że żona gospodarza co wieczór zarzucała mu na głowę uprzęż, a gdy tylko miał ją na szyi, zamieniał się w konia i musiał służyć niegodziewej kobiecie jako wierzchowiec. Jego słabość wynikała z niesłychanego wysiłku, do którego był zmuszony podczas nocnych przejażdżek. Doświadczony starzec z wioski poradził mu, by ten zaatakował kobietę jej własną bronią, a gdy ta zacznie uciekać, złapać ją i szybko zarzucić jej uprzęż na szyję. Nie trzeba było mu dwa razy powtarzać, a gdy tylko żona gospodarza znalazła się w magicznej uprzęży, przemieniła się w konia. Teraz przyjemność była po stronie udręczonego sługi: wskoczył na konia i zabrał go na forsowną przejażdżkę. Wracając do domu, zatrzymał się przed wiejską kuźnią i krzyknął do mistrza, żeby podkuł mu konia. Mimo oporu zwierzęcia, koń został zmuszony do poddania się dotkliwemu zabiegowi. Jednakże wierzchowiec nadal posiadał dar ludzkiej mowy. Kiedy więc kowal zaczął przybijać podkowy, zaczął mówić: „Ojcze chrzestny, nie wbijajże mi gwoździ w stopy!” Ale sługa tak hałasował i tak głośno dokazywał opornemu koniowi, że kowal nie słyszał nic z tych słów, więc w krótkim czasie przybił podkowy. Służący pojechał do domu. Następnego ranka kobieta leżała chora w łóżku, miała podkowy na rękach i stopach. Wkrótce potem zmarła z powodu wielkiego bólu.

R. Riedel z Mysłakowa koło Sobótki w Prov.=Bl. 1873. str. 180.

*Der Italiener und die Schatzhöhle
auf dem Zobten
(Zobten. Kreis Schweidnitz)*

Vor einiger Zeit kam ein Italiener aus Venedig nach Zobten zum Gastwirt „Zum blauen Hirsch“. Er wurde bald mit ihm bekannt und eröffnete ihm, er sie aus so großer Ferne hierher gekommen, um Gold zu holen; auf dem Berge gebe es einen unterirdischen Gang, den man am Karfreitagebend mit Vorteil betrete. Falls er Luft habe, könne er ihn begleiten, es werde ihn gewiß nicht gereuen. Es dürfe aber bei der ganzen Unternehmung kein einziges Wort gewechselt werden, noch dürfe man sich umschauen, möge im Rücken vorgehen, was da wolle; sonst sie alles vergeblich. In der angegebenen Zeit machten sich beide auf den Weg und kamen glücklich oben auf dem Berge an. Auf der linken Seite der zur Kirche hinaufführenden Stufen, da wo mächtige, uralte Ahornbäume emporragen¹⁾, fanden sie eine finstere Höhlung. Der Italiener zündete eine geweihte Wachskerze an und erleuchtete, soweit er es imstande war, den dunklen Raum. Er brachte da verschiedene, ganz unscheinliche Gegenstände zum Vorschein, als Scherben, Schollen, Ziegelsteine – und überreichte auch dem nüchternen Zobtener Bürger, der staunend zuschaute, einige große Stücke. Er selbst nahm deren, soviel er tragen konnte, dann machten sich beide auf den Rückweg. Wiederum kamen sie trotz mannigfacher Anfechtungen – das eine Mal ließ sich von verschiedenen Seiten ein lautes Hohngelächter hören – glücklich und vorschriftsmäßig am Fuße des Berges an. Dies war übrigens gar nicht so leicht; denn in der Dunkelheit fortwandernd sahen sie häufig ganz bekannte Gestalten, wie in größter Eile, auf sich zukommen und fragen, ob sie nicht N.N. (wieder ganz bekannte Namen, deren Träger soeben vorübergeeilt waren) hätten vorbeigehen sehen.²⁾ Endlich brach der Fremde selbst das Schweigen und zeigte triumphierend dem Wirte seinen Reichtum.

*Włoch i jaskinia skarbów
na Górze Ślęza
(Sobótka. Powiat Świdnica)*

Jakiś czas temu Włoch z Wenecji przybył do wyszynku „Pod Niebieskim Jeleniem” w Sobótce. Szybko się w niej poznał z karczmarzem i otworzył przed nim. Zaczął opowiadać, że przybył tu z tak daleka po złoto, które miałyby się znajdować w górze w podziemnym przejściu. Dostać się można tam było tylko wieczorem w Wielki Piątek. Z całą pewnością będzie tam wystarczająco przestrzeni by mógł mu towarzyszyć w wyprawie i na pewno tego nie pożałuje. Jednak podczas całego przedsięwzięcia nie wolno im będzie zamienić ani jednego słowa oraz rozglądać się i zbaczać z raz objętej drogi. Cokolwiek zobaczą nie mogą za tym podążyć bo wszystko pójdzie na marne. W wyznaczonym czasie obaj wyruszyli w drogę i szczęśliwie dotarli na szczyt góry. Po lewej stronie schodów prowadzących do kościoła, gdzie górują potężne, wiekowe klony¹⁾, znaleźli ciemną jaskinię. Włoch zapalił poświęconą woskową świecę i oświetlił ciemne pomieszczenie na tyle, na ile był w stanie. Wydobył różne, całkiem niepozorne przedmioty, jak odłamki, gruz, cegły - i podał kilka dużych kawałków skromnemu mieszkańcowi Sobótki, który przyglądał się temu ze zdumieniem. On sam wziął tyle, ile mógł unieść, po czym obaj ruszyli w drogę powrotną. Szczęśliwie i zgodnie z przedstawionymi wcześniej zasadami dotarli do podnóża góry. Udało się to mimo wielu wyzwań, które napotkali po drodze: czasem z różnych stron dało się słyszeć głośny szyderczy śmiech lub innym razem gdy poruszali się w ciemnościach, często zauważali znajome im postacie, które zbliżały się do nich, jakby w największym pośpiechu i prosiły o pomoc w odnalezieniu N.N. (tu wskazując również znane im nazwiska).²⁾ Wreszcie sam nieznajomy przerwał ciszę i triumfalnie pokazał karczmarzowi swój majątek. Wszystkie kamienie stały się czystym złotem! Zapytał karczmarza, gdzie ma swoje skarby. Karczmarz wybuchnął gniewem.

Die Steine waren sämtlich zu purem Golde geworden! Er fragte den Wirt, wo er seine Schätze habe. Dieser platzte verdrossen und ärgerlich heraus: „Ich dachte oben, was sollen dir die schweren Ziegelstücke! Ich warf sie weg.“ Der Italiener: „Ihr Schlesier bleibt schon die dummen Arbeitseßel³⁾, die nicht wissen, wie sie in kürzester Zeit reich werden können, trotzdem daß ihr die unversieglichste Quelle der Schätze in eurer Mitte habt. So kommt es, daß der Berg in der Ferne weit berühmter und geschätzter ist, als in diesem beschränkten Lande. – Doch aus Mitleid will ich Ihnen einige Goldbarren schenken, denn ich habe ohnehin Geld genug. Ich wollte nur sehen, ob. der Ruhm des Zobten und die sprichwörtliche Beschränktheit der Schlesier auf Wahrheit beruhen.“

R. Riedel aus Kaltenbrunn a. Zobten in Prov.=B;. 1873. s. 26.

Den Welschländern (Italienern, Venedigern) wird auch die in Schlesien bekannte Redensart zugeschrieben, daß der Schlesier zuweilen mit einem Steine nach einer Kuh werfe, der mehr wert sie als die ganze Kuh.⁴⁾

1) Man hat neuerdings dort eine alte Burgmauer bloßgelegt.

2) In anderen Schatzsagen werden solche Vorspiegelungen dem Teufel zugeschrieben, der damit die Schatzgräber zum Sprechen reizen will.

3) Anspielung auf den Spottnamen der Schlesier „Eselsfresser.“

4) Derselbe Auspruch: Der Bauer wirft oft der Kuh einen Stein nach, der mehr wert ist als die ganze Kuh, wird in Tirol den Benedigermändli zugeschrieben (Ignaz Zingerle, Sagen aus Tirol. 2. Aufl. Nr. 149,150,156).

wem: „Mysłałem na górze, po cóż ci te ciężkie ułamki cegieł! Wyrzuciłem je.“. Włoch odparł: „Wy, Ślązacy, pozostajecie głupimi robotami³⁾, którzy nie wiedzą, jak mogą się wzbogacić w najkrótszym czasie, mimo że macie w swoim pobliżu najbardziej niewyczerpane źródło skarbów. Tak to jest, że góra jest o wiele bardziej znana i ceniona w odległości niż w tej ograniczonej ziemi. – Ale z litości dam ci kilka sztabek złota, bo i tak mam dość pieniędzy. Chciałem tylko sprawdzić, czy opinie o mieszkańcach Sobótki i przysłowiowa ciasnota Ślązaków są oparte na prawdzie“.

R. Riedel z Mysłakowa koło Sobótki w Prov.=Bl. 1873. s. 26.

Mieszkańcom krajów romańskich (Włochom, Wenecjanom) przypisuje się też znane na Śląsku powiedzenie, że Ślązak rzuca czasem w krowę kamieniem, który jest warty więcej niż cała krowa.⁴⁾

1) Niedawno odsłonięto tam stary mur zamkowy.

2) W innych opowieściach o skarbach takie podstępny przypisywane są diabłu, który w ten sposób chciał prowokować poszukiwaczy skarbów do mówienia.

3) Aluzja do szyderczej nazwy Ślązaków - „pożeraczy osłów“.

4) To samo powiedzenie: „rolnik często rzuca w krowę kamieniem, który jest więcej wart niż cała krowa“, przypisuje się mieszkańcom terenów w Tyrolu (Ignaz Zingerle, Sagen aus Tirol. 2. Aufl. Nr. 149,150,156).

* Gra słów wynikająca z tego, że niem. Arbeitseßel (dosł. osioł roboczy; w przenośni - robot) i Eselsfresser (dosł. osiołjad) podobnie brzmią w wymowie.

Die Hausfrau mit der abgehauenen Hand (Zobtengegend. Kreis Schweidnitz)

Katzen, besonders solche von schwarzer Farbe, sind verrufen, wenn sie des Nachts, wo andere Tiere der Ruhe pflegen, umherstreichen und mit ihren grünlich leuchtenden Augen, die wie glühende Kohlen blitzen, die Finsternis durchdringen. „Nach Sonnenuntergang ist der Katze nicht mehr zu trauen“, hört man öfter sagen. Aber auch am Tage fürchtet man sie; nur wenn sie sich sanft und schmeichelnd an den liebko-senden Menschen schmiegt, ist ihre Tücke gebannt: „so lange die Katze spinnt, ist sie nicht gefährlich.“ Ihr seltsames Treiben, namentlich während der Nacht, hat sie im Volksglauben zur Here gemacht¹⁾, die mit dem Teufel Umgang pflegt in nächtlicher Versammlung und den Menschen schadet, wo sie kann.

Auf einem Hofe hielt sich immer in der Nähe des Gesindes eine große, schwarze Katze au fund w ich nie von den Leuten. Nun war aber die Frau des Brotherrn stets sehr genau von dem Tun und Treiben ihrer Leute unterrichtet. Woher wußte das die Frau? Da hat einmal ein Knecht der verdächtigen Katze mit der Sense ein Bein abgehauen, und siehe! des Mittags lag die Hausfrau im Bette: die rechte Hand war ihr abgehauen.

1) Ist die Katze sieben Jahre alt geworden, so hat sie Zauberkraft erhalten und kann überall hin gelangel trotz Schloß und Riegel. Sie ist dann eine vollendete Here. So berichtet R. Riedel am selben Orte.

R. Riedel aus Kaltenbrunn a, Zobten in Prov.=Bl. 1873. s. 72.

Gospodyni z odciętą ręką (Okolice Sobótki. Powiat Świdnica)

Koty, szczególnie te o czarnym umaszczeniu, cieszą się złą sławą. Kręcą się po okolicy nocą, gdy inne zwierzęta już w spokoju śpią, ich błyszczące zielenią oczy przesywają ciemność jak rozżarzone węgle. Można często usłyszeć powiedzenie „Po zachodzie słońca nie można już ufać kotu”. Ale obawiać się ich należy również w ciągu dnia; także gdy łagodnie i pochlebnie przytulają się do pieszczotliwego człowieka, ich podłość jest przekłętą: „dopóki kot knuje, dopóty nie jest groźny”. Ich dziwne wybryki, zwłaszcza w nocy, uczyniły je bohaterami wierzeń ludowych¹⁾, jakoby miały towarzyszyć diabłu podczas nocnych zgromadzeń i szkodzić ludziom, gdzie tylko mogły.

W pewnym gospodarstwie duży, czarny kot zawsze przebywał w pobliżu służby i nigdy nie opuszczał ludzi. Dziwnym trafem żona pracodawcy była zawsze bardzo dobrze poinformowana o poczynaniach swoich ludzi. Skąd o tym wiedziała? Pewnego razu sługa odciął kosą łapę podejrzanemu kotu, a oto w południe gospodyni leżała w łóżku: miała odciętą prawą rękę.

1) Kiedy kot osiągnie siódmy rok życia, zyskuje magiczną moc i może biegać wszędzie mimo zamków i rygli. Są w tym mistrzami. Tak podaje w tym samym miejscu R. Riedel.

R. Riedel z Mysłakowa koło Sobótki w Prov.=Bl. 1873. str. 72.

*Kalb, Hund und Metzgergeselle
im Gefolge der Here
(Zobtengegend. Kreis Schweidnitz)*

Ein Metzgergeselle, ein Kalb am Stricke führend und einen großen Hund an der Seite, beobachtete, wie eine alte Frau sich salbte und dann plötzlich durch die Lüfte davongetragen wurde. „Nun“, denkt er, „du sollst gleich Reisegefährten haben!“ und salbt mit derselben Salbe sein Kalb. Da beginnt es plötzlich sonderbar zu blöken und husch! fährt es zum Schornstein hinaus und der Frau nach. Der lustige Geselle, mit dem vernünftigen Gedanken „Wo mein Kalb ist, muß auch der Hund sein“, salbt auch diesen und schickt ihn den beiden Vorgängern nach. Der Hund segelt eilig durch die Luft hinter dem blökenden Kalbe herum bellt fürchterlich. „Wenn Kalb und Hund fortlaufen, muß ich ihnen nachgehen“, spricht's, salbt sich und eilt den Luftschiffen fröhlich nach. So kam die Zauberin mit lautem und großartigem Gefolge auf dem Hexenplatze an.

R. Riedel aus Kaltenbrunn a. Zobten in Prov.=Bl. 1873. s. 179.

*Cielę, pies i czeladnik rzeźnicki
w tutejszym orszaku
(Okolice Sobótki. Powiat Świdnica)*

Czeladnik rzeźnicki, prowadząc cielę na sznurku, z dużym psem u boku, zauważył, jak stara kobieta smaruje się maścią i nagle unosi się w powietrze. „No dobra,” pomyślał, „to będziesz miał towarzyszy w swojej podróży!” i namaścił swoje cielę tą samą maścią. Nagle cielak zaczyna dziwnie beczeć i czmych! ruszył w stronę komina i dalej za kobietą. Rozbawiony czeladnik, rozsądnie pomyślał „Gdzie jest moje cielę, tam musi być i pies”, namaścił go i wysłał za dwoma poprzednikami. Pies poszybował pośpiesznie za beczącym cielęciem, nieustannie szczekając. „Jeśli cielę i pies czmychają, muszę ruszać za nimi” - mówi, namaszcza się i wesoło spieszy za nimi. Tak więc magiczka przybyła na plac czarownic z głośną i okazałą świtą.

R. Riedel z Mysłakowa koło Sobótki w Prov.=Bl. 1873. str. 179.

*Der Bauer auf der Hexenfahrt
und als Eselsmensch
(Zobtengegend. Kreis Nimptsch)*

Eine Bauersfrau war öfters des Nachts verschwunden, ohne daß ihr Mann sich darüber Aufklärung verschaffen konnte; denn sein Fragen hatte bei ihr keinen Erfolg. Er müßte sich also auf das Beobachten des geheimnisvollen Weibes beschränken. Auf diese Weise schien er mehr Glück zu haben: er erspähte nämlich, daß sie sich nach jedesmaligen Einreibungen mit einer eigentümlichen Salbe auf eine Tonne zu setzen pflegte, durch die sie sofort in die Lüfte getragen wurde. Dadurch noch neugieriger gemacht, versteckte er sich einstmals in die als Reitpferd dienende Tonne und ward mit hinweggetragen auf den „Hexenplatz“. Sie stieg ab, und auch er kam zum Vorschein. Da sprach sie halb verwundert, halb ärgerlich: „Mann, bist du auch da? Du kannst hier bleiben, doch hüte dich, je den Namen Gottes anzusprechen.“

Nun gewann der Mann Muße, sich die sonderbare Gesellschaft anzusehen. Da befanden sich darunter eine Menge Frauen, die ihm selbst gut bekannt waren, desgleichen Männer, unter denen er auch den listigen Pfarrer¹⁾ seines Dorfes bemerkte. Sie alle kümmerten sich in ihrer Geschäftigkeit nicht weiter um ihn; denn sie rüsteten sich, an dem köstlichen Mahle, das auf langen Tafeln aufgetragen war, sich zu ergötzen. Alle setzten sich nie der, und auch ihm ward ein Plätzchen, und zwar dem Pfarrer gegenüber, zuteil. Der Speisesaal aber war der grüne Wald selbst: eine Wiese, rings umgeben von dunklem Waldesgrün, dessen tiefe Schatten mit dem Lichte der rötlich lodernden Fackeln in herrliche Wechselwirkung traten. In den Pokalen perlte der Wein und versetzte die Gesellschaft in heiterste Laune. Man stieß an auf gegenseitiges Wohlsein, und auch der Pfarrer hielt sein immer volles Glas unserm Bauersmann hin, um mit ihm anzustoßen. In seiner gewohnten biedereren Weise sprach dieser, ungedenken der Mahnung seiner Frau: „Segne es Gott,

*Chłop w czarodziejskiej podróży
i jako człowiek-osioł
(Okolice Sobótki. Powiat Niemcza)*

Żona rolnika często znikąła w nocy. Jej mąż nie mógł się dowiedzieć co czyniła, bo wszelkie jego pytania zbywała, a rozmowy nie przynosiły rezultatu. Pozostało mu więc w tajemnicy obserwowania jej poczynania. Ten sposób okazał się bardziej szczęśliwy bo zauważył, że kobieta za każdym razem naciera osobliwą maścią beczkę, siada na niej i za jej pomocą unosi się w powietrze. Zaciekało go to jeszcze bardziej i pewnego razu ukrył się w beczce, która służyła jej za wierzchowca. Następnie został przewieziony na „Plac Czarownic“. Gdy jego żona zsiadła z beczki, on także się ujawnił. Wtedy odezwała się, na poły zdumiona, na poły zła: „Mężu, ty też tu jesteś? Możesz tu zostać, ale strzeż się, byś nigdy nie wymienił imienia Boga“.

Mężczyzna miał teraz czas, by przyjrzeć się dziwnemu towarzystwu. Wśród nich było wiele dobrze znanych mu kobiet, jak również mężczyzn, wśród których zauważył również podstępnego proboszcza¹⁾ ze swojej wsi. W swoim zabieganiu nikt się nim nie przejmował. Przygotowywano się do ucztowania przy pysznym posiłku rozłożonym na długich stołach. Gdy wszyscy usiedli, okazało się, że jemu wyznaczono miejsce naprzeciwko kapłana. Jadalnią natomiast był zielony lasem sam w sobie: łąka otoczona ciemną leśną zielenią, której głębokie cienie wspaniale współgrały ze światłem czerwono-płonących pochodni. Puchary z winem perliły się [kroplami wody] i wprawiało towarzystwo w wesołą nastrój. Wzniesli toast za wzajemną pomyślność. Nawet ksiądz wyciągnął swoją zawsze pełną szklankę do naszego gospodarza, aby wnieść z nim toast. Chłop w typowy dla siebie sposób powiedział, zapomniawszy o napomnieniach żony: „Niech cię Bóg błogosławi, księżo proboszczu!“ i jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki wszystko, z wyjątkiem samego gospodarza, zniknęło. W półmroku zorientował się, że siedzi wysoko na świerku, który z kolei stoi na

Herr Pfarrer!" und wie mit einem Zauberschlage war alles verschwunden, mit Ausnahme des Bauers. Dieser fand in dem Halbdunkel endlich soviel heraus, daß er hoch oben auf einer Fichte saß, die ihrerseits auf einem großen Haufen von Totengebeinen stand. Nachdem er mit Mühe und Grauen hinabgekrochen war und endlich Menschen gefunden hatte, erfuhr er zu seinem Schrecken, daß er an hundert Meilen von seiner Heimat entfernt sei. Nach langer Zeit und unsäglicher Anstrengung sah er sie endlich wieder und fand sein Weib recht aufgeräumt und guter Dinge. Ihm aber war es schrecklich Ernst was er auch der lebenswürdigen Ehehälfte durch „schlagende Beweise" kund tat. Doch schien diese keinen Spaß zu verstehen: aus Rache verwandelte die Hexe ihren heimgekehrten Mann in einen Esel. Traurig die Ohren hängen lassend, schlich das menschliche Eseltier in der Nähe seines Heimatortes umher, in alles Stücken ein Esel, nur der Verstand nach Art. Des menschlichen. Er war überall gekannt und, weil er nichts beschädigte, allgemein beliebt. Wie oft schaute er die, so ihn liebkosten, vielsagend an, doch der Eselsblick fand nie Verständnis.

Als er nun einst nach löblicher Sitte auf einem Heuschober inmitten einer Wiese schlief, träumte ihm, er werde sein übles Schicksal beenden, wenn er der Magd, die des andern Tages auf dem Friedhofe das Gras abschneiden werde, einen Büschel, der auf einem gewissen Grabe stehe, aus der Hand fresse, sobald sie ihn abgeschnitten habe. Dies ließ sich der gute Eselsmensch nicht zweimal sagen oder vielmehr träumen, ging hin und tat, wie ihm befohlen war. Als der Esel der Magd das Gras aus der Hand gefressen hatte, stand er auf einmal als Bauer vor ihr. Spricht sie: „Herrje, Bauer, seid ihr's?" Spricht er: „Ja, ja, ich bin's! Aber an der will ich mich rächen!" Ging hin und überlieferte sie dem Richter als Hexe, die auch bald ihren Lohn auf dem Scheiterhaufen davontrug.

Noch heute aber steht als Wahrzeichen der Begebenheit eine steinerne Säule in Klein=Kniegnitz.

wielkiej stercie kości. Gdy z trudem i z przerażeniem zszedł na dół i wreszcie spotkał ludzi, dowiedział się, ku swemu przerażeniu, że znajduje się około stu mil* od swego domu. Po długim czasie i nieopisanych trudach, w końcu zobaczył żonę ponownie, bezpieczną i w dobrym nastroju. Ale był strasznie rozeźlony, co też uświadomił lepszej połowie małżeństwa „uderzającymi dowodami". Żona nie była z tego faktu zadowolona. W odwecie czarownica zamieniła męża, który powrócił do domu, w osła. Smutno stulając uszy, ludzki osiołek przechadzał się w pobliżu rodzinnego miasta, osiołek w każdym calu, tylko umysł miał ludzki. Wszędzie go znano, a ponieważ nie czynił nic złego, był powszechnie lubiany. Często patrzył wymownie na tych, którzy go kochali, ale spojrzenia osła nigdy nikt nie rozumiał.

Pewnego razu, gdy spał w stogu siana na środku łąki, przyśniło mu się, że zakończy swój zły los, jeśli następnego dnia zje kępkę trawy z ręki służącej, która kosiła trawę na cmentarzu, zaraz po jej ścięciu. Dobremu człowiekowi w skórze osła nie trzeba było dwa razy powtarzać. Marząc o tym, poszedł i zrobił, co mu kazano. Kiedy osiołek zjadł już trawę z ręki służącej, nagle stanął przed nią jako znany jej gospodarz. Powiedziała: „Mój Boże, chłopie, czy to ty?". Odparł: „Tak, tak, to ja! Muszę się na niej zemścić!". Poszedł więc i wydał żonę w ręce sędziego jako czarownicę, która wkrótce otrzymała nagrodę na stosie.

Do dziś w Księgmicach Małych stoi kamienny słup, który jest symbolem tego wydarzenia.

* Milla (niem. Meile) - jednostka miary długości; zróżnicowana w zależności od czasu i miejsca; na Śląsku powszechnie stosowana była mila wrocławska, której długość równa była ok. 6,5 km, a po podboju pruskim w połowie XVIII w. mila pruska - ok. 7,5 km.

1) Das der Hexenwahn auch vor geweihten Personen nicht halt machte, beweist der Prozeß gegen den Schömberger Stadtpfarrer und Dechanten Schristoph Aloys Lauthner, der im Angesichte von mehr als 2000 Zuschauern zu Müglitz als Zauberer im Jahr 1685 lebendig verbrannt wurde. Held=Ritt. Das Hexenwesen im Fürstentum Neisse, österr. u. preuß. Anteils, im 17 Jahrh. 1836. S. 39-54.

R. Riedel aus Kaltenbrunn a. Zobten in Prov.=Bl. 1873. S. 27f.

1) O tym, że mania na punkcie czarownic nie omijała osób duchownych, świadczy proces szumperskiego* proboszcza i dziekana Christopha Aloyisa Lauthnera, który w 1685 r. został spalony żywcem jako czarownik w obecności ponad 2000 widzów w miejscowości Müglitz**. Held-Nide Das Hexenwesen im Fürstentum Neisse, österr. u. preuß. Anteils, im 17 Jahrh. 1836. s. 39-54. R. Riedel z Mysłakowa koło Sobótki w Prov.=Bl. 1873. str. 27f.

* Od Szumperk, spolszczonej nazwy czeskiego miasta Šumperk (niem. Schönberg).

** Obecnie Mohelnice, miasto we wschodniej części Czech.

*Die Seele des Nachtwächters geht
in Mausgestalt drücken
(Zobtengegend. Kreis Schweidnitz)*

In einem Dorfe ging das Gerücht, der Nachtwächter sie ein Alp. Mag er nun an seinen (platten) Füßen als solcher kenntlich gewesen sein oder sich beim Abholen von Lösegeld irgend einmal verraten haben – genug, um sich von der Wahrheit des Gesagten zu überzeugen, gesellten sich einige des Nachts zu ihm, um ihn zu beobachten. Herrlich strahlte der Vollmond auf die Ortschaft hernieder; die kleine Gesellschaft aber lagerte sich auf einen grünen Rasenplatz. Als die elfte Stunde herangekommen war, erklärte der Wächter, er müsse sich wegen Unwohlseins nach Hause begeben. Das ließen jene natürlich nicht zu. Unterdes rückte die Geisterstunde heran. Siehe, da legte sich der Berdächtige um und ein milchweißes Mäuschen schlüpfte aus seinem offenen Munde. Nach einiger Zeit kehrte es auf demselben Wege zurück. Da erwachte der Mann sogleich wie aus tiefem Schlafe mit den Worten: Ach, wie gut habe ich geschlafen! Nun stand es fest, daß er ein Alp sei.

R. Riedel aus Kaltenbrunn am Zobten in Prov.=Bl. R.F. 1873. S. 73.

*Dusza nocnego stróża
przybiera postać myszy
(Okolice Sobótki. Powiat Świdnica)*

W jednej z wiosek krążyła plotka, że nocny stróż jest marą. Taką istotę rozpoznać można po jego (płaskich) stopach, mogła też zdradzić swoją prawdziwą naturę podczas odbierania wykupu. By przekonać się o prawdziwości tego, co zostało powiedziane, niektórzy dołączyli do strażnika w nocy, by go przypilnować. Podczas gdy księżyc pięknie świecił w pełni nad wioską, mała kompania rozbiła obóz na zielonej murawie. Gdy wybiła godzina jedenasta, stróż oświadczył, że źle się czuje i musi iść do domu. Oczywiście, nie pozwolili na to. Tymczasem zbliżała się godzina czarownic. Oto podejrzany przewrócił się, a z jego otwartych ust wysunęła się mlecznobiała mysz. Po pewnym czasie powrócił w ten sam sposób. Mężczyzna natychmiast się obudził. Jak wyrwany z głębokiego snu rzekł: „Och, jak dobrze mi się spało! Teraz było już pewne, że był marą”.
R. Riedel z Mysłakowa koło Sobótki w Prov.=Bl. 1873. str. 73.

OPOWIEŚCI
KARL KNAUTHE

ŹRÓDŁO
Richard Kühnau,
Schlesische Sagen III
Zauber-, Munder- und
Schatzsagen, Leipzig -
Berlin 1913

Um den Quälgeist von Menschen fernzuhalten, nagle man drei „Tocken“ (Puppen) an die Stubentür; der Alp spielt dann sofort mit ihnen und belästigt die Familie nicht. Oder man lehne einen alten Besen verkehrt an jene an; es ist in diesem Falle Aufgabe des Ungetüms, alle Ruten des Besens genau zu zählen Lange bevor diese gewaltige Arbeit vollendet ist, beginnt der Hahn zu krähen.

Aus Schlaupnitz, Kreis Reichenbach. Karl Knauthe in Am Urquell II. 1891. S. 72.

Von vermummten Figuren, die man so stellen soll, daß sie der Mora in die Augen fallen und sie erschreckt die Flucht ergreift, melden Mitt. Heft 8, s 50 aus Oberschlesien (Beuthen).

Aby utrzymać złego ducha z dala od ludzi, należało przybić trzy „kukły” (lalki) do drzwi. Mara od razu zacznie się nimi bawić i nie będzie niepokoić rodziny. Innym sposobem było oparcie o nie, do góry nogami, starej miotły. W tej pułapce zadaniem monstrum będzie dokładne policzenie wszystkich prętów miotły. Do czasu ukończenia tej wymagającej pracy kogut zacznie piąć.

Ze Słupic, powiat Dzierżoniów. Karl Knauthe w Am Urquell II. 1891, s. 72.

Donoszono również o [stosowaniu] zakapturzonych postaci, które miały być tak ustawione, aby wpadły w oczy zmory, która miała się przestraszyć i rzucać do ucieczki. Mitt. Heft 8, s. 50, z Górnego Śląska (Bytomia).

*Verschiedene Versprechungen,
die man dem Albe macht
(Zobtengegeng. Kreis Reichenbach und Schweidnitz)*

Eine alte Tischlersfrau zu Schlaupnitz merkt, daß der Alp ihrem in der Wiege liegenden Enkelkinde jede Nacht durch die Brustwarzen die besten Säfte aus-saugt. Auf den Rat des Pfarrers tritt sie abends, wie das Kind wieder „erbärmlich“ wimmert, ans Bett und sagt: „Kumm dr ocke murne (morgen) ne Schnite (Schnitte) hulln!“ Am andern Morgen erscheint in aller Frühe bei einem furchtbaren Schneegestöber ein altes Weib, stellt sich schweigend in die „Hölle“ am Ofen und sieht die Hausfrau starr an. Diese jagt den unheimlichen Gast schließlich hinaus, ohne ihm etwas zu geben. Und das Kind wimmerk jede Nacht fort. Nun verspricht Frau Steiner dem Alp das „Klebrutla“ vom Gebäck. Wieder stellt sich die Alte ein, empfängt das Versprochene und wird mit einem vorher in den Aborten gehörig parfü-mierten Besen zum Hofe hinausgehauen.

Ein Schustergeselle in Zobten a. B. verspricht seinem Albe eine Wurst. Auch hier stellt sich ein Weib ein, tritt in die „Hölle“, schweigt anfangs, sagt aber dann: „Nu tutt dr Gamel, wie wenn a vo nischt wüßte, und gestarn hot a mr dochene Wurscht vrsprocha.“

Aus Schlaupnitz, Kreis Reichenbach. Karl Knauth im Am Urquell II. 1891. S. 72.

*Różne obietnice
składane marom
(Okolice Sobótki. Powiat Dzierżoniów i Świdnica)*

Stara żona stolarza w Słupicach zauważyła, że mara co noc wysysa przez sutki całą energię z jej wnuka w koły-sce. Za radą księdza przysła wieczorem do łóżka, kiedy dziecko znów strasznie kwiliło, powiedziała: „Przyjdź-że jutro, a dostaniesz kromkę chleba!“. Wczesnym rani-kiem następnego dnia, w okropnej śnieżycy, pojawiła się stara kobieta. Stała w milczeniu w „piekiełku” przy piecu i wpatrywała się w gospodynię. W końcu ta wypędziła upiornego gościa, nie dając mu nic. W nocy dziecko znowu jęczało. Tym razem pani Steiner obieca-ła marze „Klebrutla” z ciasta. Znowu pojawiła się stara kobieta, otrzymała to, co zostało obiecane. Następnie została wypędzona na podwórze za pomocą odpowied-nio wyperfumowanej w wychodku miotły.

Czeladnik szewski w Sobocie nad Bobrem obiecywał swojej marze kielbasę. Tym razem również naszła go kobieta, która stanęła w „piekiełku” pieca. Najpierw milczała, ale potem powiedziała: „No istoi gamoń, jak-by nie wiedział co robi, a przecież wczoraj obiecał mi kielbasę”

Z Słupic, powiat Dzierżoniów. Karl Knauth im Am Urquell II. 1891, s. 72.

Unfern von Heidersdorf, Kreis Nimptsch in Schlesien steht dicht an der Brücke über einen Bach eine Kapelle mit einem Marienbildnis. Hierher soll ihr Erbauer, ein Scholtiseibesitzer F. aus Langenöls – er war ein arger „Freimaurer“ – irgend etwas verbannt haben. Dieses Ding „geht nun häufig um“, erscheint dem Wanderer bald als Hund mit feurigem Rachen, bald rasseln dort Tausende von Ketten, oder der fürbaß schreitende homo sapiens erhält von einem unsichtbaren Wesen ein paar urkräftige Mauschellen verabreicht, daß ihm das Blut zur Nase und zum Maule „rausgelofa kimmt“. Der noch lebende Sohn vom Stifter jener Kapelle, ebenfalls ein „Freimaurer“, muß nun allmorgendlich zur Muttergottes reiten und dort ein Gebet verrichten.¹⁾ Fährt er am Tage über die oben angegebene Brücke hinweg, so bleiben regelmäßig seine Pferde stehen und beginnen furchtbar zu schwitzen; der Kutscher bringt sie nicht weiter, selbst wenn er absteigt und die Tiere führen will. Dagegen greifen die Gäule sofort wacker aus, wenn der Herr sich auf den Bock setzt und die Zügel ergreift.

1) Nach der Meinung des Schlesiers muß sich jeden Freimaurer dem Teufel verschreiben [was zu jenem Gebet nicht stimmen will].

Karl Knauthe, im Am Urquell III (1892) s. 345.

Niedaleko Łagiewnik, w powiecie Niemcza na Śląsku, w pobliżu mostu nad strumieniem, znajduje się kapliczka z obrazem Matki Boskiej. Jej budowniczy, sołtys F. z Olesznej - był złym „wolnomularzem” - miał podobno coś tu ukryć. Ta rzecz teraz „często grasuje”, czasem ukazuje się wędrowcom jako pies z ognistym pyskiem, by zaraz potem dzwonić jak tysiąc łańcuchów. Innym razem wściekle atakuje przechodzących homo sapiens, którzy otrzymują od niewidzialnej istoty kilka potężnych policzków, tak że krew z nosa i ust wypływa.

Wciąż żyjący syn fundatora tej kaplicy, również „wolnomularz”, musi teraz codziennie rano jeździć do Matki Bożej i tam się modlić.¹⁾ Jeśli w ciągu dnia przejeżdża przez wspomniany most, jego konie regularnie zatrzymują się i zaczynają się strasznie pocić. Woźnica nie może ich dalej prowadzić, nawet jeśli zsiądzie i chce ciągnąć zwierzęta. Z drugiej strony, szkapy natychmiast ustępują, gdy Pan siada na koźle i przejmuje lejce.

1) Według opinii Ślązaków, każdy mason musi wyznawać diabła [co nie jest prawdą w przypadku tej historii].
Karl Knauthe, w Am Urquell III (1892) s. 345.

1. Der zeitige Pfarrer von Lampersdorf (Kreis Frankenstein) hat seinem Kirchenregister folgende Erzählung einverleibt:

„Anno 1593 den 8. Juli ist zu mir kommen Hese Hans Müllers von Weigelsdorf (Kreis Reichenbach) Witwe, die ihren Sohn Christoph, der von mir den 26. Dezember 1586 getauft worden, mitgebracht, und mich, was ich von andern zuvor gehört, hat besichtigen lassen, dabey der Herr Pfarrer zu Roßenbach Martinus Ameiß mit sammt seinem Weibe gewesen, da wir jede gesehen vor der Kirchthüre ohngefähr um Vesperzeit, da die Sonne hell geschienen, daß er auf der linken Seiten am unteren Kinnreifen einen gulden Backzahn, der schön geglänzet in Maße und Form eines Petschaft=Ringes, darauf ich erstlich eine Gestalt eines kleinen Kreuzleins, aber zum andern, wie er den Zahn befeuchtet hatte, solches nicht sehen können. Wie aber die Mutter von uns befraget wurde, ob. er mit dem Zahne also gebohren geworden? hat sie geantwortet: daß sie nicht wüste, ob. er den Zahn mit auf die Welt gebracht hätte, sie wäre dies erst um Ostern, und durch ihre Tochter, die ihn erstlich gesehen, gewahr geworden, hub auch an zu weinen; weil sie, wie mir bewußt, in großer Armuth gesteckt. Was für Glück oder Unglück der Welt so wohl als den Knaben gedeutet wird, ist allein Gott bewust.“

Man deutete die Erscheinung auf den Untergang des türkischen Reiches und das nahe Ende der Welt. Und zwar ging diese Deutung von dem Professor und Doktor der Medizin Jacob Horst von der Universität zu Helmstädt, zugleich Fürstlich Braunschweig=Lüneburgischer Rat und Leibarzt, der im Jahre 1594 eine Reise nach Schlesien machte und auch nach Reichenbach kam. Er besichtigte eingehend den goldenen Zahn. Bericht darüber bei Tiede, S. 133f. Auf Grund sejner Untersuchung schrieb er eine Abhandlung¹⁾,

Pastor z Grodziszczy (powiat Ząbkowice) zapisał w swoim rejestrze kościelnym następującą historię: „Roku Pańskiego 1593 dnia 8 lipca stawiła się przede mną wdowa Hese po Hansie Müllerze z Ostroszowic (Kreis dzierzoniowski) z jej synem Christophem, ochrzczonym przeze mnie 26 grudnia 1586 r. i poleciła mi zobaczyć, to co widział już pastor z Różanej, Martinusa Ameiß, który potwierdził to razem ze swoją żoną. Sprawdziliśmy to w czasie niesporów przed drzwiami kościoła kiedy słońce świeciło jasno. Po lewej stronie dolnej szczęki miał złoty pierścień na zębie trzonowym, który pięknie lśnił i był wielkości i kształtu sygnetu. Z jednej strony zauważyłem na nim kształt małego krzyżyka, a drugiej strony zęba nie mogłem zobaczyć. Kiedy matka została przez nas zapytana, czy urodził się już z takim zębem, odpowiedziała, że nie wie, czy przyniósł ząb ze sobą na świat. Dowiedziała się o tym dopiero na Wielkanoc, poprzez córkę, która zobaczyła go jako pierwsza. Zaczęła płakać, ponieważ, jak mi wiadomo, żyła w wielkiej biedzie, a nie wiedziała czy znak u chłopca jest szczęśliwy czy nieszczęśliwy bo wiadome było to tylko Bogu.“

Objawienie to interpretowano jako upadek imperium tureckiego i bliski koniec świata. Interpretacja ta pochodzi od profesora i doktora medycyny Jacoba Horsta z Uniwersytetu w Helmstädt, który był również radcą i osobistym lekarzem księcia Brunszwiku-Lüneburga, który w 1594 roku odbył podróż na Śląsk i przybył również do Dzierżoniowa. Dokładnie obejrzał złoty ząb. Relacja na ten temat w Tiede, str. 133 i dalej. Na podstawie swoich badań napisał traktat¹⁾, który został odbity [wydrukowany] na Uniwersytecie Juliusza w Helmstädt na początku 1595 roku, a jego mniejsza wersja, jako wyciąg z całości, która została zadedykowana cesarzowi oraz wszystkim elektorom i książętom Cesarstwa Niemieckiego, przesłana została im do rozważenia. Na

ŹRÓDŁO

Richard Kühnau,
Schlesische Sagen III
Zauber-, Munder- und
Schatzsagen, Leipzig -
Berlin 1913

die auf der Julius=Universität zu Helmstädt Anfang 1595 angeschlagen wurde, und eine kleinere, als Auszug aus jener, die dem Kaiser und allen Kurfürsten und Fürsten des deutschen Reiches dediziert und zur Beherzigung zugeschickt wurde. Am Schlusse dieser gelehrten Abhandlung kommt er auf die Deutung des Ereignisses zu sprechen: „Vors erste, daß der güldne Zahn der letzte sey, daraus zu vermuthen, daß solch groß und friedsam Reich (das ganze heilige Römische Reich) das letzte vor dem Ende der Welt seyn werde.“ Sodann kommt Jacob Horst nach eingehender Betrachtung der Zeitumstände, zu der Ansicht, daß ein großer Kampf des Reiches mit den Türken bevorstehe, in dem jedoch diese durch einen gewaltigen Helden, „welcher vormittels der gewaltigen Hand Gottes dem Adler zuspringen, den Türken dempfen, und Gog und Magog unter sich bringen wird.“ Er weiß auch genau, welche Länder des Reichs von dem Einfalle der Türken betroffen werden und in wie viel Jahren die Entscheidung eintreten wird. Er meint nämlich, im Jahre 1600 werde die Tragödie zu Ende sein und alsdann „geruhiges Friedes oder des gülden Reichs die liebe christliche Kirche genießen.“

Seine Prophezeiung fand vielen Glauben und viele Nachbeter. Das Blendwerk mit dem goldenen Zahn hörte aber schon vor dem Jahre 1600 auf, in dem die großen Weissagungen in Erfüllung gehen sollten, wie folgende Nachricht aus dem Lampersdorfer Kirchenbuche besagt: „Anno 1596 den 27ten Novembris kam allhier der Herr Zacharias Liebhold, Stadtschreiber aufm Silberberg, samt seinem Pfarrer, zeigt unter andern an, daß sich der goldene Zahn gar verändert, denn er ihn zu Crummau gesehen, daß die Platte auf dem Zahn, daran man zuvor die Spitzen des Zahns gesehen, gar hinweg seye, auch der Ring um den Zahn gar loß worden, da der Knab den Ring seinem Herrn, dem Herrn Peter Wagk von Roßenbach (Rosenbach) überantwortet, der ihn bey sich haben soll; aber wie er gesehen, sey der Zahn gar grün und oben ein tief eingedrucktes Kreuzlein: was Gott damit gemaynt, ist ihme allein bewußt.“

końcu tej rozprawy uczony omówił interpretację tego wydarzenia: „Pierwszą z nich jest to, że złoty ząb jest ostatnim, z czego można wnioskować, że tak wielkie i pokojowe imperium (całe Święte Cesarstwo Rzymskie) będzie ostatnim przed końcem świata.“ Następnie Jacob Horst, po dokładnym rozważeniu występujących w tych czasach okoliczności, doszedł do wniosku, że zbliża się wielka bitwa z Imperium tureckim, w której ci zostaną pokonani przez potężnego bohatera, „który świętą ręką Boga, pokona Turków i ujarzmi Goga i Magoga.“ Wiedział też dokładnie, które kraje imperium zostaną dotknięte turecką inwazją i za ile lat skończy się wojna. Wierzył, że tragedia zakończy się w 1600 roku i że wtedy „Kościół chrześcijański będzie się cieszył pokojem i złotym królestwem“.

W jego przepowiednię wielu uwierzyło i miała wielu zwolenników. Oszustwo ze złotym zębem skończyło się jednak jeszcze przed 1600 rokiem, w którym to miały spełnić się wielkie proroctwa. O tym mówi poniższy przekaz z księgi kościelnej z Grodziszczy: „Roku Pańskiego 1596, 27 listopada przybył tu wraz z pastorem, Pan Zacharias Liebhold, pisarz miejski ze Srebrnej Góry, oświadczył, że złotego zęba widział już wcześniej w Czeskim Krumlowie, i że ząb ów zmienił się. Korona zęba znikła, jak również pierścień wokół niego został całkowicie usunięty. Chłopiec twierdził, że to z powodu przekazania go swojemu panu, Peterowi Wagkowi z Różanej, który miał go mieć przy sobie. Sam ząb był zielony, na jego szczycie był głęboko odcisnięty mały krzyż: co Bóg może przez to rozumieć, tylko On sam wie“.

Równie uczony i nie mniej dokładny był palatyński lekarz Johann Ingelstettz), który udowodnił, że złoty ząb był cudem szatana, co obalił doktor z Ratyzbony, Martin Ruland. W końcu również Johann Bruchmann, rektor szkoły w Krumlowie w Czechach, w której uczył się chłopiec, po raz pierwszy dał do zrozumienia, że cała sprawa była fikcją.

Według Tiede, Merkwürdigkeiten Schlesiens 1804. s. 130-142 z kilkoma znacznymi skrótami.

Ebenso gelehrt und nicht minder ausführlich hatte ein Pfälzischer Arzt, Johann Ingelstett²⁾ bewiesen, daß der goldene Zahn ein Wunderwerk des Satans sei, den ein Regensburger Doktor, Martin Ruland, auch grundgelehrt, widerlegte, bis endlich Johann Bruchmann, Rektor der Schule zu Crummlau (d. i. Krumau oder Krumlov) in Böhmen, welche der Knabe besuchte, zuerst bekannt machte, daß die ganze Sache ein Blendwerk gewesen sei.

Nach Tiede, Merkwürdigkeiten Schlesiens 1804. s. 130-142 mit mehrsachen erheblichen Kürzungen.

Dieser goldene Zahn, der seiner Zeit eine arge Verwirrung in den Köpfen zahlreicher gelehrter und ungelehrter Personen, nicht bloß in Schlesien, sondern in ganz Deutschland und darüber hinaus, angerichtet hat, ist immer wieder in der Literatur als eine Merkwürdigkeit Schlesiens aufgefrischt worden.

1) De aureo dente maxillari pueri Silesii, Lipsiae 1595. Übers. von Georg Cober. Vgl. Henelii Silesiogr. ren. III. 324.

2) I. Ingolstetter, De aureo dente Silesii pueri, Lips. 1596.

Ten złoty ząb, który w dawnych czasach wprowadzał wielki zamęt w umysłach wielu uczonych i nieuczonych, nie tylko na Śląsku, ale w całych Niemczech i poza nimi, był wielokrotnie powtarzany w literaturze jako śląska ciekawostka.

1) De aureo dente maxillari pueri Silesii, Lipsiae 1595. tłum. Georg Cober. Por. Henelii Silesiogr. ren. III. 324.

OPOWIEŚCI
LAURY WEINHOLD

ŹRÓDŁO
Richard Kühnau,
Schlesische Sagen III
Zauber-, Munder- und
Schatzsagen, Leipzig -
Berlin 1913

Eine Peilauer Frau erzählte: Vor einer Reihe von Jahren lebte in Peilau ein kräftiger Mann, der immer gesund gewesen war, und der auf einmal nicht mehr schlafen konnte. Um Mitternacht erwachte er immer von einem heftigen Drucke auf Brust und Herzen und rang angstvoll nach Atem. Er erzählte das einem guten Freunde und bat, eine Nacht bei ihm zu wachen, um zu entdecken, was daran schuld sei. Der Freund tat es und saß neben dem ruhig Schlafenden. Als es 12 Uhr schlug, hörte er die Haustür sich leise öffnen und es leise auf der Treppe schlürfen, bis dann die Stubentür sachte aufging. Und siehst du nicht, da schlüpfte eine weiße Maus herein, sprang zu Füßen des Bettes herauf, und nun sah der Wächter, wie sich die Bettdecke über der Brust des Schlafenden einem Berge gleich erhob und der Schläfer nach Atem rang. Merkwürdigerweise konnte der Wächter kein Glied rühren, bis es 1 uhr schlug. Da lief die Maus fort. Wie sie gekommen war. Aber der gute Freund des Geplagten ging ihr rasch nach und sah, daß sie in ein Haus lief, wo ein Feind seines Freundes wohnte. Da wußte er, daß dies der Alp war.

Laura Weinhold in Z.f.V. 1897. S. 103f.

Pewna kobieta z Piławy opowiedziała następującą historię: „Kilka lat temu w Piławie mieszkał silny mężczyzna, który zawsze był w pełni zdrowia, aż do momentu gdy nagle przestał sypiać. O północy zawsze budził się z silnym uciskiem w klatce piersiowej i sercu, z lękiem walczył o oddech. Powiedział o tym dobremu przyjacielowi i żeby dowiedzieć się co jest nie tak, poprosił aby ten spędził przy nim noc. Kolega tak zrobił i usiadł obok spokojnie śpiącego. Gdy wybiła godzina dwunasta, usłyszał jak drzwi frontowe otwierają się cicho i coś człapie po schodach. W końcu drzwi do izby otworzyły się delikatnie. Niepostrzeżenie, biała myszka wślizgnęła się i wskoczyła do łóżka u jego stóp. Stróż teraz zobaczył, jak pierzyna wznosi się jak góra nad piersiami śpiącego, a ten wstrzymuje oddech. Co dziwne, znajomy nie mógł poruszyć żadną kończyną, dopóki zegar nie wybił godziny pierwszej. Wtedy mysz uciekła w ten sam sposób jak się pojawiła. Jednakże, dobry przyjaciel ofiary szybko ruszył za nią i zobaczył jak wbiega do domu, w którym mieszka wróg jego znajomego. Wtedy już wiedział, że to jest mara.”

Laura Weinhold w Z.f.V. 1897. str. 103f.

Seele in Mausgestalt zu Peilau (Kreis Reichenbach)

Vor einer Reihe von Jahren lebte ein junges Brautpaar in Peilau, welches nach einer Abendgesellschaft sich in einem großen Garten in Plätzchen auf einer fernen Bank suchte, um noch ein wenig zu plaudern. Wie es nun 12 Uhr schlug, lehnte sich das Mädchen müde gegen die Banklehne zurück und schlief ein. Und wie der junge Mann erstaunt auf sie hinsieht, kommt aus ihrem Munde ein weißes Mäusel und läuft eilends fort. Er selbst konnte sich nicht rühren, sondern sah nur immer seine Braut ganz entsetzt an. Da schlug es endlich 1 Uhr, und nun kam das Mäusel wieder, lief an dem Mädchen hinauf und schlüpfte in dessen Mund. Da kam dem jungen Manne ein Grausen an, so daß er eilends davonlief; und von Stand an mochte er von seiner Braut nichts mehr wissen.

Laura Weinhold in Z.f.V. 1897. S. 104.

Duch w postaci myszy w Piławie (Powiat Dzierżoniów)

Kilka lat temu w Piławie mieszkali młodzi narzeczeni, którzy po wieczornym przyjęciu, żeby spokojnie porozmawiać, odszukali zaciszne miejsce na oddalonej ławce w dużym ogrodzie. Gdy zegar wybił godzinę dwunastą, dziewczyna oparła się zmęczona na ławce i zasnęła. Młodzieniec patrzył na nią zdumiony, a wtem z jej ust wyszła biała myszka i uciekła w pośpiechu. On sam nie mógł się ruszyć, tylko patrzył z przerażeniem na swoją oblubienicę. Wreszcie, gdy wybiła godzina pierwsza, myszka pojawiła się ponownie. Podbiegła do dziewczyny i wślizgnęła się jej do ust. Młodzieniec był przerażony, uciekł w pośpiechu i od tego momentu nie chciał mieć nic więcej do czynienia ze swoją narzeczoną Laura Weinhold w Z.f.V. 1897. s. 104.

*Woher ein Hügel bei Reichenbach
Verlorensborg heißt
(Kreis Reichenbach)*

Vor langer langer Zeit hat einmal ein Schäfer auf einem der Hügel zwischen Güttnandorf und Ober=Peilau seine Herde gehütet. Als nun die Mittagsglocke im nahen Dorfe läutete, nahm er seine alte Ledertasche her, um sein Mittagessen hervorzulangen. Da es aber Fasttag war, hatte die Gutsfrau nur ein Stück Schwarzbrot eingepackt. Da geriet der Schäfer in große Wut; er warf das Brot heftig auf die Erde und schrie: „Da will ich dich doch wenigstens so breit wie Kuchen schlagen“ und schlug mit seinem Schäferstocke auf dem Brote herum. Da bebte die Erde, und unter Donner und Blitz versank der Schäfer mit allen Schafen und seinem Hunde in die Erde. Wer Freitags in der Mittagstunde über den Hügel geht, der nun mit Bäumen und Sträuchern bewachsen ist, kann das Blöken der Schafe und Lämmer unter der Erde hören. Weil die Herde dort verloren ging, ist der Berg Verlorensborg genannt worden. (In Stein verwandelt wird der Schäfer mit Hund und Schafen in einer von Weinhold erzählten Gestalt der Sage in Z.f.V. IV (1894) s. 456.)
Laura Weinhold in Z.f.V VII (1897). S. 103. Die Sage kann auch Bug, Heidenschancen I. s. 134.

*Dlaczego wzgórze w pobliżu Dzierżoniowa
nazywa się Górą Zgubionych
(Powiat Dzierżoniów)*

Dawno temu, na jednym ze wzgórz pomiędzy Dobrocinem i Piławie Górnej (Ober-Peilau), pasterz doglądał swojej trzody. Kiedy w południe w pobliskiej wiosce rozległy się dzwony, wyjął swoją starą skórzaną torbę z prowiantem. Ponieważ był to dzień postu, jego żona zapakowała tylko kawałek brązowego chleba. Wściekły pasterz rzucił chleb na ziemię i krzyknął: „Rozbiję cię na placek” i bił chleb pasterską laską. Wtedy zatrzęsa się ziemia. Z towarzyszeniem grzmotów i błyskawic pasterz zapadł się pod ziemię ze wszystkimi swoimi owcami i psem. Kto przejdzie przez wzgórze, które obecnie porastają drzewa i krzewy, w piątkowe południe może usłyszeć beczenie owiec i jagniąt pod ziemią. Z powodu zagubienia się tam stada, góra została nazwana Górą Zgubionych. (W innej wersji legendy pasterz z psem i owcami zostali zamienieni w kamienie – L. Weinhold w Z.f.V. IV (1894) s. 456).
Laura Weinhold w Z.f.V VII (1897). Legendę tą zna również Vug, Heidenschancen I. s. 134.

Im Schloßgarten zu Güttnansdorf bei Reichenbach steht in Kleiner Entfernung vor dem Schlosse eine mächtig große Linde von 36 Fuß Umfang, mit einer weiten, oben in mehreren Stämmen auseinandergehenden Krone. An diesen Baum knüpft sich folgende Sage:

Das Schloß war in der Vorzeit von Tempelherren bewohnt. Einst fand man da auf dem Boden vor den Fenstern ein totes Kind, das von oben herabgestürzt oder geschleudert sein mußte. Ein im Schlosse wohnendes Fräulein ward der Freveltat bezichtigt und deshalb zur Kriminaluntersuchung gezogen. Trotzdem daß sie die Tat hartnäckig leugnete, auch keine völlig überführenden Beweise vorlagen, ward sie dennoch zum Tode verurteilt und auf einem Steine, der noch heute neben der Linde liegt, enthauptet. Auf ihrem Gange zum Tode brach sie von einer Linde ein Reis ab, steckte es neben dem Steine in die Erde und sprach feierlich: „So gewiß, wie dies Reis grünen und zu einem Baume heranwachsen wird, der Jahrhunderte überdauern soll, so gewiß sterbe ich unschuldig.“ Und diese Linde ist nach der Volkssage der aus jenem Reise emporgewachsene Baum.

Nach einer Mitteilung in Schlesische Zeitung. 1854. Thenier de Fontaine in Prov.=Bl.1869. s. 173.

W ogrodzie zamkowym w Dobrocinie koło Dzierżoniowa, w pobliżu zamku, stoi z szeroką koroną podzieloną u góry na kilka pni, potężna lipa o obwodzie 36 stóp*. Z tym drzewem związana jest następująca legenda:

W zamierzchłych czasach zamek był zamieszkiwany przez templariuszy. Pewnego razu na ziemi pod jego oknami znaleziono martwe dziecko. Musiało spaść lub zostać zrzucone z góry. Mieszkająca w zamku dama została oskarżona o ten karygodny czyn i dlatego poddano ją śledztwu. Choć uparcie zaprzeczała zbrodni i nie było w pełni przekonujących dowodów, została skazana na śmierć i ścięta na kamieniu, który do dziś leży obok lipy. W drodze na śmierć zerwała gałązkę lipy, którą wbiła w ziemię obok kamienia. W tym momencie rzekła wzniosłe: „Jak ta gałązka wyrośnie na drzewo i zielenić się będzie przez wieki, tak będzie to dowodem mej niewinności „. Według ludowych podań, ta lipa jest drzewem, o którym mówiła.

Według wiadomości ze Schlesische Zeitung. 1854. Génier de Fontaine w Prov.=Bl. 1869. s. 173.

* Stopa (niem. Fuß lub Schuh) – jednostka miary, jej długość jest zmienna w zależności od kraju i okresu historycznego; stopa wrocławska wynosiła ok. 28,8 cm, stopa pruska – ok. 31,4 cm.

ŹRÓDŁO

Richard Kühnau,
Schlesische Sagen III
Zauber-, Munder- und
Schatzsagen, Leipzig -
Berlin 1913

Am Fußwege von Kuhnau nach Zobten stand vor etwa 15 Jahren ein sehr alter Wilder Birnbaum. Ob. derselbe heute noch (um 1900) an dem Platze sich befindet, ist mir unbekannt, da ich seit jener Zeit nicht mehr dahin gekommen bin.

In der Nähe dieses Baumes hat – wie die Sage berichtet – einst ein Galgen gestanden, und em einst auch ein vermeintlicher Mörder gehenkt wurde. Die Schwester beteuerte zwar die Unschuld ihres Bruders an dem Verbrechen, doch gelang es ihr nicht, die Richter hiervon zu überzeugen. Nach der Hinrichtung pflanzte sie in der Nähe des Galgens jenen Baum, und zwar senkte sie die Krone in die Erde, während sie die Wurzeln gen Himmel ragen ließ. „Ist mein Bruder ein Mörder gewesen“, sagte sie, „so wird das Bäumchen verdorren, war er aber unschuldig, dann wird es bekleiben und zu einem kräftigen Baume gedeihn.“ Und siehe, die Krone in der Erde schlug Wurzeln, und die Wurzeln in der Luft trieben Zweige, und die Unschuld des Bruders war glänzend bewiesen. Der Baum wurde zwar oft umgehauen, doch sandten die Wurzeln immer wieder einen neuen Trieb aus der Erde, der sich ebenfalls zum Baum entwickelte.

Handschriftlich mitgeteilt von A. Lichter.

Okolo 15 lat temu na ścieżce z Kunowa do Sobótki rosła bardzo stara dzika grusza. Nie wiem, czy jest tam do dziś (ok. 1900 r.), bo nie byłem tam od tamtego czasu. Jak głosi legenda, w pobliżu tego drzewa stała kiedyś szubienica. Pewnego razu powieszono na niej domnie-manego mordercę. Jego siostra dowodziła niewinności brata, ale nie udało jej się przekonać sędziów. Po egzekucji posadziła drzewo w pobliżu szubienicy. Wkopała koronę sadzonki w ziemię, a jej korzenie w kierunku nieba. „Jeśli mój brat był mordercą” - powiedziała - „to małe drzewko uschnie, ale jeśli był niewinny, to przetrwa i wyrośnie na silne drzewo”. I oto korona w ziemi zakorzeniła się, a korzenie w powietrzu wypuściły gałęzie. Niewinność brata została doskonale udowodniona. Drzewo często było ścinane, ale korzenie zawsze wypuszczały z ziemi nowy pęd, który również rozwijał się w drzewo.

Rękopiśmienne doniesienie A. Lichtera.

ŹRÓDŁO

Richard Kühnau,
Schlesische Sagen III
Zauber-, Munder- und
Schatzsagen, Leipzig -
Berlin 1913

Der Hauptinhalt der von A. Pölzig erzählten Sage ist folgender:

Mönche bauten auf dem Zobten ein Kloster. Nach vierzig Jahren verlegten sie das Kloster nach Gorkau, am Fuße des Zobten, später nach Breslau. Am Zobten gründeten sie den Flecken Sobotko (Zobten). Oben aber, auf dem Berge, wohnten die Herzöge von Schweidnitz=Jauer in einem Bergschlosse, das im 12. Jahrhundert nachweislich von Burggrafen verwaltet wurde. Zur Zeit der Hussitenkriege (1419-1434) wurde das Schloß von einem Ritter Hans Kolba eingenommen, der als Räuber weit und breit gefürchtet war, bis die Bürger von Schweidnitz und Breslau ihn vertrieben. Aber anderes Räubergesindel siedelte sich wiederum an.

Das ist die Zeit, in die uns die Sage vom Ritter Hammerschlag* versetzt. Mit einem gewaltigen Streithammer zerschmetterte er seinen Opfern den Kopf, und erschonte niemanden selbst nicht den Säugling an der Mutter Brust. Er trug stets eine schwarze Rüstung mit feuerfarbener Feldbinde und nannte sich selbst den „Mann der Rache“ und Schlesien „das verhaßte Land“. Man folgerte aus gewissen Äußerungen, die er getan haben sollte, daß er aus dem Geschlechte des sagenhaften Dänengrafen Peter Wlast entsprossen sei, der die uralte Zobtenburg im Jahre 1103 von dem kriegerischen Boleslaw III. „mit dem schiefen Munde“ zum Leben erhielt, später das Augustinerkloster auf dem Berge, und mit Hilfe seines ungeheuren Reichtums in Schlesien 77 Kirchen und Klöster baute. Zur Strafe dafür, daß Peter es wagte, dem Nachfolger Boleslaws III Wladislaw II die Treue der Gattin zu verdächtigen, wurde er auf Befehl der beleidigten Fürstin eingekerkert und geblendet. Dies traurige Schicksal seines Vorfahren zu rächen, der si viel zur

Główna treść legendy opowiedzianej przez A. Pölziga jest następująca:

Na Górze Ślęzy mnisi wybudowali klasztor. Po czterdziestu latach przenieśli klasztor do Górki, u podnóża Ślęzy, a następnie do Wrocławia. Na Ślęzy, założyli wieś Sobótka. Powyżej niej, mieli swoją siedzibę, w górskim zamku, księżęta świdnicko-jaworscy. Istnienie zamku potwierdzają źródła XII wieczne, kiedy to był w posiadaniu murgrabiów. W czasie wojen husyckich (1419-1434) zamek został zajęty przez rycerza Hansa Kolde, który zamienił go w siedzibę rozbójniczą. Dokonywał napadów, dopóki mieszkańcy Świdnicy i Wrocławia nie przepędzili go. Niestety, później ponownie został zasiedlony przez rabusiów.

To czas, do którego przenosi nas legenda o rycerzu Hammerschlagu.* Rozbijał on głowy swoich ofiar potężnym młotem i nie oszczędzał nikogo, nawet niemowląt przy piersi matki. Zawsze nosił czarną zbroję z ognistą szarfą i nazywał siebie „człowiekiem zemsty”, a Śląsk „znieawidzonym krajem”.

Z pewnych przekazów wynikało, że wywodził się z rodu legendarnego duńskiego hrabiego Piotra Własta*, który w 1103 r. otrzymał od wojowniczego Bolesława III „z krzywymi ustami”** prastary zamek na Ślęzy. Za jego życia wzniesiono na górze klasztor augustianów, a za pomocą ogromnego jego majątku ufundowano 77 kościołów i klasztorów na terenach Śląska. W ramach kary za to, że ośmielił się podważyć wierność żony Władysława II (następcy Bolesława III), Piotr został uwięziony i oślepiiony na rozkaz urażonej księżniczki***.

* Chodzi o Piotra Włostowica (ur. ok. 1080, zm. 1153), śląskiego możnowładcę. Wcześniej domniemano, że pochodził z Danii, stąd poprzedzające go określenie.

** Chodzi o księcia Bolesława III Krzywoustego (ur. 20 sierpnia 1086, zm. 28 października 1138).

*** Chodzi o księcia Władysława II Wygnańca (ur. 1105, zm. 30 maja 1159) i jego żonę księżną Agnieszkę (ur. po 1110, zm. 24 lub 25 stycznia 1163).

ŹRÓDŁO

Richard Kühnau,
Mittelschlesische Sagen
geschichtlicher Art,
Breslau 1929

Förderung des Christentums im Lande getan hatte, war Hammerschlag nach Schlesien gekommen. Ein gefangener Raubknecht des schwarzen Ritters versicherte wenigstens, sein Herr habe selbst dies als seine Aufgabe bezeichnet.

Niemand wagte ihm Widerstand zu leisten, es war, als sich jede Faust ihm gegenüber gelähmt und als ginge ein böser Zauber von dem Unholde aus. Der Ritter barg sich hinter seinen Burgmauern, der Städter hinter seinen Wällen. Blühende Dörfer verwandelten sich in Trümmerhaufen und das flache Land verödete von Tag zu Tag mehr. Wer noch etwa wagte, sein Feld zu bestellen, der konnte sicher sein, daß die Hufe feindlicher Rosse es eines Tages zerstampften. Zuletzt hatte der Wüterich das Dorf Weizenroda heimgesucht und alles niedergebrannt, die Hütten der Tagelöhner und Eingesessenen ebenso gut wie das stattliche Herrenhaus.

Weizenroda gehörte einem angesehenen Patriziersohne aus Schweidnitz, dem Erasmus Sachkirch. Er kehrte eben von einer mehrjährigen Reise ins Ausland nach der Heimat zurück und fand sein Besitztum verwüstet. Da klagte er die feige Untätigkeit der Ritter und Bürger an, die dem Unwesen hätten steuern können, und seine flammende Rede blieb nicht ohne Eindruck. Er forderte sie auf, das Versäumte nachzuholen, und da er hörte, daß die Breslauer sich zu einem Zuge gegen den Unhold rüsteten, eilte er dahin und brachte ein Bündnis beider Städte zustande. Eine starke Heeresmacht sollte gegen den gemeinsamen Feind geführt und das Felsennest auf dem Zobten zerstört werden, damit wieder Ruhe im Lande herrsche.

Trotzdem die Rüstungen möglichst geheim gehalten wurden, erfuhr doch Hammerschlag von ihnen und bereitete sich zur Gegenwehr. Gleichzeitig trachtete er danach, irgendein Faustpfand in die Hände zu bekommen, das er im schlimmsten Falle zu seinen Gunsten in die Wagschale werfen konnte. Der Zufall begünstigte ihn. Einst traf er auf seinem Streifrevier zur Auskundschaftung des Landes auf blumiger Wiese ein etwa zehnjähriges Mädchen, das dort spielte. Er schlich sich heran, ergriff das Kind und brachte es nach seiner Burg.

Aby pomścić smutny los swojego przodka, który tak bardzo przyczynił się do krzewienia chrześcijaństwa w kraju, Hammerschlag przybył na Śląsk. Przynajmniej tak twierdził jeden z rabusiów czarnego rycerza, że sam jego Pan podawał to jako powód.

Nikt nie odważył się mu przeciwstawić, jakby każda pięść wymierzona przeciw niemu była sparaliżowana i jakby zły czar emanował z diabła. Rycerz krył się za murami swego zamku, a mieszczanie za swoimi wałami. Dobrze prosperujące wioski zamieniły się w sterty gruzu, a równinne tereny z dnia na dzień stawały się coraz bardziej opustoszałe. Każdy, kto jeszcze odważył się uprawiać swoje pole, mógł być pewien, że pewnego dnia zdeptają je kopyta wrogich koni. Ostatnią spustoszoną miejscowością było Pszenno, gdzie wszystko zostało doszczętnie spalone, od chat robotników dniówkowych po okazały dwór.

Pszenno należało do syna szanowanego patrycjusza ze Świdnicy, Erazma Sachkircha, który właśnie wrócił do domu z kilkuletniej podróży zagranicznej i zastał swój majątek zdewastowany. Oskarżył miejscowych rycerzy i mieszczan o bezczynność w obliczu katastrofy, którą mogli opanować. Jego płomienna mowa nie pozostała bez echa. Wezwał ich do naprawienia tego, co zaniedbano. Gdy doszło do niego, że Wrocławianie szykują się do wyprawy przeciwko zwyrodnialcowi, pośpieszył tam i doprowadził do sojuszu między dwoma miastami. Przeciwko wspólnemu wrogowi miała zostać poprowadzona silna armia, a górską siedziba na Ślęży miała zostać zniszczona, aby w kraju zapanował w końcu pokój. Mimo że zbrojenia były utrzymywane w jak największej tajemnicy, Hammerschlag dowiedział się o nich i przygotował się do obrony. Jednocześnie zależało mu na tym, by dostać w swoje ręce jakąś kartę przetargową, którą mógłby wykorzystać na swoją korzyść, gdyby doszło do najgorszego. Los mu sprzyjał. Pewnego razu, podczas patrolu, spotkał około dziesięcioletnią dziewczynkę, która bawiła się na kwiecistej łące. Podkraść się, pojmał dziecko i zawiózł je do swojego zamku.

Es war die Tochter Sachkirchs, seines Todfeindes. Sofort sandte er Boten an diesen und ließ ihm sagen, er werde das Kind vor den Augen des Vaters töten, wenn er versuchen sollte, die Zobtenburg zu nehmen.

Sachkirch hing an dem Mädchen, seinem einzigen Kinde, mit ganzer Seele, und er wußte, daß Hammerschlag imstande sei, sein Wort wahrzumachen. Trotzdem wankte er keinen Augenblick in seinem Entschlusse. Hatten nicht Hunderte von Eltern ihre Kinder verloren? Sollte der Wüterich sein verbrecherisches Treiben ungestraft weiterführen dürfen? Mußte er nicht das eigene Weh im Herzen ersticken für die allgemeine Wohlfahrt?

Nach einigen Wochen vereinigten sich die Breslauer mit den Schweidnitzern bei Weizenroda. Die Schweidnitzer führten die furchtbare „Schweidnitzer Bűchse“, ein für die damalige Zeit riesiges Geschűtz, mit sich. Es soll 160 Zentner gewogen und Kugeln im Gewicht von 2 ½ Zentnern geworfen haben. Zur Fortschaffung waren der Sage nach űber 40 Pferde nűtig.** Sachkirch ward zum gemeinsamen Anfűhrer gewűhlt. Der Marsch nach dem Zobten fand groűe Schwierigkeiten, da der Zug von den Knechten Hammerschlags bald von dieser, bald von jener Seite angegriffen wurde, ohne sich indes auf einen ernstlichen Kampf einzulassen. Dazu kamen die ungeheuren Anstrengungen, die das Hinaufschaffen der Schweidnitzer Riesenbűchse verursachte. Endlich aber gelang es, die Burg von allen Seiten einzuschließen, so daű ein Entkommen unműglich war. Das erste Geschoű flog drűhnend gegen die Mauer, doch es vermochte sie kaum zu erschűttern. Da trat Hammerschlag unter einem Trompetenstoű auf die Mauer, in der Rechten hielt er den Streithammer, in der linken Sachkirchs Tűchterlein. Er verlangte sofortigen Abzug des Heeres, widrigenfalls werde Sachkirch sein Kind mit zerschmettertem Haupt zu seinen Fűűen liegen sehen. Da schwirrte ein Bolzen von der Armbrust des besten Schűtzen gegen den geschlossenen Helmsturz des schwarzen Ritters. Wűtend riű dieser das Kind empor, traf das Haupt des bejammernswerten Kindes mit einem Hammerschlage und warf die Leiche unter gellendem Hohnlachen von der Zinne herab. Dann

Była to cűrka Sachkircha, jego śmiertelnego wroga. Natychmiast wysłał poślańców do Sachkircha i powiedział mu, że zabije dziecko na oczach jego ojca, jeśli ten sprűbuje zająć jego siedzibű.

Sachkirch był mocno przywiűzany do dziewczynki, jego jedynego dziecka i kochał ją całą duszą. Wiedział rűwnieű, że Hammerschlag potrafi dotrzymać słowa. Mimo tego nie zachwiał siű w powziűtej decyzji. Czy setki rodziców nie stracił swoich dzieci? Czy naleűy pozwolić szaleńcowi na bezkarne kontynuowanie jego zbrodniczej działalnoűci? Czy nie powinien zdusić w sercu własnego smutku dla wspűlnego dobra?

Po kilku tygodniach wrocławskie oddziały połączyły siű ze świdniczanami pod Pszennem. Wojska świdnickie na pole walki przyprowadziły „Świdnicką Puskű“, ogromne jak na tamte czasy działo. Mówi siű, że waűyła 160 cetnarów* i miotała pociski o wadze 2,5 cetnara. Jak głűosi legenda, do jego wywiezienia potrzeba było ponad 40 koni.** Sachkirch został obwołany dowűdcą połączonych sił. Marsz oddziałów na Ślűzű napotkał na wielkie trudnoűci, poniewaű był atakowany podjazdami przez sojuszników Hammerschlag. Napadów dokonywano raz z jednej, raz z drugiej strony, nie wdając siű w wałną bitwű. Do tego wszystkiego dochodził ogromny wysiűek zwiűzany z ciagnięciem „Świdnickiej Puszki“. W końcu jednak udał siű zamknąć zamek w okrűażeniu. Nikt nie műgł siű z niego wydostać. Pierwszy pocisk poleciał z hukiem w stronű zamku, ale ledwie go draśnął, a Hammerschlag z hukiem trąbki wkroczył na mur. W prawej rűce trzymał swój młot bojowy, a w lewej cűreczkű Sachkircha. Zaűadał natychmiastowego wycofania wojska, w przeciwnym razie zagroził, że Sachkirch ujrzy swoje dziecko u jego stűp ze zmiaűdzoną głűową. Wtem bełt z kuszy najlepszego strzelca świsnął o zamknűty hełm czarnego rycerza. Rozwűcieczony podciagnął dziecko do gűry, uderzył nieszczęsne dziecko młotem w głűowű i zrzucił trupa z wieűy, śmiejąc siű przy tym szyderczo. Wtedy szaleniec, ktűremu bełt nie wyrzűdził najmniejszej krzywdy, zniknął. Po tym czynie rozległ siű okrzyk przeraűenia.

* Cetnar (centnar) – dawna jednostka masy, w zaleűności od miejsca i czasu rűwna była od ok. 50 do ok. 65 kg. Na Ślűsku uűywano zazwyczaj cetnara wrocławskiego – 64,8 kg.

verschwand der Wüterich, dem der Bolzen nicht den geringsten Schaden zugefügt hatte. Ein Schrei des Entsetzens war der Tat gefolgt.

Sachkirch hatte sich schaudernd abgewandt und befahl jetzt, den Körper des Kindes aus dem Burggraben heraufzuholen. Ein Hagel von Steinen und Felsstücken erschwerte die Arbeit, und mancher der bereitwilligen Leichenträger hauchte, zu Tode getroffen, sein Leben aus. Wütend verlangten jetzt, zu Tode getroffen, sein Leben aus Wütend verlangten jetzt die Belagerer, zum sofortigen Sturm geführt zu werden. So trat dann unheimliche Ruhe ein, die Stille vor dem Gewitter.

Da trat ein alter Krieger an Sachkirch heran, nachdem er die Leiche des Mädchens aufmerksam betrachtet hatte, und fragte ihn, ob. das Kind in der Tat seine Tochter sei. Sachkirch erklärte, es sei allerdings nicht sein eigen Fleisch und Blut, er habe die Kleine einst am Strande von Scheveningen einem sterbenden Weibe abgenommen. Sie habe Maria Ensloot geheißen und habe ihm als Vater des Kindes einem Seeräuber Namens Schnellfisch bezeichnet, der sie und das Kind verlassen habe. Um das Kind wenigstens nicht im Elend verkommen zu lassen, habe er auf ihre Bitte beschlossen, ihm ein Vater zu sein. Und er habe sie wie sein eigen Kind geliebt. Da wies der alte Mann auf das Halsband, welches das Mädchen trug – es war eine Halskette aus allerhand seltenen Muscheln – und sagte: Ich kenne den Vater des Kindes, ich kenne den Schnellfisch, und auch Ihr kennt ihn, der Räuber dort oben ist es, Hammerschlag selbst, er hat sein eigen Kind erschlagen. Ich war ein Genosse des Bösewichts auf seinen Raubzügen in der Nordsee, und öfter besuchten wir den alten Ensloot in der Fischerhütte am Strande von Scheveningen. Der Alte war ein rauher und wüster Gesell der es mit uns hielt, aber er hatte eine liebliche Tochter, Maria, das einzige Kind, deren Mutter früh verstorben war. Da sie freiwillig den Werbungen des Schnellfisch kein Gehör schenkte, raubten wir sie eines Abends, als gerade ihr Vater abwesend war. So ward sie sein Opfer, und sein Kind ist es, das Euch sein unglückliches Weib anvertraut hat. Ich erkenne es an dem Halsbande. Mir ward schließlich sein Treiben zu arg, ich trennte mich von

Sachkirch odwrócił się w przerażeniu. Następnie wydał rozkaz wydobycia ciała dziecka z fosy. Grad strzał i skalnych odłamków utrudniał zadanie. Wielu chętnych do odzyskania zwłok zmarło w wyniku poniesionych ran. Rozwścieczeni atakujący żądali, by poprowadzono natychmiastowy szturm. I wtedy zapadła niesamowita cisza, cisza przed burzą.

Wtedy, po starannych oględzinach ciała dziecka, do Sachkircha podszedł stary żołnierz i zapytał go, czy dziecko było rzeczywiście jego córką. Sachkirch wyjaśnił, że dziecko nie było z jego ciała i krwi, ale że kiedyś zabrał je od umierającej kobiety na plaży w Scheveningen*. Nazywała się Maria Ensloot i powiedziała mu, że ojcem dziecka był pirat zwany Schnellfisch**, który porzucił ją i dziecko. Aby nie dopuścić do tego, by życie dziecka zmarnowało się w biedzie, Sachkirch postanowił, na prośbę matki, zostać dla dziewczynki ojcem. Kochał ją jak własne dziecko. Wtedy starzec wskazał na naszyjnik, który dziewczynka miała na sobie - był to naszyjnik z najróżniejszych rzadkich muszli - i powiedział: „Znam ojca dziecka, znałem Schnellfischa, Ty też go znasz, to ten zbójca tam na górze, Hammerschlag we własnej osobie, zabił własne dziecko. Byłem towarzyszem złoczyńcy w jego rajdach na Morzu Północnym i często odwiedzaliśmy starego Ensloota w chacie rybackiej na plaży w Scheveningen. Stary człowiek był szorstki i nieokrzesany, ale miał śliczną córkę Marię, jedynaczkę, której matka wcześniej zmarła. Ponieważ dobrowolnie nie ulegała zalotom Schnellfischa, napadliśmy ją pewnego wieczoru, gdy ojciec był nieobecny. Stała się więc jego ofiarą i to jego dziecko, które nieszczęśliwa żona powierzyła tobie. Poznałem ją po wisiorku. W końcu jego poczynania stały się dla mnie zbyt straszne, rozstałem się z nim i postanowiłem uczciwą pracą wynagrodzić to, co sam wcześniej zawiniłem. Przenosiłem się z miejsca na miejsce, aż w końcu wstąpiłem na służbę do miasta Wrocławia jako najemnik. Przed rokiem spotkałem przypadkiem starego towarzysza i dowiedziałem się, że Schnellfisch udał się na Śląsk i zamieszkał w zamku swego przodka nad Sobótką, aby stamtąd karcić Ślązaków za zło, jakie

* Nadmorska dzielnica Hagi w Holandii.

** Dośł. Szybka Ryba.

ihm und beschloß, durch ehrliche Arbeit wieder gut zu machen, was ich selbst früher verschuldet hatte. Ich zog von Ort zu Ort und trat schließlich als Söldner in den Dienst der Stadt Breslau. Vor Jahresfrist traf ich zufällig einen alten Gefährten und erfuhr, daß Schnellfisch sich nach Schlesien gewandt habe und das Schloß seines Vorfahren auf dem Zobten bewohne, um von dort aus die Schlefier zu züchtigen für die Unbill, die sie seinem Vorfahren angetan, einem Manne aus altem dänischen Adel, dem dies Land viel Gutes zu danken gehabt.

Sachkirch hatte schweigend zugehört, er befahl jetzt, die Leiche in geweihtem Boden zu beerdigen und begann nun ernstlich die Belagerung. Dem unaufhörlichen Krachen der Geschütze vermochte endlich die Mauer nicht mehr standzuhalten, und als ob sich gleichzeitig auch der Zorn des Himmels über der Burg entlade, tobte ein furchtbares Gewitter über den Berg. Endlich war eine Bresche gelegt. Sachkirch ließ zum Sturm blasen. Es kam nun das schlimmste Stück Arbeit, das noch manchem tapferen Angreifer das Leben kosten sollte. Oft genug wurden die Stürmenden zurückgeschlagen, endlich aber erzwangen sie den Eingang, und die Verteidiger flüchteten in ihre Schlupfwinkel. Hammerschlag hatte bisher wie ein Kasender gekämpft, aber Sachkirch hatte ihm so hart zugesetzt, daß auch er sich endlich wandte. Er folgte ihm und sah ihn durch eine enge Pforte verschwinden. Sachkirch blieb ihm auf dem Fersen, keiner seiner Leute folgte ihm, da sie mit der Verfolgung der übrigen genug zu tun hatten. Sachkirch eilte dem fliehenden Ritter über eine spärlich erleuchtete Wendeltreppe abwärts nach und befand sich mit ihm wiederum vor einer schweren eisernen Türe. Gleichzeitig drangen beide ein, da warf der Unhold die Tür krechend ins Schloß. Sie befanden sich in einem matterleuchteten Gewölbe und standen sich nun kampfbereit gegenüber. Da rief Hammerschlag: „Du bist verloren, magst Du siegen oder nicht! Denn die Tür vermagst Du nimmermehr zu öffnen, nur ich allein auf der ganzen Welt kenne ihr Geheimnis. Schaue um Dich. Das ist meine Schatzkammer, sie enthält ungezählte Tonnen Goldes, die Früchte meiner Rache an

wyrządzili jego przodkowi, człowiekowi starej duńskiej szlachty, któremu ten kraj ma wiele dobrego do zawdzięczenia.” Sachkirch słuchał w milczeniu, gdy stary żołnierz skończył historię rozkazał pochować ciało w poświęconej ziemi.

Obłężenie rozpoczęło się na dobre. Gdy mury poddawały się nieustannemu hukowi dział, jednocześnie nad górą, w gniewnych niebiosach, rozszalała się straszliwa burza z piorunami. W końcu doszło do przełania umocnień. Sachkirch zarządził szturm. Teraz nadeszła najgorsza część ataku, miała kosztować życie wielu odważnych żołnierzy. Niejednokrotnie napastnicy byli odpierani, ale w końcu przedostali się do środka, a obrońcy uciekli do swoich tajnych kryjówek. Hammerschlag walczył do tej pory jak wściekły, ale Sachkirch mu nie ustępował, tak że i on w końcu zaczął się cofać. Ruszył za nim i zobaczył, jak znika w wąskiej bramie. Sachkirch deptał mu po piętach, żaden z jego żołnierzy nie poszedł za nim, wszyscy byli zajęci ściąganiem przeciwników. Sachkirch pospieszył za uciekającym rycerzem po słabo oświetlonej spiralnej klatce schodowej i zwał się z nim ponownie przed ciężkimi żelaznymi drzwiami. W momencie, gdy obaj wpadli do środka, zwyrodnialec zatrzasnął drzwi. Znaleźli się w słabo oświetlonej piwnicy i byli gotowi do walki. Wtedy Hammerschlag krzyknął: „Jesteś zgubiony, czy wygrasz, czy nie! Bo nigdy nie będziesz w stanie otworzyć tych drzwi; tylko ja na całym świecie znam ich tajemnicę. Rozejrzyj się wokół siebie. To jest mój skarbiec, zawiera niezliczone tony złota, owoce mojej zemsty na twoim ludzie. Jeśli padnę, umrzesz z głodu wśród największych bogactw”. Sachkirch, kierowany żądzą zemsty, wyzwał go do walki. „Będę więc walczył twoją bronią” - powiedział Hammerschlag, rzucając młot na ziemię i dobywając miecza. „Jest magicznie wzmocniony, broń się!” zawołał. Obydwaj stanęli naprzeciw siebie. Jak dwie groźne burze, tu czarny rycerz z ognistą szarfą, tam drugi w błękitnej zbroi z białą przepaską. Po kilku gwałtownych starciach musieli odpocząć i złapać oddech, oboje nie odnieśli dotychczas żadnych ran. Zaatakowali się ponownie, Sachkirch został ranny, gdy w jego zbroi poluzował się karwasz. W tym samym czasie jego miecz wbił się między klamry na szyi zbójnika.

Deinem Volke. Falle ich, so wirst Du mitten im größten Reichtum Hungers sterben." Aber Sachkirch forderte ihn zum Kampfe, er kannte nur Rache. „So will ich denn mit Deinen Waffen kämpfen", sagte Hammerschlag, warf den Hammer zu Boden und zog das Schwert. „Er ist gefeit, hüte Dich!" rief er. Wie zwei drohende Gewitter standen sich beide gegenüber, hier der schwarze Ritter mit der feuerfarbenen Schärpe, dort der andere in himmelblauer Rüstung mit weißer Binde. Nach mehreren scharfen Gängen mußten sie ruhen, um zu verschnaufen, sie waren beide noch unverletzt. Aufs neue drangen sie aufeinander ein, Sachkirch wurde verwundet, eine Armschiene hatte sich ihm gelöst, gleichzeitig drang auch sein Schwert zwischen den Halsschienen des Räubers hindurch und traf ihn so schwer, daß er zurücktaumelte. Da warf dieser den Schild beiseite, atmte schwer und führte mit beiden Händen einen letzten gewaltigen Streich, der den Helm des Gegners durchbrach. Zu Tode getroffen sank Sachkirch zur Erde. Beide nahmen die Helme vom Haupte, das Blut rann beiden aus Todeswunden. Zum ersten Male sahen sie sich von Angesicht zu Angesicht. „Schnellfisch," redete Sachkirch, „kennst Du dies Muschelband?" und zog das Halsband aus seinem Brustharnisch. „Wohl kenne ich es," rief Hammerschlag erbleichend. „Wie kommst Du zu ihm? Wer sagte Dir meinen Namen?" In kurzen Worten gab ihm Sachkirch die Aufklärung. Ein Schrei entrang sich den Lippen des Räubers, Schaum trat ihm vor den Mund, er wußte, daß er nicht seinem Feinde, sondern sich selbst das Ärgste getan hatte. „Bete, Schnellfisch, noch ist's Zeit, den Allgütigen zu versöhnen," riet Sachkirch. Da richtete sich Schnellfisch noch einmal auf, seine Augen glühten und er rief: „Beten? Nein, Fluchen will ich. Sterben will ich, wie ich gelebt habe. Fluch dieser Welt! Fluch Dir!" So sank er um und war tot. Auch Sachkirch verschied, und vergebens suchten ihn die Seinen.

A. Pölzig, Hammerschlag. Schlesische Volkssage aus der ersten Hälfte unseres Jahrhunderts. Im „Gebirgsfreund", Jahrg. 11, 1899, s. 108, 121, 134. Pölzig gibt s. 135 als seine Quelle Julius Krebs, „Herold für Deutschland", Berlin 1845 (Januar) an. Die Sage ist zu einer

Uderzenie było na tyle mocne, że ten zatoczył się do tyłu. Wtem odrzucił on tarczę, odetchnął ciężko i zadał ostatni potężny cios obiema rękami, przebijając hełm przeciwnika. Uderzony śmiertelnie Sachkirch padł na ziemię. Obaj zdjęli swoje hełmy z głów, a krew popłynęła z ich śmiertelnych ran. Po raz pierwszy zobaczyli się twarzą w twarz. „Schnellfisch", powiedział Sachkirch, „znasz ten naszyjnik z muszelek?" i wyciągnął wisiorek ze swojego napierśnika. „Znam go" - błędnie zawołał Hammerschlag, „Skąd to wzięłeś? Kto ci powiedział moje imię?" W krótkich słowach Sachkirch udzielił mu wyjaśnień. Z ust zbójnika wyrwał się okrzyk, piana napłynęła mu do ust, wiedział, że najgorsze uczynił nie wrogowi, ale sobie. „Módl się, Schnellfisch, jest jeszcze czas, aby pojednać się z Wszechmogącym" - poradził Sachkirch. Wtedy Schnellfisch znów się wyprostował, oczy mu zabłysły i zawołał: „Modlić się? Nie, ja chcę przeklinać. Chcę umrzeć tak, jak żyłem. Przeklęty ten świat! Przeklinam cię!" Upadł więc na ziemię i umarł. Sachkirch także odszedł, a jego ludzkie na próżno go szukali.

Pölzig, Hammerschlag. Schlesische Volkssage aus der ersten Hälfte unseres Jahrhunderts, w „Gebirgsfreund", Jahrg. 11, 1899, s. 108, 121, 134. Pölzig podaje na s. 135 jako źródło: Julius Krebs, „Herold für Deutschland", Berlin 1845 (styczeń). Saga jest opracowana w małą nowelkę, w której łączy się to, co historyczne, legendarne i poetycko zmyślane, co zrobił już chyba Krebs. Związek między Piotrem Włastem a Hansem Choldą jest całkowicie folklorystyczny. Opowieść o pirackiej przeszłości Hammerschlaga jest poetyckim wymysłem. Osoba Hansa Cholda (Jan Kolba) i zniszczenie fortyfikacji zamku na Ślęży przez wojska Wrocławia i Świdnicy jest faktem historycznym (1429), podobnie jak całkowite zniszczenie przez nich zamku Książ (1471) przy pomocy „Świdnickiej Puszeki".

*Hans Cholda (Jan Kolda) jest utożsamiany z Hammerschlagiem przez C.W. Peschela w jego romantycznych opowiadaniach: Das Turmgespenst zu Goldberg, Anhang zu seiner Geschichte von Goldberg, wyd. 2, 1841, s. 81. Jest jeszcze jedno. Czy opowiadanie Peschela Rache bis in den Tod [Zemsta aż do śmierci] odpowiada

kleinen Novelle ausgearbeitet, die Geschichtliches, Sagenhaftes und dichterisch Erfundenes verschmilzt, was wahrscheinlich schon Krebs getan hat. Die Verbindung von Peter Wlast und Hans Cholda ist ganz volkstümlich. Aber die Erzählung von dem Vorleben Hammerschlags als Seeräuber ist dichterische Erfindung. Die Person Hans Choldas (Jak Kolba) und die Zerstörung der Befestigungen der Zobtenburg durch die Breslauer und Schweidnitzer ist geschichtliche Tatsache (1429), ebenso die gänzliche Vernichtung des Zobtenschlosses (1471) durch dieselben mit Hilfe der Schweidnitzer Donnerbüchse.

*Hans Cholda (Jak Kolda) wird von C.W. Peschel mit Hammerschlag gleichgesetzt in seiner romantischen Erzählung: *Das Turmgespenst zu Goldberg*, Anhang zu seiner *Geschichte von Goldberg*, 2. Aufl., 1841, s. 81. Hier ist er ein anderer. Ob. Peschels Erzählung „Rache bis in den Tod“ der obigen Pölzigschen Erzählung entspricht, konnte ich nicht feststellen. In ihr kommt ebenfalls Cholda vor, der in der Nähe seiner Burg von seinem Todseinde erstochen wird.

**Auf Tatsachen beruhende Angaben vermochte der Verfasser nicht zu erreichen. Im Berliner Zeughaus befindet sich die „Schweidnitzer Büchse“ nicht, und nach gütiger Mitteilung des Magistrats von Schweidnitz ist auch dort Näheres darüber nicht bekannt, zumal die Stadt Schweidnitz seit länger als einem Jahrhundert nicht mehr im Besitze von Waffen aus früherer Zeit sei.

powyższej narracji Pölziga, nie udało mi się ustalić. W nim również pojawił się Cholda, który pod koniec życia został zasztyletowany na śmierć w pobliżu swojego zamku.

**Autorowi nie udało się uzyskać informacji opartych na faktach. „Świdnicka Puszka” nie znajduje się w berlińskim arsenale i zgodnie z uprzejmą informacją magistratu Świdnicy również tam nie są znane żadne szczegóły na jej temat, tym bardziej, że miasto Świdnica od ponad stu lat nie jest w posiadaniu broni z dawnych czasów.

*Der Vogelnestsucher in der Schatzhöhle
auf dem Zobten
(Zobten. Kreis Schweidnitz)*

Es fällt zwar etwas lang anzuführen, mit was für windigen Erzählungen von Gespenstern manch alter Bauer seinen Zuhörern die Ohren füllt und ihnen die langen Winterabende in der Rockenstube zu verkürzen sucht: Höret nur, lieben Kinder, spricht er. Es war einmal ein Mann (meine Mutter und Großmutter hat ihn gut gekannt, und ich selber habe ihn, wie ich noch ein Junge war, gesehen, da war er aber schon steinalt), der ist einmal im Berge rumgekrochen und hat Vogelnester gesucht. Wie er nun in eine wilde, wüste Steinrücke kommt, so sieht er eine Höhle mit offenkundiger Tür, ach! eine große, zwar ganz finstere, doch weit hineingehende furchtsame Höhle. Da fing er an sich zu fürchten und blieb stehen, sah sich ganz erschrocken um und bedachte sich, was er tun sollte. Weil er aber merkte, daß er ohne Schwierigkeit hineinkommen konnte und auch niemanden dabei gewahr ward, der ihm den Weg verrennet hätte, so ging er getrost hinein und durchstänkerte alle Winkel. Er stutzte aber gewaltig, als er einen erschrecklich großen Haufen ganz frei daliegendes und von keiner Seele bewachtes Gold und Geld antraf. Da hätten ihr sehen sollen, wie er zugegriffen hat, er steckte und stopfte sich halle Schubsäcke voll und ging mit der guten gemachten Beute wieder glücklich heraus. Er war so voller Freuden, daß er sich nicht einmal die in der Gegend befindlichen Sträucher oder Bäume zeichnete, sondern sich auf andere bekannte Wahrzeichen verließ, weswegen er auch, als er nachgehends diese Höhle etliche Male wieder gesucht hat, nicht mehr hat finden können, sondern allemal unverrichteter Sache wieder hat fortgehen müssen.

*Poszukiwacz ptasich gniazd w jaskini
skarbów na Ślęży
(Sobótka. Powiat Świdnica)*

Długo by wymieniać wątpliwe opowieści o duchach, którymi niejednen stary gospodarz napędza uszy słuchaczy i próbuje skrócić długie zimowe wieczory w gospodarstwie. Słuchajcie, drogie dzieci, rzecz. Był sobie kiedyś człowiek (moja mama i babcia dobrze go znały, a ja sam go widziałem, gdy byłem jeszcze chłopcem, ale był już wtedy bardzo stary), który włóczył się po górach w poszukiwaniu ptasich gniazd. Kiedyś trafił na dziką, opustoszałą skalistą grań, zobaczył tam jaskinię z otwartymi wrotami. Była duża, ciemna i sięgająca daleko w głąb. Przestraszywszy się, zatrzymał się by następnie rozejrzeć się i zastanowić, co czynić dalej. Kiedy spostrzegł, że może wejść bez trudu i nie zgubi drogi powrotnej, wszedł pewnie do środka i przeszukał wszystkie kąty. Był mocno zdziwiony, gdy udało mu się odnaleźć przerażająco duży stos złota i pieniędzy, który leżał całkowicie odkryty i nie strzeżony przez żadną duszę. Trzeba było widzieć, jak je chwycił, ładował tylko i wypychał pełne torby. Wyszedł szczęśliwie z dobrym łupem. Był tak uradowany, że nawet nie oznaczał krzaków ani drzew w okolicy. Oparł się na innych znanych mu punktach orientacyjnych. Z tego powodu, kiedy później kilkakrotnie szukał tej jaskini, nie mógł jej znaleźć. Zawsze odchodził bez osiągnięcia czegokolwiek.

ŹRÓDŁO

Richard Kühnau,
Schlesische Sagen III
Zauber-, Munder- und
Schatzsagen, Leipzig -
Berlin 1913

Übersetzung aus Franciscus Faber, Sabothus. 1715. Vers 302 ff., bei Gottfried Heinrich Burghart, Iter Sabothicum. 1736. s. 99f. Original und Übersetzung in abweichender Lesart im „Zobtenberg“. 1788. s. 26ff. Burgharts Übersetzung fast wörtlich bei Büsching, Volkssagen. 1816. s. 30f. und im Schlesierbuche 1825, s. 402 und nach diesem gekürzt K. A. Müller, Vaterl. Bilder, 1837, s. 65 und, wie es scheint, nach diesem wieder Julius Krebs, Der Zobtenberg, 1840, s. 16, der gemünztes Gold finden läßt.

Tłumaczenie z Franciscus Faber, Sabothus. 1715. wers 302 i dalej. Także Gottfried Heinrich Burghart, Iter Sabothicum. 1736. str. 99 i dalej. Oryginał i tłumaczenie w innej wersji w „Zobtenberg“. 1788. str. 26 i dalej. Prawie dosłowne tłumaczenie Burgharta w Büsching, Volkssagen. 1816. s. 30 i dalej. Także w Schlesierbuch 1825, s. 402 i skrót K. A. Müller, Vaterl. Bilder, 1837, s. 65. Także, jak się wydaje, po tym ponownie Julius Krebs, Der Zobtenberg, 1840, s. 16, gdzie kończy w momencie odnalezienie złota.

*Der Besuch im Zobtenberge oder Die Zweige
mit dem goldenen Obste
(Zobten. Kreis Schweidnitz)*

Es sahen einmal ein blödsichtiger Mann, ingleichen ein unmündiges Mägdlein eine sonderbare Türe in dem Berge, welche offen stand. Sie gingen in selbige hinein, wurden von einem alten bärtigen Manne umhergeführt und zuletzt mit einem Aste voll Kir-schen oder Pflaumen beschenkt. Diese waren von ge-diegenem Golde, da diese einfältigen Leute aus dem Berge wiederum fortgegangen und ihre Geschenke betrachtet. Darauf suchten einige goldbegierige Bür-ger¹⁾ diese Tür, richteten aber nichts mit ihrem ver-geblichen Graben aus.

Schlesisches histor. Labyrinth. 1737. s. 731. übernom- men von Büsching, Volksagen. 1816. s. 31. Nacherzählt im Schlesierbuche. 1825. s. 402 bei K. A. Müller, Va- terländ. Bilder. 1837. s. 65., Julius Krebs im „Zobten- berge“. 1840. s. 16 und in Gedichtform „Die goldenen Kirschlein“ von Johannes Kern in Kerns Schles. Sa- genchronik. 1840., s. 89, wieder abgedruckt in seinen Liedern und Sagen. 1847. s. 137 und in Schlesiens Sa- gen. 1867. s. 187.

1) Von Zobten, sagen die Nacherzähler

*Wizyta na Górze Ślęza albo Gałąź
ze złotymi owocami
(Sobótka. Powiat Świdnica)*

Pewnego razu ociemniały mężczyzna i podobnie nie- dojrzała dziewczyna zobaczyli w górze osobliwe drzwi, które stały otworem. Gdy weszli przez nie, spotkali starego brodatego mężczyznę, który ich oprowadził i w końcu obdarował gałęzią pełną wiśni i śliwek. Były one ze szczerzego złota, więc jak tylko ci prostoduszni ludzie zeszli z góry, inni mieszkańcy ujrzeli ich dary. Dlatego później niektórzy żądni złota mieszczań¹⁾ szukali tych drzwi, ale ich kopanie było bezowocne i nic im nie przyniosło.

Schlesisches histor. Labyrinth. 1737, s. 731. zaczerpnięte z Büsching, Volksagen. 1816. s. 31. powtórzone w Schle- sierbuche. 1825. str. 402 przez K. A. Müller, Vaterländ. Bilder. 1837. str. 65, Julius Krebs w „Zobtenberge“. 1840. str. 16 i w formie wiersza „Die goldenen Kirschlein“ Jo- hanna Kerna w jego Schles. Sagenchronik. 1840. s. 89, przedrukowany w jego Liedern und Sagen. 1847. str. 137 i w Schlesiens Sagen. 1867. s. 187.

1) Z Sobótki, mówią opowiadający.

ŹRÓDŁO

Richard Kühnau,
Schlesische Sagen III
Zauber-, Munder- und
Schatzsagen, Leipzig -
Berlin 1913

Daß es noch gegen Ende des 18 Jahrhunderts Leute gab, die auf den Zobtenberg gingen, um mit Hilfe der Geister des Schatzes habhaft zu werden, beweist ein kleines Abenteuer, das um 1780 einer Gesellschaft begegnete, die schon vor Tagesanbruch den Gipfel erstiegen hatte. Ein Musikus, der sich bei ihr befand, wollte in die Halle neben der Kirche gehen, kam aber bald äußerst erschrocken zurückgelaufen und beteuerte: ein Gespenst sitze oben im hintersten Winkel der Halle. Eine nähere Untersuchung ergab, daß ein altes Mütterchen, das ganz im Winkel zusammengedrückt saß, bei der Dämmerung für ein Gespenst angesehen worden war. Was macht ihr denn hier? fragte der eine aus der Gesellschaft. „Ich bete, lieber Herr, ich bete“. Wo seid ihr her? „Unten aus dem Dorfe (und sie nennt eins). Ach, liebe Herren, ich will's Ihnen wohl sagen, wo Sie ihn suchen müssen – nicht weit vom Brunnen, linker Hand, wo der große Stein liegt“. Was meint ihr den? „I nu, Sie werden ihn doch gern haben wollen, den Schatz. Ich werde Ihnen schon treulich helfen. Neulich waren auch Leute oben, die wollten ihn durchaus haben. Sie zerarbeiteten sich die ganze Nacht, aber ich sagt's ihnen gleich, daß es nicht werden würde. Hätten sie mir nur gefolgt und mit mir fleißig zur heiligen Corona und dem heiligen Christoph gebetet“. Woher wißt ihr denn aber, daß da ein Schatz liegt? „Die Geister haben mir's oft gesagt“. Die Geister? „Freilich. Sehn Sie denn nicht? Dort sitzen sie ja auf den Sträuchern. Hier über die Mauer kommen sie immer herein und da rede ich mit ihnen“. – Diese Antworten setzten nun den mitleidswerten Zustand des armen Weibes hinlänglich ins Klare, Belehrung und Zurechtweisung wären vergebens gewesen. Die Gesellschaft legte einige Gaben für die Unglückliche zusammen, sie nahm sie auch an und verlor sich vom Berge, wie es Tag wurde. Der Wegweiser (Führer) kannte dieses Weib und versicherte, daß

O tym, że jeszcze pod koniec XVIII wieku byli ludzie, którzy wchodzili na Górę Ślężę i próbowali odszukać skarby z pomocą duchów świadczy mała przygoda. W 1780 roku spotkała się niewielka kompania, która jeszcze przed świtem weszła na szczyt. Muzyk, który był z nimi, wszedł do salki obok kościoła lecz zaraz z niej wybiegł z powrotem. Cały przestraszony przekazał, że w najdalszym kącie sali siedzi duch. Po bliższym przyjrzeniu okazało się, że w porannym świetle z duchem pomyłona została siedząca w kącie stara kobieta. „Co tu robicie?“ zapytał jeden z kompanów. „Modłę się, drogi panie, modłę się“. Skąd pochodzicie? „W dół od wsi (tu wymienia nazwę). Ach, mili panowie, powiem wam, gdzie go szukać - niedaleko od studni, po lewej ręce, tam gdzie leży wielki kamień“. Co masz na myśli? „A no, jeżeli chcecie zdobyć skarb, mogę wam bardzo w tym pomóc. Ostatnio przybyli tu ludzie, którzy naprawdę go pożąдали. Całą noc harowali jak woły, ale od razu im powiedziałam, że to się nie uda. Gdyby tylko poszli za mną i razem ze mną pilnie modlili się do św. Trójcy i św. Krzysztofa“. Ale skąd wiesz, że tam jest skarb? „Duchy często mi mówiły“. Duchy? „Oczywiście. Nie widzicie? Tam siedzą na krzakach. Zawsze przychodzą tu przez ścianę i tam z nimi rozmawiam“. Odpowiedzi te dostatecznie wyjaśniły żaloszny stan tej biednej kobiety; wyjaśnienia i nauka byłyby daremne w tym wypadku. Kompania przygotowała kilka podarunków dla nieszczęsnej kobiety, przyjęła je i ruszyła z góry, gdy tylko nastał dzień. Przewodnik znał tę kobietę i zapewnił ich, że czasami spędzała ona całe dnie i noce na górze i schodziła do wioski tylko po to, by zebrać o chleb, gdy była głodna.

Według relacji wiarygodnego autora „Ślęży” (Wrocław 1788), s. 47-50, krótko zrelacjonowanej przez A. Kastnera, Sagenbuch im Archiv der Schlesien Ges. s. Volkst. Z dziennika Fr. W. Martiny, Handbuch für Reisende,

* Dosł. „widząca duchy”.

ŹRÓDŁO
Richard Kühnau,
Schlesische Sagen III
Zauber-, Munder- und
Schatzsagen, Leipzig -
Berlin 1913

sie manchmal ganze Tage und Nächte auf dem Berge zubringe und nur, wenn der Hunger sie nötige, ins Dorf hinabgehe, um sich etwas Brot zu betteln.

Nach dem Berichte des glaubwürdigen Verfassers „des Zobtenberges“ (Breslau 1788), s. 47-50, kurz nacherzählt von A. Kastner, Sagenbuch im Archiv der Schles. Ges. f. Volkst.

Von schatzsuchern berichtet auch Fr. W. Martiny, Handbuch für Reisende, 1827, s. 95, indem er erzählt, daß im Sommer 1797 ungefähr zehn Personen einige Wochen lang auf dem Zobtenberge sich aufgehalten, um Schätze zu graben, und daß einige von dieser Gesellschaft abgeschickt wurden, um für die andern Lebensmittel zu erbetteln.

Nach einem „Bruchstück einer Reise in die Grafschaft Glatz und in das Riesengebirge“ (Schles. Prov. = Bl. 1792, Bd. 16, s. 45f.) lebte im Städtchen Zobten ein Mann namens Sievert, den man für einen Bettler hielt und der auch einer von der stolzesten Art war, der sich für einen Adepten ausgab, der den Stein der Weisen zu finden glaubte, der ohne Zurückhaltung viel von den verborgenen Schätzen des Zobtenberges erzählte, nicht gemeine chemische Kenntnisse zeigte und wahrscheinlich durch die Goldmacherkunst an den Bettelstab gekommen war.

1827, s. 95, gdzie autor również donosi o poszukiwaczach skarbów, informując, że latem 1797 r. około dziesięciu osób spędziło kilka tygodni na Ślęży, szukając skarbów, i że niektórzy z tej kompanii zostali wysłani, by prosić o jedzenie dla pozostałej części grupy.

Według „Bruchstück einer Reise in die Grafschaft Glatz und in das Riesengebirge“ (Schles. Prov. = Bl. 1792, t. 16, s. 45 i nast.), w miasteczku Sobótka żył człowiek o imieniu Sievert, który uważany był za żebraka, a jednocześnie należał do najdumniejszych, podawał się za adepta [sztuk magicznych], który znalazł kamień filozoficzny, bez skrępowania opowiadał o ukrytych skarbach Ślęży, jednocześnie nie wykazując się znajomością chemii, i to zaewne dzięki sztuce złotniczej stał się żebrakiem.

1. Eine Frau litt mit ihrem einzigen Kinde große Not. Da träumte ihr, sie solle am Karfreitage während der Passion auf den Zobten gehen, dort werde ihrem Kummer abgeholfen werden. Sie ging zur bestimmten Zeit hinauf auf den Berg, in ihrer Verzweiflung sich an ein Traumgesicht klammernd. Als sie auf dem Gipfel angekommen war, fand sie wahrhaftig einen Eingang, den sie früher nie bemerkt hatte, und trat mit ihrem Kinde auf dem Arme ein. In der Wölbung fortschreitend gelangte sie an ein mit Kupfer beschlagenes Tor. Auf ihr Klopfen tat es sich auf; an der Schelle im Innern aber lag ein pechschwarzer Hund mit feurigen Augen und glühendem Rachen. Im Saale, den sie furchtlos betrat, saßen stumm an einem Tische von Eichenholz mehrere Greise in altertümlicher Tracht, mit Schreiben beschäftigt. Seitwärts standen Truhen voll blinkender Gold- und Silbermünzen aller Art. Da rief der Hund dreimal: „Raff, raff, raff!“ und sie nahm dreimal mit der Hand von den Schätzen und eilte zur Tür hinaus; diese fiel sofort hinter ihr mit großem Getöse ins Schloß. Nun wurde sie aber erst inne, daß sie ihr Kind drinnen gelassen habe, das sie, um das Geld zu raffern, auf den Eichentisch niedergesetzt hatte. Wehklagend wandte sie sich zur Rückkehr, doch der Eingang war verschwunden, und sie mußte jammernd heimkehren. So verlebte sie ein volles Jahr in tiefer Trauer und Bangigkeit um ihr geliebtes Kind. Am nächsten Karfreitage aber „unter der Passion“ eilte die betrübte Mutter zu derselben Stelle, abermals von einer Traumerscheinung aufgefordert. Jetzt fand sie den Eingang ohne Schwierigkeit wieder, abermals tönte nach ihrem Eintritte des Hundes dreimaliges „Raff, raff, raff“. Aber in überströmender Freude sah sie nur ihr Kind, das gesund und lächelnd noch auf dem Tische saß, mit roten Äpfeln spielend, und seine Händchen ihr entgegenstreckte. Des Goldes nicht ach-

1. Kobiecie cierpiącej wielką nędzę ze swoim jedynym dzieckiem przyśniło się, że w Wielki Piątek, w czasie Męki Pańskiej, powinna udać się na Ślężę. Tam zaradzi swoim strapieniom. Weszła na górę o wyznaczonej godzinie, trzymając się wskazówek ze snu. Kiedy dotarła na szczyt, znalazła wejście, którego nigdy wcześniej nie widziała. Weszła do środka z dzieckiem na rękach. Posuwając się wzdłuż ściany, doszła do obitej miedzią bramy. Kiedy w nią zapukała, drzwi otworzyły się, a w środku przy wejściu leżał czarny jak smoła pies o ognistych oczach i rozżarzonej paszczy. W sali, do której bez obaw weszła, siedziało w milczeniu przy dębowym stole kilku, zajętych pisaniem, staruszków w staroświeckich strojach. Po bokach stały skrzynie pełne błyszczących złotych i srebrnych monet wszelkiego rodzaju. Wtedy pies zaszczekał trzy razy: „Hau, hau, hau!”, a ona wzięła trzy razy ręką skarby i pośpiesznie wyszła przez drzwi, które natychmiast, z wielkim hukiem, zatrzęsły się za nią. Dopiero w tym momencie zorientowała się, że zostawiła w środku swoje dziecko, które położyła na dębowym stole, aby zdobyć pieniądze. Płacząc, odwróciła się, aby wrócić, ale wejście zniknęło i mogła jedynie udać się do domu w smutku. W ten sposób spędziła cały rok w głębokiej żałobie i udręce po swoim ukochanym dziecku. Natomiast w następny Wielki Piątek, w czasie Męki Pańskiej matka ponownie pospieszyła w to samo miejsce, przynaglona objawieniem sennym. Tym razem bez trudu odnalazła wejście. Znów, po wejściu, usłyszała trzykrotne psie szczeknięcie „hau, hau, hau”. W przepełniającej ją radości zobaczyła tylko swoje dziecko, jeszcze zdrowe i uśmiechnięte, które siedziało na stole i bawiło się czerwonymi jabłkami wyciągając do niej swoje małe rączki. Ignorując złoto, wyszła szczęśliwa ze swoim potomkiem. Drzwi tak samo jak poprzednim razem zatrzęsły się za nią. Tym razem wciąż słyszała, jak pies wyje żałośnie, ponieważ zaniedbała zabrania

ŹRÓDŁO
Richard Kühnau,
Schlesische Sagen III
Zauber-, Munder- und
Schatzsagen, Leipzig -
Berlin 1913

tend eilte sie mit dem Kleinen beglückt hinaus. Wieder flog hinter ihr die Tür heftig krachend zu, aber sie hörte noch, wie der Hund kläglich heulte, weil sie er versäumt hatte, von dem schimmernden Schätzen zu nehmen und so die Geister drinnen zu erlösen. Wie erschrak sie jedoch, als ihr Kind plötzlich tot in ihren Armen lag; es vermochte nicht weiter in dieser dichten irdischen Luft zu leben, nachdem es ein ganzes Jahr in der Gesellschaft der Geister zugebracht hatte. Was aber das Gold betrifft, so müssen davon möglichst viele fromme Spenden gemacht werden, damit eine möglichst große Zahl von „Bezahl's Gott“ dafür gewünscht werde. In zahlreicher diese Dankesworte gehört werden, desto mehr verwunschene Geister werden von dem bösen Zauber befreit, denn es gibt auf dem Zobten deren mehr als „Steine auf dem Berge sind“.

Aus dem Munde von Anwohnern des Zobtenberges. R. Riedel aus Kaltenbrunn a. Z. in Prov.=Bl. 1873. s. 25 f.
2. Auf dem Zobten befindet sich unmittelbar an der Kirche (rechts an der Treppe) eine Art Vertiefung im Gemäuer, die man die „Eselsküche“ nennt. Hier soll der Eingang zu den unter der Kirche lagernden Schätzen sein. Alle Jahre am Gründonnerstage Abend steht die Eselsküche offen. Und da ist auch einmal eine Frau mit ihrem Kinde gekommen, hat den Eingang offen gefunden und sehr viel Gold im Innern gesehen. Da hat sie das Kind hingesezt, ihre ganze Schürze voll Schätze gerafft und ist hinausgelaufen, ohne an ihr Kind zu denken. Plötzlich ist der Eingang zugewesen. Übers Jahr aber ist sie wieder hingegangen, hat die Eselsküche geöffnet gesehen und ihr Kind frisch und munter gefunden, mit einem roten Apfel in der Hand. Im Augenblicke hat sie es emporgerafft und ist hinausgestürzt, ohne sich um etwas anderes zu kümmern.

niektórych z mieniących się skarbów, a tym samym odkupienia duchów w środku. Jednak przeraziła się, gdy jej dziecko nagle zmarło w jej ramionach. Jak się okazało nie mogło ono dalej żyć w gęstym ziemskim powietrzu, po tym jak spędziło cały rok w towarzystwie duchów.

Jeśli chodzi o złoto, to należy z niego składać jak najwięcej pobożnych datków, aby słyszeć jak najczęściej „Bóg zapłać”. Im więcej tych słów podziękowania zostanie wysłuchanych, tym więcej zaklętych duchów zostanie uwolnionych od złego czaru, a jest ich więcej w Ślęzy niż samych kamieni.

Z podań ustnych mieszkańców Sobótki. R. Riedel z Mysłakowa koło Sobótki w Prov.=Bl. 1873. str. 25 i dalej.

2. Na Ślęzy, bezpośrednio przy kościele (na prawo od schodów) w ścianie znajduje się rodzaj wgłębienia. Nazywa się to „oślą kuchnią”. Mówi się, że jest to wejście do znajdującego się pod kościołem skarbcza. Każdego roku w Wielki Czwartek o wieczornej porze ośla kuchnia jest otwarta. Pewnego razu przyszła w to miejsce kobieta z dzieckiem, kiedy zajrzała w otwarte wejście zobaczyła w środku duże ilości złota. Odłożyła dziecko by napełnić swój fartuch złotem. Gdy ten się zapełnił wybiegła zapominając o dziecku. Wejście nagle się zamknęło i dopiero po roku mogła wrócić w to miejsce. Gdy ujrzała otwartą oślą kuchnię odnalazła w jej wnętrzu swoje dziecko całe i zdrowe, szczęśliwe, z czerwonym jabłkiem w ręku. W jednej chwili podniosła go i pospiesznie wyszła, nie dbając o nic innego.

Frau Böttchermeister Wagner, die diese Geschichte erzählte, ist früher wochenlang auf dem Zobten gewesen, um bei dem Gastwirt daselbst zu nähen. Da hat man ihr mancherlei Spuk erzählt, der auf dem Zobtengipfel vorgeht, und auch die mitgeteilte Sage. Es bestand damals noch die alte kleine Baude, und wenn es finster wurde, verschloß man die Fenster immer dicht mit Pappe, damit niemand hinaussehen konnte. K. Von der in den sechziger Jahren stehenden Frau Böttchermeister Wagner, jetzt in Breslau. 1912.

Żona mistrza bednarskiego Wagnera, która opowiedziała tę historię, spędzała całe tygodnie na Ślęży szyjąc u miejscowego karczmarza. W gospodzie opowiedziano jej o wszystkich rodzajach upiornych rzeczy, które wydarzyły się na szczycie Ślęży, a także o legendzie, którą tutaj opowiedziała. W tym czasie gdy istniała jeszcze ta stara, mała karczma, w momencie gdy zapadał zmrok, okna były zawsze szczelnie zamknięte tekturą, tak że nikt nie mógł przez nie wyjrzeć. K. Od pani Wagner, żony mistrza bednarskiego, obecnie mieszkającej we Wrocławiu, która ma 60 lat. 1912.

Spis treści

1. Wyciąg z zarządzenia królewskiego, na podstawie którego gościńce winne być obsadzone drzewami [1756 r.]
2. Kopia poświadczenia z rewizji praw mili – cech szewców [1775 r.]
3. Mieszczanie piernikarze Landeck i Grundman wielce unieźmie składają swoje uzasadnione skargi na powszechną sprzedaż wyrobów piernikarskich w Piławie [1796 r.]
4. Decyzja w sprawie skargi piernikarzy dzierżoniowskich na piekarzy z Piławy [1796 r.]
5. Instrukcja w sprawie kształcenia się polskich uczniów rzemieślniczych na Śląsku [1773 r.]
6. Świadcstwo ukończenia nauki zawodu kowala – list czeladniczy [1785 r.]
7. Na całym obszarze jurysdykcji miasta Niemczy [1744 r.]
8. Inwentarz majątku Johannya Weissin z Sulistrowic [1801 r.]
9. Inwentarz majątku Christopha Bönisch i Anny Rosiny Bönisch z Sulistrowic [1809 r.]
10. Ofiara dziecięcej miłości i wdzięczności z okazji narodzin naszego ukochanego ojca [1834 r.]
11. Życzenia od ojca chrzestnego z okazji chrztu [1793 r.]
12. Życzenia od matki chrzestnej z okazji chrztu [1797 r.]
13. Życzenia od matki chrzestnej z okazji chrztu [1804 r.]
14. Potwierdzenie spłaty pierwszej raty za zakup nieruchomości [1733 r.]
15. Umowa pożyczki pod zastaw majątku [1756 r.]
16. Taryfa sądowa.
17. Świadcstwo ukończenia nauki zawodu młynarza – list czeladniczy [1849 r.]
18. Regulacje dotyczące organizacji cotygodniowych targów w Niemczy [1743 r.]
19. Nowiny
20. Niebo przy Przystroniu
21. Biuro Schimmelpfeng - Maniów Wielki, Hermann Pohl
22. Figuratywne wypieki na Śląsku
23. Sobótka Górka

24. Kamienny krzyż przed kościołem ewangelickim w Niemczy
25. Jak chciwość rujnuje człowieka
26. Johannes Wahl poszukuje skarbów
27. Topole ze Stasina
28. Wroni Kamień na Dębogórze
29. Martwy rumak koło Wilkowa Wielkiego
30. Trzy Panny i Piwnica Panieńska w zamku Goli Dzierżoniowskiej
31. Opowieści R. Riedla z Mysłakowa
32. Opowieści Karl Knauthe
33. Złoty ząb w Ostroszowicach
34. Opowieści Laury Weinhold
35. Lipa w Dobrocinie
36. Kunowska grusza
37. Koniec Hammerschläga sobóckiego rozbójnika
38. Poszukiwacz ptasich gniazd
39. Gałąź ze złotymi owocami
40. Medium i skarb na Górze Ślęza
41. Matka i dziecko na Ślęzy

MIŚ ŚLĘŻYSŁAW

